

**20
21**

RAPORT

**POLONIJNE
FORUM
ŚRODKOWOEUROPEJSKIE**



INSTYTUT IM. GEN.
WŁADYSŁAWA ANDERSA



INSTYTUT IM. GEN.

WŁADYSŁAWA ANDERSA



RAPORT

**POLONIJNE
FORUM
ŚRODKOWOEUROPEJSKIE**

**CENTRAL EUROPEAN
FORUM
OF POLISH COMMUNITY**

Lublin 2021

Redakcja
Bartosz Czajka, Michał Dworski

Projekt okładki
Michał Dworski

Tłumaczenie
Maria Lewkowicz

Autor zdjęć
Mateusz Karczmarsz

Korekta
Monika Turała



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Zadanie publiczne finansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP
w konkursie „Dyplomacja publiczna 2021”

Public task financed by the Ministry of Foreign Affairs of the Republic of Poland
within the grant competition “Public Diplomacy 2021”

Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autora i nie może być
utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

The opinions expressed in this publication are those of the authors and do not reflect the views
of the official positions of the Ministry of Foreign Affairs of the Republic of Poland.

© Copyright by Instytut im. gen. Władysława Andersa

© Copyright by Wydawnictwo Werset

ISBN 978-83-67064-12-5

Wydawnictwo Werset
ul. Radziszewskiego 8/216, 20-031 Lublin
tel. 81 533 53 53
wydawnictwo@werset.pl; www.werset.pl

Spis treści

Bartosz Czajka	6	Rola i znaczenie instytutów polskich dla Polonii i Polaków za granicą na przykładzie Instytutu Polskiego w Wilnie	59
Central European Forum of Polish community	6		
Polonijne Forum Środkowoeuropejskie	7		
Michał Dworski	10	Andrzej Kempa	68
Is the Three Seas Initiative necessary to develop Central European cooperation? ..	10	Poles as Ambassadors for Central European Cooperation – Can they help integrate the nations in this part of Europe?	68
Czy Inicjatywa Trójmorza jest potrzebna do rozwijania współpracy środkowo-europejskiej?	11	Polacy jako Ambasadorzy współpracy środkowoeuropejskiej – czy mogą pomagać w integracji narodów w tej części Europy?	69
Mariusz Antonowicz	18	Rajmund Klonowski	74
Poles in Central Europe is a lesson from the future, not just patriotism.	18	Together we can make a better future	74
Polacy w Europie Środkowej to lekcja z przyszłości, nie tylko patriotyzmu	19	Razem stać nas na przyszłość	75
Małgorzata Vražić	24	Krzysztof Kosmala	78
Potential of Polish diaspora – how do Polish organisations function in Central Europe? ..	24	Activities of the Association of Polish Teachers in the Czech Republic	78
Potencjał Polonii – jak funkcjonują organizacje polonijne w Europie Środkowej?	25	Działalność Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Republice Czeskiej	79
Zdzisława M. Molnárné Sagun	42	Beata Czaplińska	84
Potential of Polish Diaspora – how do Polish organisations function in Central Europe? ..	42	Polish business in the Republic of Lithuania	84
Potencjał Polonii – jak funkcjonują organizacje polonijne w Europie Środkowej?	43	Biznes polonijny w Republice Litewskiej	85
Izabela Walaska	48	Jan Korsak	90
The Cultural life of people from Zaolzie in Zaolzie and Prague	48	Three Seas as an area for tourism cooperation. Selected aspects of the role of Poland and Polish community in building links between the countries of the Three Seas Initiative in the tourism sector	90
Życie kulturalne Zaolziaków na Zaolziu oraz w Pradze	49	Trójmorze strefą współpracy turystycznej. Wybrane aspekty roli Polski i Polonii w budowaniu powiązań państw Trójmorza w obszarze turystyki	91
Małgorzata Bejšovec	52	Waldemar Biniecki	96
The Polish community in Prague	52	Paderewski Institute – time for Polish lobbying to become effective.	96
Polskie środowisko w Pradze	53	Paderewski Institute – czas na sprawczość polskiego lobbingu	97
Marcin Łapczyński	58		
Poles as Ambassadors for Central European cooperation – can they help to integrate the nations in this part of Europe?	58		

Central European Forum of Polish community

On November 6, 2021, the Central European Forum of the Polish community took place. It was the first meeting of activists from Polish organisations from the countries within the Three Seas Initiative (3SI). This initiative is a form of cooperation of the Central European countries, driven by the economic and security (namely energetic security) interests of the collaborating countries. The event was attended by the leaders of Polish organisations, social activists and people from the world of business, science and media. The common denominator for the participants of the Forum, which was organised by the Anders Institute, was to strengthen the Polish communities in the countries of their residence while improving the cooperation among countries belonging to the 3SI. The deliberations lasted for more than seven hours and are available on the Internet (on YouTube and Facebook).

This publication is an essential complement to the Central European Forum of the Polish community. Here are presented thoughts and conclusions that the participants of lectures and panel discussions shared with us. The authors have been involved in the activities of Polish communities in particular countries for years. In addition, due to its substantive content, this material is an essential element of the discussion on the support of the Poles abroad and how to make better use of our compatriots, who are involved in the life of Central European countries.

Polonijne Forum Środkowoeuropejskie

6 listopada 2021 roku odbyło się Polonijne Forum Środkowoeuropejskie. Było to pierwsze spotkanie działaczy organizacji polskich z państw wchodzących w skład Inicjatywy Trójmorza – formatu współpracy państw Europy Środkowej, opartego na wspólnych interesach gospodarczych oraz bezpieczeństwie, szczególnie bezpieczeństwie energetycznym. W wydarzeniu udział wzięli liderzy organizacji polonijnych, działacze społeczni oraz ludzie świata biznesu, nauki i mediów. Wszystkich uczestników Forum, organizowanego przez Instytut Andersa, łączy dążenie do wzmacniania wspólnot polskich w krajach swojego zamieszkania przy jednoczesnym zacieśnianiu więzi między państwami wchodzącymi w skład Trójmorza.

W szeregu panelów dyskusyjnych i spotkań, odbywających się w ramach Polonijnego Forum Środkowoeuropejskiego, jego uczestnicy starali się odpowiedzieć na najbardziej istotne pytania dotyczące potencjału środowisk polskich w Austrii, Bułgarii, Chorwacji, Czechach, Estonii, na Litwie, Łotwie, w Rumunii, Słowacji, Słowenii i na Węgrzech. Jaki jest potencjał polskiej diaspory w poszczególnych państwach? Jak wykorzystać ten potencjał do wzmacniania więzi między narodami Trójmorza? Jak działać, aby polskie organizacje były atrakcyjne zarówno dla samych Polaków, tworzących daną wspólnotę, jak i dla innych odbiorców ich działań? Jak rozwijać polonijny biznes, aby stanowił istotny czynnik gospodarczy w poszczególnych państwach? Jak promować polską historię i kulturę? Ponad siedmiogodzinne obrady, które odbyły się w ramach Forum, dały odpowiedzi na wiele z tych pytań oraz otworzyły pole do pogłębionej dyskusji na wiele palących kwestii. Materiały te są dostępne w Internecie, w serwisie YouTube oraz na portalu Facebook¹.

Niniejsza publikacja stanowi istotne uzupełnienie Polonijnego Forum Środkowoeuropejskiego. Na jej łamach wszyscy uczestnicy dyskusji panelowych

1. Pełen zapis obrad Polonijnego Forum Środkowoeuropejskiego dostępny jest za pośrednictwem profilu Instytutu Andersa na Facebooku: <https://www.facebook.com/104549034578649/videos/1043749786425125> oraz kanału w serwisie YouTube: <https://youtu.be/gsp7JqPDwJI> [dostęp: 08.12.2021].

i wykładów podzielili się z nami swoimi przemyśleniami i wnioskami. Ze względu na jej merytoryczną treść i autorów – od lat zaangażowanych w działalność na rzecz społeczności polskich w poszczególnych krajach – głos ten stanowi niezwykle ważny element w dyskusji o wsparciu dla Polaków za granicą, zwłaszcza w jedenastu państwach Inicjatywy Trójmorza, oraz o możliwościach lepszego wykorzystania potencjału naszych rodaków, którzy od wieków są obecni w życiu państw Europy Środkowej, poczynając od Estonii, kończąc zaś na Bułgarii i Chorwacji. Wspólne dziedzictwo, historia oraz wyzwania, przed którymi stoi nasza część świata, wskazują na potrzebę nawiązywania ścisłej współpracy w ramach tego formatu.

Poniższe publikacje wyrażają myśli autorów, uczestników Polonijnego Forum Środkowoeuropejskiego, i nie są tożsame z oficjalnym stanowiskiem Instytutu Andersa ani Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. W czasie edycji tekstów nie dokonywaliśmy także ingerencji w różnorodny styl i format tekstów.

Chcieliśmy bardzo serdecznie podziękować wszystkim autorom i uczestnikom Środkowoeuropejskiego Forum Polonijnego. Jesteśmy przekonani, że zarówno głosy pojawiające się w Internecie, jak i teksty zawarte w niniejszej publikacji będą mocnym głosem w dyskusji na temat współpracy Macierzy z organizacjami polonijnymi oraz wykorzystania potencjału naszych rodaków, mieszkających w państwach Inicjatywy Trójmorza i innych częściach świata.



Is the Three Seas Initiative necessary to develop Central European cooperation?

Various circumstances try to influence and enforce changes in the Three Seas Initiative. Nevertheless, due to financial dependence on the Euro-Atlantic international community, these changes should occur. First, however, it is worth considering in which direction they should develop.

The Three Seas Initiative received a chance to root in the regions after signing the Lublin declaration in June 2021 and expressing readiness to implement cross-border projects at the local government level. However, in order to succeed, it is necessary to implement new projects and apply solutions used in the experiences of regions. For instance, the INTERREG Central Europe program, which focuses explicitly on improving transport connections, should be of interest to the countries of the Three Seas Initiative region.

Moreover, cooperation at the local government level can indicate whether the Initiative can create an appropriate ground for large infrastructure projects at lower levels than central ones. Yet, there is still a vital necessity for the voice of Member States.

Additionally, scientific cooperation is another strongly undeveloped field, which can be improved by CEEPUS (Central European Exchange Program for University Studies). Still, the interest in this program is lower than expected.

The cooperation of the Three Seas Initiative can be improved in several ways, for instance, by adopting the Visegrad Group's experience and introducing a single source of financing. Nevertheless, the most important thing for the Three Seas Initiative is discussing and developing one common vision. Furthermore, each member of the Initiative should share what their mutual expectations on all levels are.

Czy Inicjatywa Trójmorza jest potrzebna do rozwijania współpracy środkowoeuropejskiej?

Inicjatywa Trójmorza przez ostatnie miesiące jest poddawana procesowi, który ma na celu zdefiniować ją na nowo. Można też określić ten stan precyzyjniej: mianowicie to inni gracze, spoza tej wspólnoty, próbują narzucić jej inną charakterystykę. Widać jednoznacznie, że długoterminowe cele tego formatu mogą nie mieć takiego samego kształtu, jak to pierwotnie zakładano. Inicjatywa została ustawiona na pozycji oczekującej wobec rozwoju wydarzeń międzynarodowych. Nie jest to jej wina. Niezbyt dobra passa nie jest bowiem związana z jej wewnętrzną erozją. Zdecydowanie bardziej wynika z zewnętrznych czynników, które wpływają na realizowanie zadań. Dokładne opisanie skutków, jakie mogą się wiązać z rozwojem Inicjatywy Trójmorza przez wydarzenia takie jak porozumienie niemiecko-amerykańskie, finalizacja Nord Stream 2 czy sygnały ważnych postaci amerykańskiego życia politycznego o ulokowaniu sekretariatu Trójmorza w jednym z państw Europy Zachodniej, zostało już przez wielu ekspertów przedstawione. Warto zatem na chwilę odłożyć wielką politykę i wszelkie decyzje, które oddalają optymistyczną wizję zrównoważonego i podmiotowego rozwoju Inicjatywy.

Szukanie nowej roli dla Inicjatywy Trójmorza nie musi jednak oznaczać zmiany kierunku, jaki wytyczyli sobie przed laty przedstawiciele trójmorskiej dwunastki. Odchodząc zatem od wydarzeń, na które większość państw członkowskich i tak nie ma wpływu, warto skierować swoją uwagę na zagadnienie następujące: jaki charakter ma mieć Inicjatywa Trójmorza z perspektywy państw środkowoeuropejskich?

Przez ostatnie lata obserwujemy zróżnicowaną percepcję koncepcji Trójmorza przez państwa członkowskie. W Polsce dyskusja o rozwoju Inicjatywy nie uwzględniała słabego głosu tych nielicznych ekspertów, naukowców czy polityków z pozostałych jedenastu państw, którzy inaczej artykułowali dążenia poszczególnych stolic. Z pozoru skomplikowana sytuacja zewnętrzna może być

jednak szansą pozwalającą skupić się na jednym z najważniejszych wymiarów projektowanej współpracy, czyli rozmowie o tym, co dalej. Dialog o rozwoju tego formatu, prowadzony przez przedstawicieli państw członkowskich, wydaje się bardziej aktualny niż kiedykolwiek. Oczywiście nie można odrzucić obiektywnej zależności Inicjatywy Trójmorza od euro-atlantyckiej społeczności międzynarodowej. Kooperacja na tej płaszczyźnie, niezależnie od rezultatów, jest konieczna i nie ma dla niej alternatywnego rozwiązania. Warto się jednak zastanowić, czy proces sektorowego pogłębiania tej współpracy ma zależeć od samych państw środkowoeuropejskich, czy od interwencji kierowanych ze strony Waszyngtonu czy Berlina. Od tego pytania nie można uciec. Trzeba się z nim zmierzyć i precyzyjnie sformułować wolę polityczną do podjęcia rzeczywistej dyskusji o tym, czym ma być Trójmorze, bądź szerzej – współpraca środkowoeuropejska w trzeciej i kolejnych dekadach XXI wieku.

Krajobraz dynamiki relacji międzynarodowych nakazuje nam jeszcze raz przyjrzeć się temu, czy region Europy Środkowej ma szansę wejść na inny poziom upodmiotowienia sektorowego. Czy w ogóle trójmorska dwunastka dostrzega wymierne perspektywy w takim procesie i czy chce w nim twórczo partycypować niezależnie od zewnętrznych fluktuacji? Wydaje się oczywiste, że jeśli państwa regionu podtrzymają polityczną wolę rozwijania współpracy infrastrukturalnej na osi Północ – Południe, to jedynie od nich będzie zależała skala implementowania poszczególnych projektów. Bez wątplenia przy tak postawionych pytaniach ciężko jest ominąć problem zakresu takiej współpracy, jeśli zabraknie wyraźnego wsparcia finansowego ze strony Brukseli czy Waszyngtonu, na które to wsparcie nadal liczą państwa członkowskie.

Zatem warto bliżej zastanowić się nad tym, czy nie nadszedł już właściwy moment, aby formatować Inicjatywę Trójmorza w kierunku poszerzonej platformy współpracy środkowoeuropejskiej. Po podpisaniu deklaracji lubelskiej w czerwcu 2021 roku i wyrażeniu gotowości do realizacji projektów transgranicznych na poziomie samorządowym, Inicjatywa Trójmorza ma szansę trwalej zakorzenić się w poszczególnych regionach. Oczywiście sam impuls, jaki został wysłany w związku z odbywającym się w Lublinie Samorządowym Kongresem Gospodarczym, nie wystarczy. Ważne jest teraz, aby zmierzyć potencjał współpracy samorządowej – realizując nowe projekty bądź wdrażając rozwiązania, które znajdują się w bagażu doświadczeń regionów. Ich wymiana i próba określenia kierunku, w jakim samorządy chętniej chciałyby zmierzać, to także zadanie i ważny punkt obrad multilateralnych spotkań. Warto zauważyć, że pogłębianie sektorowej współpracy w tym zakresie może przynieść wiele wymiernych efektów. Być może to wymiar samorządowy tej współpracy ma szansę stać się lepiej widocznym obszarem niż wizja wielkich inwestycji infrastrukturalnych obliczonych na lata

do przodu. Jest to jedynie śmiała prognoza, choć nie można wykluczyć, że to w oparciu o samorządy uda się nadać oddolny charakter współpracy pomiędzy państwami regionu. Stanowiłoby to pewną przeciwwagę dla argumentów o fasadowości i fikcyjności Inicjatywy Trójmorza jako formatu teoretycznego, charakteryzującego się inflacją pomysłów bez ich realizacji.

Gdyby samorządy miały odgrywać ważną rolę w ramach tego formatu, to byłby to krok jednoznacznie integrujący region w zakresie wielu pomniejszych projektów transgranicznych. Oczywiście rzeczywiste spojrzenie na taką perspektywę nakazuje zatrzymać się przy skali tej współpracy i jej znaczeniu oraz możliwościach, gdyż wiele pomniejszych przedsięwzięć – chociażby na bazie formatu euroregionów – jest już realizowanych. Szczególne znaczenie może mieć w tym zakresie także program INTERREG Europa Środkowa na lata 2021–2027, który angażuje Austrię, Chorwację, Czechy, Polskę, Słowację, Słowenię i Węgry oraz wybrane regiony Włoch i Niemiec. Wśród wielu tematów współpracy priorytetowy jest ten dotyczący poprawy powiązań transportowych, co szczególnie powinno interesować państwa regionu w kontekście kompatybilności z agendą Inicjatywy Trójmorza.

Rozmowa o skali takiej kooperacji, z wykorzystaniem dotychczasowych doświadczeń, jest jeszcze przed samorządami. To od ułożenia ich wzajemnych relacji zależy, w jaki sposób dotychczasowe formuły współpracy będą mogły – bądź nie – stanowić odpowiednie podłoże do rozwijania dalszych działań. Niemniej nie zmienia to faktu, że skuteczne wdrożenie określonych projektów transgranicznych w wymiarze samorządowym będzie dobrym punktem wyjścia do oceny, czy taki kierunek kooperacji ma szansę na jeszcze szerszą implementację – ponad to, co osiągnięto do tej pory.

Jednocześnie będzie to doskonały poligon doświadczalny. Uzyskamy wówczas odpowiedź na pytanie, czy na szczeblu niższym niż centralny można stworzyć odpowiedni fundament pod wielkie projekty infrastrukturalne łączące wiele państw regionu.

Schodząc jednak poziom niżej, należy bardzo poważnie zastanowić się nad tym, czy nie warto podjąć wysiłku, aby Inicjatywę Trójmorza bądź wolę współpracy środkowoeuropejskiej oprzeć na wymiarze społecznym czy obywatelskim. Przede wszystkim odnosi się to do istotnego zadania mającego na celu określenie tego, czy społeczeństwa państw członkowskich widzą szansę na wzajemną współpracę i na jakich polach. W końcu to od determinacji społecznej, aktywności gospodarczej obywateli i chęci realizowania międzynarodowych projektów będzie zależała – na dalszym etapie rozwijania wielkich projektów infrastrukturalnych – skala realizowania wszelkiego rodzaju usług powstających wokół tych przedsięwzięć. Tego aktualnie nie wiemy, a „prezydenckie” szczyty Inicjatywy Trójmorza

nie pomogą nam ocenić odbioru społecznego współpracy kreślonej przez głowy państw. W tym wszystkim dostrzegalny jest także problem komunikacyjny. W jaki sposób pozycjonować komunikaty o Inicjatywie wewnątrz trójmorskiej dwunastki? Wydaje się, że pewne deficyty w tym względzie związane są z polonocentrycznym spojrzeniem na Inicjatywę. Apel o społeczny wymiar współpracy ma ten impas przełamać. Obserwujemy wyraźnie deficyt bądź czasami brak głosu pozostałych państw członkowskich, nie mówiąc już o ich samorządach czy społeczeństwie reprezentowanym głównie przez szkolnictwo podstawowe, średnie i wyższe, przedsiębiorców, think tanki czy organizacje pozarządowe.

Warto byłoby ten głos usłyszeć, a jeśli go nie ma, to chociaż postarać się w jakikolwiek sposób go pozyskać. Aktualny stan wzajemnej mobilności społecznej w wymienionych zakresach nie pozwala w pełni ocenić potencjału oddolnej współpracy. Duże deficyty są związane ze współpracą III sektora, choć powstałe w Katowicach w 2021 roku porozumienie sieciowe wybranych podmiotów z regionu to impuls we właściwym kierunku.

Cały czas niedostatecznie rozwinięta jest kooperacja naukowa. Nawet polonocentryczna percepcja ukazuje wiele deficytów w tym zakresie. Gdy uwzględnimy oficjalne dane dotyczące państw współpracujących w badaniach naukowych z Polską w latach 2013–2018, to poddając ocenie takie czynniki, jak: publikacje współautorskie, liczbę współautorów zagranicznych, cytowania, cytowania w przeliczeniu na jedną publikację, wpływ cytowania odniesiony do dyscypliny (FWCI) czy współpracę instytucjonalną, pierwsze państwo z interesującego nas regionu znajduje się dopiero na 10. miejscu. Jest to Republika Czeska. Kolejne państwa to Węgry na 26., Rumunia na 27. i Słowacja na 28. miejscu.

Wielkiego wpływu na zmianę tego stanu rzeczy nie mają programy dotyczące mobilności studentów, doktorantów i pracowników naukowych, które zwłaszcza w ostatnich latach promowane były pod egidą Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Szczególne znaczenie ma w tym względzie Środkowoeuropejski Program Wymiany Uniwersyteckiej CEEPUS, który mógłby stać się realnym narzędziem oddziaływania na tę sferę, lecz jego pozycja i skala zainteresowania jest daleka od prognozowanych oczekiwań. Nie wpływa to nawet na rokroczne zwiększenie liczby studentów – cudzoziemców z regionu – którzy chcą podjąć studia w Polsce. Przywołując dane z raportu Najwyższej Izby Kontroli z roku 2021, możemy stwierdzić, że dopiero na 10. miejscu znajdują się Litwini jako pierwszy naród z grona trójmorskiej jedenastki. W roku akademickim 2019/2020 na polskich uczelniach było ich 549.

Dobłą matrycą współpracy są niewątpliwie doświadczenia Grupy Wyszehradzkiej. Oczywiście tworzenie od razu specjalnego funduszu na wzór Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego finansującego stypendia akademickie

będź projekty pozarządowe to zbyt ambitna perspektywa. Tak samo jak funkcjonująca platforma, która zrzesza największe think tanki regionu: Think Visegrad – V4 Think Tank Platform. Jest to jednak kierunek, który poprzez sektorową instytucjonalizację wpływa na stopniowe pogłębianie społecznej i obywatelskiej współpracy pomiędzy Polską, Słowacją, Czechami i Węgrami. W tym zakresie być może warto pomyśleć o jednym źródle finansowania projektów pozarządowych bądź eksperckich, który pochodziłby z istniejącego Funduszu Inicjatywy Trójmorza.

Perspektywa wymiany myśli i rekomendacji analityków narzuca samoistnie stworzenie jakiegokolwiek przestrzeni dla think tanków z regionu, które mogłyby oddziaływać na agendę szczytów i spotkań roboczych Inicjatywy Trójmorza. W pierwszym etapie wykreowanie incydentalnego „round table” albo „think tank forum” dawałoby wiele możliwości dalszego nieformalnego organizowania spotkań ekspertów. Doświadczenia Polski z organizacji szczytu Procesu Berlińskiego w Poznaniu z 2019 roku mogą być w tym zakresie przydatne.

Merytoryczna dyskusja o tym, czym ma być Trójmorze, w percepcji wielu państw członkowskich nie istnieje i w założeniu istnieć nie będzie przy prezydenckim formacie tej Inicjatywy. Jeśli jednak decydenci polityczni regionu dostrzegą wyraźniej potencjał we współpracy środkowoeuropejskiej na niższych szczeblach, co potwierdziła poniekąd samorządowa deklaracja lubelska, to powinny zostać stworzone przestrzenie integracji i komunikacji oddolnej – eksperckiej, naukowej, samorządowej czy pozarządowej, wypełniające wybrane obszary deficytowe, które syntetycznie zostały przedstawione powyżej.

Jest to o tyle istotne, że perspektywa Warszawy nie jest w stanie uwzględnić stopnia zróżnicowania poglądów na temat Inicjatywy Trójmorza wszystkich pozostałych jedenastu państw. Pozyskanie takiego obrazu jest dla członków tego formatu kluczowe. Dopiero po wymianie myśli i poglądów oraz przeprowadzeniu dyskusji o protokole rozbieżności i punktach wspólnych można wykreować nowe impulsy dla Inicjatywy Trójmorza jako rzeczywistego formatu rozwoju regionu. Bez oddolnej refleksji implementacja wielkich projektów będzie stanowiła jedynie realizację konkretnych przedsięwzięć infrastrukturalnych w oderwaniu od istoty ich realizowania. Oczywiście, być może państwa regionu oczekują jedynie takiej formy współpracy. Warto jednak to sprawdzić.

Jeśli dla Warszawy znaczące jest pozycjonowanie Europy Środkowej w kierunku bardziej spójnego gospodarczo regionu w ramach Unii Europejskiej, to ważne byłoby pobudzenie dyskusji o tym, jak ta współpraca ma wyglądać na różnych płaszczyznach i czego nasi partnerzy wzajemnie od siebie oczekują. Bez tego głosu kreowanie narracji o podmiotowości Europy Środkowej traci głębszy sens. Dlatego w tak niepewnych dla Inicjatywy czasach – gdy filozofia jej

funkcjonowania wydaje się zmieniać podstawową orientację – warto skupić się na pozyskaniu obywatelskiego i samorządowego wsparcia dla takiej współpracy. Oznacza to zwrócenie się do wewnątrz i bazowanie na własnych siłach oraz możliwościach w tych sferach, które są w zasięgu trójmorskiej dwunastki.

Gdy Europa Środkowa będzie zdeterminowana, aby współpracować nawet przy wielu pomniejszych projektach, to wszelkie fluktuacje zewnętrzne nie zmienią tego kierunku. Mogą one oczywiście wpłynąć na intensywność bądź nawet zaniechanie pewnych działań przez władze danego państwa, ale już niekoniecznie będą w stanie ingerować w każde, nawet najmniejsze, pola współpracy pozarządowej, kulturalnej czy naukowej, które oczywiście aktualnie występują, lecz w bardzo ograniczonej i *de facto* niewidocznej skali. Inicjatywa Trójmorza może być odpowiednim bodźcem, aby taką współpracę zintensyfikować i zwielokrotnić, nie kreując tym samym perspektywy geopolitycznego bloku wobec kogokolwiek – tym bardziej w opozycji do Unii Europejskiej.

Spółeczny wymiar Inicjatywy Trójmorza ma szansę uwypuklić wiele niedostrzegalnych aktualnie rozwiązań dotyczących współpracy środkowoeuropejskiej. Może dawać nadzieję na wzajemne zrozumienie punktów wyjścia poszczególnych państw. To istotne, aby w oparciu o rzeczywiste przeanalizowanie oczekiwań społecznych czy samorządowych kreować plany budowy silniejszej gospodarczo Europy Środkowej. Bez zainicjowania szczerego i bardziej pogłębionego dialogu na temat tego, co nas łączy i dzieli, oraz tego, co możemy zrobić razem – dynamika realizowania projektów infrastrukturalnych może zmieniać się praktycznie z każdą zmianą w Białym Domu. Nie taki jest jednak sens środkowoeuropejskiej współpracy. W jaki sposób wykonywać zadania, aby dojść do tego najniższego poziomu, czyli społecznego wymiaru Inicjatywy Trójmorza, to oczywiście niezwykle szeroki temat. Muszą się nim zająć ci, którzy mają wpływ na to, czy narody środkowoeuropejskie będą wielopłaszczyznowo zacieśniać wzajemną współpracę, czy pozostaną w wielu sferach na poziomie inflacji pomysłów, bądź w ogóle zaniechają tego kierunku kooperacji na rzecz innych, być może atrakcyjniejszych formatów.



Poles in Central Europe is a lesson from the future, not just patriotism

Poles in Lithuania live in an environment where the Polish language and culture is not common. They still have to emphasize their Polishness in Lithuania, which is much easier for Poles living in Poland. In Lithuania, lots of Poles made careers living in a multilingual environment. Nevertheless, they managed to keep their national identity, which other nationalities and even Poles from Poland should learn.

Europe has become more and more multicultural due to the demographic crisis, increasing migration factor and the growing role of the city. Therefore, Poles from Poland and other nations of Central Europe will have to leave their current comfort zone and learn how to function effectively in a multilingual and multicultural environment.

In conclusion, the key to accepting the new reality and a method for not becoming a defensive nationalist is nurturing your own origin and culture in a multicultural environment while not shielding yourself from others.

Polacy w Europie Środkowej to lekcja z przyszłości, nie tylko patriotyzmu

Nie jest tajemnicą, że Wilno jest popularnym kierunkiem turystycznym wśród Polaków. Bardzo często, obcując z polskimi turystami w Wilnie lub czytając ich relacje w Internecie, można się spotkać z opiniami, iż Polacy na Litwie są bardzo patriotyczni, przywiązani do tradycji narodowych, i że Polacy w Polsce powinni uczyć się patriotyzmu od rodaków na Wileńszczyźnie. Być może jest w tym jakaś część prawdy: różne badania naukowe wskazują, że Polacy na Litwie są bardzo związani ze swoim regionem, odczuwają dumę ze swojej narodowości, a język polski jest dla nich najpiękniejszy.

Z drugiej strony jednak zachwywanie się patriotyzmem Polaków na Litwie pomija bardzo ważną okoliczność – oni są mniejszością żyjącą w społeczeństwie, w którym dominuje język litewski. W odróżnieniu od nich Polacy w Polsce żyją w środowisku kompletnie zdominowanym przez język polski, poczynając od środowiska domowego, a kończąc na przestrzeni publicznej. Dla nich polskość jest wszędzie, więc nie odczuwają oni potrzeby jej podkreślania. Natomiast dla Polaków na Litwie pielęgnowanie polskości i dbanie o pamięć narodową jest ważnym sposobem podtrzymania swojej tożsamości i zamanifestowaniem wobec innych, że oni tutaj byli i są. Można więc się zastanawiać, na ile patriotyzm litewskich Polaków powinien być importowany i stosowany w Polsce.

Lecz na tym nauka się nie kończy. Warto zwrócić uwagę, że litewscy Polacy funkcjonują w środowisku wielojęzycznym. W domu, parafii i z przyjaciółmi rozmawiają po polsku, w pracy i zajmując się różnymi hobby – z reguły po litewsku, czasami po angielsku. Polacy na Litwie czytają polskie, litewskie, rosyjskie i angielskie media. Być Polakiem na Litwie oznacza znać trzy języki: polski, litewski i rosyjski (u starszego pokolenia, gdyż u młodzieży jego miejsce zajął angielski). Należy podkreślić, że wśród Polaków na Litwie można znaleźć mnóstwo osób, które zdołały zrobić karierę na Litwie, jednocześnie zachowując swoją polską tożsamość. Taki przykładami są Jarosław Niewierowicz, były minister

energetyki Litwy, obecnie doradca prezydenta Republiki Litewskiej; Ewelina Dobrowolska, obecna minister sprawiedliwości Republiki Litewskiej; Antoni Mikulski, dyrektor Służby Badań Przestępstw Finansowych, mający stopień generała; Renata Kulesz, przedstawicielka wysokiego komisarza ONZ ds. uchodźców na Litwie; Aleksandra Ketlerienė, zastępczyni redaktora głównego portalu internetowego litewskiej publicznej telewizji i radia LRT; aktorzy Oskar Wygonowski, Jovita Jankelaitytė i Agnieszka Rawdo; piosenkarki Ewelina Saszenko i Katarzyna Zvonkuvienė; a także muzyk Zbigniew Lewicki.

Ta umiejętność Polaków na Litwie, polegająca na funkcjonowaniu w środowisku wielojęzycznym przy jednoczesnym zachowaniu swojej tożsamości narodowej, jest niewystarczająco dostrzegana w Polsce. A właśnie ona bardziej zasługuje na uznanie i naśladowanie niż rzekomo większy patriotyzm litewskich Polaków. Ta umiejętność będzie bowiem coraz bardziej potrzebna osobom w Polsce i całym regionie Europy Środkowej.

Taka potrzeba powoli wzrasta, i to z kilku powodów. Po pierwsze, wszystkie kraje Europy Środkowej przeżywają większy lub mniejszy kryzys demograficzny. Nie może być on rozwiązany bez imigrantów z państw trzecich.

Po drugie, europejska gospodarka przechodzi obecnie czwartą rewolucję przemysłową, której jednym ze skutków będzie większy nacisk na kreatywność. A kreatywność najlepiej się ma w środowisku wielokulturowym. Dlatego już teraz wiele korporacji stara się zatrudnić osoby różnych narodowości, kultur i doświadczeń, aby ich współpraca przynosiła więcej innowacji.

Po trzecie, w światowej gospodarce i polityce zwiększa się rola miast, które stają się coraz bardziej różnorodne etnicznie i kulturowo. Już teraz w Europie większość życia gospodarczego, kulturalnego, naukowego i politycznego toczy się w miastach. Niektórzy badacze stosunków międzynarodowych spekulują, że w przyszłości miastom może zostać przekazana większa autonomia polityczna oraz funkcje regulacji globalnej gospodarki.

Po czwarte, pomimo licznych kryzysów powoli postępuje integracja europejska. To nie oznacza powstania Zjednoczonych Stanów Europy, prowadzi jednak do coraz częstszych kontaktów transgranicznych, powstawania rodzin transgranicznych, międzynarodowych firm i zespołów badawczych, a także współpracy regionalnej i wymiany kulturalnej między różnymi krajami i kulturami Europy.

Te wszystkie tendencje sprawiają, że w Europie Środkowej zwiększy się migracja – coraz rzadziej da się przeżyć całe życie w jednym mieście czy państwie. Powstanie więcej rodzin mieszanych etnicznie czy rodzin transgranicznych. Multikulturalizm stanie się bardziej powszechny, a Polacy z Polski, Litwini z Litwy, Czesi z Czech itd. będą coraz częściej funkcjonować w środowisku wieloję-

zycznym. Dla wielu z nich będzie to oznaczało wyjście z dotychczasowej strefy komfortu, w której całe życie osobiste, zawodowe i społeczne toczyło się w ich ojczystym języku.

Właśnie w takim kontekście przydałaby się wszystkim umiejętność litewskich Polaków i innych mniejszości z Europy Środkowej, polegająca na funkcjonowaniu w otoczeniu wielokulturowym przy jednoczesnym zachowaniu silnej tożsamości narodowej. Warto dodać, że do tej umiejętności należy również zdolność prezentowania lojalności wobec swojej kultury, regionu, państwa i macierzy. Takie doświadczenie pomogłoby narodom Europy Środkowej nie zagubić się w nowej rzeczywistości, nie przestraszyć się większej interakcji ze światem i nie wpaść w defensywny nacjonalizm. Raczej pozwoliłoby nawigować wśród różnych lojalności w integrującej się Europie, w której coraz większą rolę będą odgrywać miasta, a także widzieć w wielokulturowości szansę na wzbogacenie się oraz realizować współpracę międzynarodową, zachowując swoje korzenie.

Oczywiście nie da się dostosować do nowej rzeczywistości, po prostu zmieniając perspektywę i sposób myślenia. To również pokazuje doświadczenie litewskich Polaków i innych wspólnot polskich w Europie Środkowej. Dlatego Kongres Polaków w Republice Czeskiej przygotował strategię „Wizja 2035”, a Polski Klub Dyskusyjny w Wilnie napisał Strategię Zachowania i Rozwoju Języka Polskiego i Polskiej Społeczności na Litwie „Wileńszczyzna 2040”. W tych dokumentach oceniany jest obecny stan polskich społeczności w Czechach i na Litwie, identyfikowane są szanse i zagrożenia oraz strony silne i słabe. Nakreślone zostały również wizje tego, jak mają dalej rozwijać się polskie mniejszości w tych krajach. I ani Czesi w Polsce, ani Polacy na Litwie nie widzą odpowiedzi na nadchodzące wyzwania i możliwości w zamykaniu się w polskich gettach, traktowaniu świata zewnętrznego jako zagrożenia i dopatrywaniu się wrogów w innych wspólnotach narodowych.

Tak więc kraje Europy Środkowej, szczególnie mniejsze państwa jak Litwa, Estonia, Słowacja czy Słowenia, nie muszą przegrać z powodu rosnącej liczby powiązań transgranicznych, migracji i multikulturalizmu. Przeciwnie, mogą na tym wygrać, ale to wymaga odpowiedniego przygotowania, przewidzenia szans i zagrożeń oraz znalezienia sposobów na to, jak ze zmieniającej się rzeczywistości czerpać najwięcej korzyści. Jeszcze ważniejsze jest, aby takie przygotowania z czasem przekształciły się w proces ciągłej refleksji nad swoim stanem, określanie dążeń i kreślenie wizji tego, jak do nich dojść.

Dlatego, kiedy po pandemii koronawirusa do Wilna wrócą turyści z Polski, warto, żeby zapytali się litewskich Polaków, jak udaje się im dobrze znać trzy lub cztery języki, jednocześnie kochać język polski, Wilno, Litwę i Polskę oraz mieć

dobrych przyjaciół wśród Polaków, Litwinów, Rosjan i ludzi innych narodowości, którzy w ostatniej dekadzie zamieszkali na Litwie. Tutaj rzeczywiście jest się czego uczyć i to przyniesie więcej korzyści niż zachwycanie się rzekomo większym patriotyzmem litewskich Polaków.



Potential of Polish diaspora – how do Polish organisations function in Central Europe?

The social and cultural life of the Croatian diaspora is largely concentrated around the Polish Cultural Society „Nicolaus Copernicus” (pol. Polskie Towarzystwo Kulturalne „Mikołaj Kopernik” hereinafter PTK). This organization is strongly involved in the promotion of Polish culture and traditions in various ways. During the war in Croatia, the organization appealed for help for Poles living in Croatia. PTK organizes numerous regular events to integrate the Polish community, for instance, “Copernicus Days”, “Palemkowanie” (workshops for making Easter palms), patriotic meetings and others. The organization also publishes its newsletter in Polish and Croatian. Moreover, the Polish School in Zagreb arose thanks to the PTK. This school is a place where children of Polish origin can learn the Polish language and history, geography and citizenship education. They can also take part in many initiatives (also often in cooperation with PTK).

You can also find a trace of Polish culture at the University of Zagreb. There is a faculty of Polish philology in this university, thanks to which Croatian residents can also learn a lot about Poland. The lecturers at the Department of Polish philology are both Polish and Croatian scientists. Additionally, this department conducts exchanges under the ERASMUS and CEEPUS programs. Furthermore, students often take part in the events organized by the PTK. There is also a student club, “Żubr” (Wisent), at the university, serving as a bridge for establishing Polish-Croatian relations. Thanks to the club, Croatian students could organize trips to Poland or participate in scientific conferences about Poland.

Potencjał Polonii – jak funkcjonują organizacje polonijne w Europie Środkowej?

Z Polski wyjechałam pod koniec 2012 roku. Najpierw przeprowadziłam się do Monachium, a od listopada 2016 roku mieszkam w Zagrzebiu. Od początku pobytu w Chorwacji byłam aktywna polonijnie, a było to możliwe głównie dzięki działalności Polskiego Towarzystwa Kulturalnego „Mikołaj Kopernik”, do którego zostałam zaproszona przez ówczesną przewodniczącą PTK, prof. Barbarę Kryżan-Stanojević. Panią Profesor spotkałam rok wcześniej na Uniwersytecie Zagrzebskim na międzynarodowej konferencji polonistycznej „Malicievi dani”/ „Dni Zdravka Malicia”¹. Nasza ówczesna rozmowa zaowocowała tym, że do dziś działam w Towarzystwie². W mojej biografii polonijnej było to wydarzenie kluczowe, ponieważ poznałam wtedy nie tylko kadrę profesorską uniwersytetu, lecz także mogłam wejść w środowisko polonijne, zorientować się, jak działa Towarzystwo, oraz zaadaptować się w nowych warunkach, w nowym mieście.

1. Polskie Towarzystwo Kulturalne „Mikołaj Kopernik”

Polskie Towarzystwo Kulturalne „Mikołaj Kopernik” (PTK) w Zagrzebiu istnieje od 1990 roku i jest najstarszą organizacją polonijną na terenie Chorwacji. Jednak historia polskich instytucji w Chorwacji jest o wiele dłuższa, ponieważ sięga roku 1919, kiedy to został utworzony w Zagrzebiu pierwszy Konsulat RP. Potem, z inicjatywy władz Konsulatu, w 1929 r. powołano do życia „Ognisko Polskie”

1. Jest to konferencja, która odbywa się co 5 lat na Uniwersytecie w Zagrzebiu. Zdravko Malić (1933–1997) był wybitnym polonistą, tłumaczem z języka polskiego i rosyjskiego, znawcą twórczości Witolda Gombrowicza. Za swoje zasługi dla kultury polskiej został odznaczony Orderem Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej w 1998 r.

2. Jako członek zarządu, zastępca przewodniczącej PTK oraz redaktor naczelna biuletynu „Kopernik”, wydawanego przez Towarzystwo.

działające w Chorwacji i Bośni, posiadające własną bibliotekę i wydające własną prasę. Po drugiej wojnie światowej organizacja ta zawiesiła swoją działalność.

Idea powstania naszego Towarzystwa również zrodziła się w Konsulacie Generalnym RP, gdzie regularnie, na przełomie lat 80. i 90. XX w., spotykali się mieszkający w Zagrzebiu obywatele polscy (warto podkreślić, że były to głównie Polki). Cała procedura rejestracji Towarzystwa, pozyskiwania pozwoleń i przygotowywania dokumentów trwała wiele miesięcy, ale dzięki wsparciu konsulów i uporowi Polek chcących działać na rzecz integracji środowisk chorwackiej Polonii, 16 lutego 1990 roku udało się uzyskać od władz Zagrzebia zgodę na rejestrację Towarzystwa. Według ankiet członkowskich organizacja liczyła wtedy 60 osób. Towarzystwo powstało dzięki osobistemu zaangażowaniu Walentyny Lončarić oraz grupie pomagających jej współpracowniczek, m.in.: Jolanty Więckowskiej-Matić, która została pierwszą przewodniczącą PTK, Janiny Welle, Ireny Duić, Lidii Cieślińskiej-Zivčić, Krystyny Simić, Walentyny Kereković i Jadvigi Jakus³.

Główną ambicją PTK na początku było zrzeszenie przedstawicieli narodowości polskiej, propagowanie kultury polskiej, organizowanie wycieczek, pikników, spotkanie się podczas świąt oraz pielęgnowanie pamięci o rodakach, którzy mieszkali w Chorwacji w przeszłości. Następnym etapem było rozpoczęcie działalności oświatowej. Od 1993 roku zaczęła funkcjonować nieformalna jeszcze sobotnia szkołka języka polskiego dla dzieci z małżeństw mieszanych⁴. Zajęcia prowadziły Jolanta Sychowska-Kavedžija i Barbara Kryżan-Stanojević, co było sporym wyzwaniem metodologicznym, ponieważ w grupie były osoby w różnym wieku i posiadające różny stopień znajomości polszczyzny⁵. Nauczanie języka polskiego dzieci i młodzieży miało wtedy nieco inne znaczenie niż obecnie. Warto pamiętać, że była to jeszcze epoka przedinternetowa i dostęp do wszelkiego rodzaju tekstów kultury (książek, prasy, filmów) był o wiele trudniejszy, łatwiej zatem było zagubić kontakt z żywą mową i z kulturą polską w ogóle. Szkołka sobotnia dała impuls do założenia Polskiej Szkoły. Następnie powstała grupa wokalna „Wisła” oraz grupa taneczna, a także klub seniora (do tych wątków powrócę nieco później).

W ciągu 30 lat aktywności PTK zmieniało priorytety swojej działalności w zależności od sytuacji i potrzeb Polaków. Przykładowo podczas wojny w Chorwacji na początku lat 90. Towarzystwo organizowało pomoc dla zagrożonych rodaków, apelowało do przeróżnych instytucji polskich i europejskich, zwracało się do pa-

3. Więcej na temat historii PTK: M. Najbar-Agić, *30-lecie Polskiego Towarzystwa Kulturalnego „Mikołaj Kopernik” w Zagrzebiu*, [w:] „Kopernik” 2020, wydanie specjalne, s. 2–8.

4. W. Lončarić, *Na turkusowych Bałkanach*, [w:] „Kopernik” 2020, wydanie specjalne, s. 13.

5. J. Sychowska-Kavedžija, *Epizod „Kopernik”*, [w:] „Kopernik” 2020, wydanie specjalne, s. 21.

pieża Jana Pawła II, prezydenta RP Lecha Wałęsy, Sejmu, Czerwonego Krzyża, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i innych⁶.

Siedziba i obecna działalność

Spotkania Towarzystwa odbywały się w różnych miejscach (np. w budynku Ambasady RP lub w siedzibach innych organizacji mniejszości narodowych: czeskiej czy węgierskiej). Dopiero w 2003 roku udało się wynająć mały i niezbyt przystosowany do potrzeb PTK lokal przy ulicy Mesnickiej 6. Obecnie sytuacja lokalowa PTK bardzo się poprawiła, ponieważ w 2016 roku, dzięki staraniom ówczesnej przewodniczącej Barbary Kryżan-Stanojević, siedziba została przeniesiona do przestronnego i atrakcyjnego lokalu przy ulicy Savskiej 34/36, gdzie mamy własną galerię i możemy nie tylko urządzać wystawy, ale i spotykać się w większym gronie. Lokal jest wynajmowany od zarządu wspólnoty budynku na zasadach niekomercyjnych. Nie zmienia to jednak faktu, że umowę trzeba co kilka lat odnawiać, a PTK nie posiada własnej siedziby na stałe.

Pomieszczenia zostały wyremontowane i odświeżone, a w 2018 roku od Ambasady RP w Zagrzebiu uzyskaliśmy dodatkowo fundusze na wykonanie banera. Został on zamontowany nad witrynami i drzwiami wejściowymi. Reklamuje naszą siedzibę i sprawia, że jest ona lepiej widoczna dla przechodniów. Widnieją na nim hasła w języku polskim i chorwackim (kultura, tradycja, historia, nauka, książka), jasno określające profil naszej działalności.

Utrzymujemy się z projektów, które piszemy do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Ambasady RP czy do chorwackiej Rady Mniejszości Narodowych, otrzymujemy też wsparcie finansowe ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Nasi członkowie płacą roczną składkę (indywidualną albo rodzinną). Mamy 150 aktywnych członków, jednak regularne składki uiszcza około 70 osób. W przeszłości przez wiele lat wspierali nas sponsorzy i osoby indywidualne (p. Bronisław Kaługa z firmy „Exportdrvo” czy Bronisław Walaszek z firmy „Vindija”). Zarząd PTK działa na zasadach wolontariatu.

Mamy cykliczne wydarzenia, takie jak np.:

- **Obchody „Dni Kopernika”**, a więc dni naszego patrona, które staramy się obchodzić uroczyście. Ostatni raz było to możliwe w 2019 roku (przed pandemią koronawirusa). Zgłosił się wtedy do nas dyrektor Obserwatorium Astronomicznego w Olsztynie, Jacek Szubiakowski, z projektem prezentowanym już w innych krajach europejskich (Niemczech, Rosji, Francji). W ramach tego projektu подарowano PTK plansze wystawowe dotyczące

6. M. Najbar-Agičić, *30-lecie Polskiego Towarzystwa Kulturalnego...*, dz. cyt., s. 4.

Mikołaja Kopernika i repliki jego narzędzi. Pan Szubiakowski wygłosił dwa wykłady o polskim astronomie oraz o zabytku unikatowym na skalę światową, jakim jest tablica astronomiczna wykonana przez Kopernika znajdująca się na ścianie olsztyńskiego zamku. Imprezie towarzyszyła inscenizacja edukacyjna dla dzieci. Krzysztof Otoliński (dyrektor Biura Promocji UM w Olsztynie) wcielił się w postać astronoma i zaprezentował w średnio-wiecznym stroju. W wydarzeniu brali udział uczniowie z Polskiej Szkoły w Zagrzebiu, członkowie PTK. Współpraca z Obserwatorium oraz UM Olsztyn trwa do dziś⁷.

- **Tak zwane „palemkowanie”**, czyli warsztaty wykonywania palemek wielkanocnych, podczas których dołączają do nas zarówno studenci zagrzebskiej polonistyki czy etnologii oraz uczniowie PS, jak i przedstawiciele Ambasady i Konsulatu RP. Warsztaty te mają wielką wartość integrującą różne środowiska i pokolenia (np. dziadkowie przychodzą z wnukami). Dla wielu osób jest to pierwsze zetknięcie się z tym zwyczajem – niektórzy podczas warsztatów wykonują płamkę po raz pierwszy w życiu.
- **Spotkania wielkanocne i wigilijne**, którym towarzyszy msza w języku polskim, a potem spotkanie przy wspólnym stole w siedzibie albo w restauracji (w zależności od funduszy). Dbamy o to, aby serwowane były tradycyjne polskie potrawy i zachowane polskie zwyczaje związane z tymi świętami. Członkowie PTK przygotowują polskie dania i wypieki świąteczne.
- **Imprezy dla dzieci** (np. lanie wosku podczas andrzejek, czytanie polskich bajek, np. projekt „Polskie bajki, baśnie i legendy – Mała syrenka” czy ostatnio zrealizowany projekt „Mali badacze przyrody i wynalazków”, czyli integracyjne warsztaty tematyczne).
- **Obchody świąt państwowych** (11 listopada, rocznice: Konstytucji 3 maja, powstania warszawskiego czy powstania w getcie itp.). W zeszłym roku świętowaliśmy 11 listopada przez platformę Zoom. Staraliśmy się, aby dostęp do wydarzenia miały również osoby starsze.
- Od niedawna działa też **„Cafe Kopernik”**. Spotykamy się w pierwszą środę miesiąca. Nasze spotkania mają charakter klubu dyskusyjnego na temat polskich filmów, książek i innych aktualnych wydarzeń.
- **Wykłady historyczne i dotyczące literatury, promocje książek o Polsce**, np. promocja książki Slavena Kale *Poljaci, naša brać na sjeveru/Polacy, nasi bracia z północy* (2019), spotkania np. z Januszem Drzewuckim, który odwiedził nas, uniwersytety w Zagrzebiu oraz Osijeku i mówił o twórczości

7. Miasto Olsztyn ufundowało nagrody na nasz konkurs „Moja wakacyjna przygoda”, nasze strony facebookowe są powiązane itp.

Tadeusza Różewicza oraz o własnej poezji (2019). Odbyły się też wykłady o Zofii Nałkowskiej, Marii Konopnickiej, Stanisławie Ignacym Witkiewiczu i Irenie Sendlerowej, a także o teatrze Jerzego Grotowskiego i Tadeusza Kantora wygłoszony przez Jasmina Novljakovicia, chorwackiego reżysera, tłumacza, pedagoga teatralnego (2019).

Ważnym punktem naszej działalności jest popularyzowanie wiedzy o Polsce w środowisku chorwackim. Polskie Towarzystwo Kulturalne jest współorganizatorem festiwalu historycznego „Kliofest”, dlatego w jego programie pojawiły się zagadnienia związane z historią Polski. Ukazała się również książka *Druga Republika. Polska u mełuraću 1918–1939* autorstwa Magdaleny Najbar-Agić, wydana z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Wystawy

Jak wspomniano, PTK ma własną galerię. Warto tu wymienić kilka wystaw, np.:

- wykłajanek/kolaży Wisławy Szymborskiej, a potem szopek krakowskich (2017);
- polskiego plakatu teatralnego (2018);
- fotografii Stanisława Ignacego Witkiewicza z kolekcji Stefana Okołowicza czy reprodukcji pastelowych portretów z Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku (2019);
- wycinanek łowickich;
- wystawy: „Ptaki” Macieja Szymańskiego (byłego ambasadora RP w Zagrzebiu), „Polskie miasta i pejzaże” (2019) naszej członkini Ewy Zrno czy solarnych fotografii Arkadiusza Nizińskiego, a także „Słońce” (2020) czy „Kontemplacja rozpadu” (2021);
- „Dzieje Hymnu Polskiego” – wystawa odbyła się 11 listopada 2021 roku.

Facebook i Internet

Polskie Towarzystwo Kulturalne ma własną stronę internetową oraz profil na Facebooku, który okazał się bardzo przydatny podczas pandemii. Tam przerzuciliśmy część działalności – np. tworzyliśmy galerie wirtualne i umieszczaliśmy informacje kulturalne. Również spotkania zarządu czy spotkania okolicznościowe odbywały się online.

Studio nagrań

Oprócz galerii PTK ma od niedawna własne studio nagrań. Nagraliśmy kilka filmów instruktażowych i informacyjnych związanych z naszą działalnością. Filmiki umieszczamy na kanale YouTube. Dotyczą funkcjonowania biblioteki PTK i jej

zbiorów oraz tego, jak wykonać świąteczny wieniec, palemkę wielkanocną i wycinankę czy jak upiec tradycyjne pierniki, a więc polskich tradycji. Jeden z filmów ma już ponad 1,5 tysiąca wyświetleń.

Paradoksalnie pandemia dodatkowo zmobilizowała nas do tego, żeby się zdigitalizować, unowocześnić. Udało się na przykład „przesunąć” niewykorzystane z powodu pandemii środki i przeznaczyć je na zakup aparatu fotograficznego, sprzętu do nagrywania i nagłośnienia siedziby. Nagrywanie filmów stało się ważnym środkiem komunikacji z naszymi członkami i sposobem działalności (z powodu sytuacji epidemiologicznej i zakazu gromadzenia się oraz związanego z tym braku możliwości spotkania czy zorganizowania warsztatów).

Grupa Wokalna „Wisła” i grupa taneczna

W 2003 roku z inicjatywy Walentyny Lončarić powstała przy PTK „Mikołaj Kopernik” grupa wokalna „Wisła” działająca do chwili obecnej. Grupa ma profesjonalnych dyrygentów, którzy w ciągu lat się zmieniali. Do czasów pandemii odbywała regularne próby. Występowała w Chorwacji, Polsce i innych krajach europejskich (Austria, Francja, Węgry). Co roku bierze udział w „Przeglądach folkloru mniejszości narodowych miasta Zagrzebia” i wielu innych festiwalach. W jej repertuarze znajdują się utwory ludowe, pieśni patriotyczne i religijne śpiewane po polsku i po chorwacku oraz znane polskie piosenki. Występy „Wisły” towarzyszą wielu uroczystościom i spotkaniom w PTK, Polskiej Szkole, w chorwackich kościołach. „Wisła” śpiewała np. polskie kolędy w zagrzebskiej katedrze, pieśni patriotyczne podczas obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości. W dniu 21 września 2021 roku na zaproszenie ks. Roberta Bartoszkza, który jest proboszczem na wyspie Hvar, „Wisła” wystąpiła podczas uroczystości przekazania relikwii św. Jana Pawła II dwóm kościołom w parafiach Vrisnik i Pitve.

Kolorowe stroje ludowe, w których występują artyści, są dodatkową atrakcją, zwracając uwagę widzów. W 2014 roku „Wisła” wydała płytę z kolędami, a rok później kolejną pt. *Płynie Wisła, płynie*. W planach jest również wydanie śpiewnika z repertuarem grupy. W latach 2003–2013 grupą kierowała Walentyna Lončarić, a od 2013 roku kieruje nią Janina Wojtyna-Welle.

Od 2006 roku działa w PTK młodzieżowa grupa taneczna, która może się pochwalić m.in. występami w Hali Koncertowej „Vatroslav Lisinski” w Zagrzebiu. Obecnie jej byli członkowie mają własne rodziny i mniej czasu, ale angażują się teraz w działalność Polskiej Szkoły oraz w projekty PTK przeznaczone dla dzieci, np. Marta Cvetkov jest autorką warsztatów i spotkań dla najmłodszych naszych członków.

Nagroda PTK

Z inicjatywy obecnej przewodniczącej PTK, prof. Magdaleny Najbar-Agičić, ustanowiona została nagroda PTK przyznawana za szczególne zasługi dla poznania się i zrozumienia narodów polskiego i chorwackiego, wymiany kulturalnej, współpracy i wzajemnej pomocy. Otrzymał ją jako pierwszy w 2018 roku pisarz Miljenko Jergović (ur. 1966), który zadebiutował w 1988 roku zbiorem wierszy *Opservatorija Varšava*. Wielokrotnie wypowiadał się na temat Polski w swoich książkach i artykułach. Jest miłośnikiem kultury i polskiej literatury oraz filmu.

Biuletyn „Kopernik”

Od początku swojego istnienia, czyli od 1990 roku, PTK wydaje własne pismo. Pierwsze numery wtedy jeszcze „Biuletynu Informacyjnego” powstawały „metodą chałupniczą” i w „czynie społecznym” na maszynie do pisania lub były drukowane na zwykłej drukarce biurowej.

W 2011 roku dzięki staraniom poprzedniej przewodniczącej, Barbary Kryżan-Stanojević, biuletyn otrzymał ISSN i zaczął być wydawany w nowej, profesjonalnej szacie graficznej na eleganckim błyszczącym papierze. Zmienił też nazwę na „Kopernik”. Pismo ukazuje się po polsku i chorwacku w formie drukowanej oraz na stronie internetowej PTK (aktywowanej w 2012 r.). Jest kwartalnikiem. Dodatkowo corocznie jest wydawany jeden numer specjalny. Numery specjalne są tematyczne i często wiążą się z rokiem danego pisarza czy artysty, ogłoszaną decyzją Parlamentu RP i innymi ważnymi wydarzeniami kulturalnymi. Numer specjalny w 2018 roku był poświęcony 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, w 2019 roku jego bohaterem był kompozytor i dyrygent Stanisław Moniuszko, w 2020 roku dotyczył jubileuszu 30-lecia naszego Towarzystwa. W przeszłości tematami były m.in. historia książki i pierwsze polskie książki (2013) czy polscy nobliści (2011). Pismo to ma charakter biuletynu informacyjnego, bo *de facto* informujemy w nim o wydarzeniach, które miały miejsce w PTK w minionym kwartale (*Kronika wydarzeń*) oraz o wydarzeniach polonijnych. W piśmie i na profilu na Facebooku informujemy także o inicjatywach proponowanych przez ambasadę czy uniwersytet oraz Polską Szkołę. Jednak pismo to ma też cel popularyzatorski (teksty o literaturze, kulturze czy języku polskim). Prezentuje pracę, działalność literacką oraz artystyczną naszych członków (w ostatnim numerze 1–2/2021 ukazał się np. tekst o ikonach wykonywanych przez byłą nauczycielkę języka polskiego z Polskiej Szkoły – Barbarę Andrijanić). Od 2018 roku ja sprawuję funkcję redaktor naczelnej „Kopernika”. Nie wprowadziłam do pisma wielu zmian, ponieważ staram się kontynuować linię programową poprzedniego redaktora, Maraka Stanojevicia. Redakcja „Kopernika” stara

się być obecna na Europejskich Forach Mediów Polonijnych, wymieniać się doświadczeniami z przedstawicielami innych redakcji pism polonijnych, korzystać z warsztatów tematycznych i promować nasze pismo.

Polskie Towarzystwo Kulturalne otrzymuje również oferty pracy dla osób posługujących się językiem polskim/polskim i chorwackim – choć PTK nie jest biurem pośrednictwa pracy, to informacje te przekazujemy do wszystkich z naszej listy mailingowej. To jest ważny wymiar naszej działalności, chociaż nie cel statutowy.

2. Polska Szkoła w Zagrzebiu

W szkole pracuję od roku szkolnego 2017/2018. Uczę języka polskiego w klasach 7–8. Dołączyłam więc do placówki dobrze znanej i zakorzenionej już w środowisku Polonii zagrzebskiej.

Początki nauczania języka polskiego w PTK sięgają roku 1993, natomiast Szkolny Punkt Konsultacyjny (SPK) przy Ambasadzie RP w Zagrzebiu powstał w 2005 roku w wyniku przetworzenia polonijnej szkoły funkcjonującej przy Polskim Towarzystwie Kulturalnym „Mikołaj Kopernik” dzięki staraniom p. Ewy Bem-Wiśniewskiej i przy ogromnej pomocy organizacyjnej p. Walentyny Lončarić. Od 2015 roku patronką szkoły jest Maria Skłodowska-Curie. W 2018 roku SPK został przemianowany na Polską Szkołę przy Ambasadzie RP w Zagrzebiu. Jest to zasadniczo jedyna polska szkoła w Chorwacji.

Szkoła mieści się w Centrum „Slava Raščaj” (CENTAR ZA ODGOJ I OBRAZOVANJE „SLAVA RAŠKAJ” Zagreb, ul. Vladimira Nazora 47), gdzie Polska Szkoła wynajmuje kilka klas lekcyjnych.

Szkoła realizuje program uzupełniający, zgodny z podstawą programową polskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej. W szkole prowadzone były lekcje w zakresie podstawowym, gimnazjum oraz liceum, obecnie jest to szkoła podstawowa. Zajęcia odbywają się w każdą sobotę w godzinach od 8 do 15, a więc zasadniczo w czasie wolnym uczniów, którzy w tygodniu chodzą do szkoły chorwackiej albo amerykańskiej. Uczęszczają do niej uczniowie z rodzin polsko-chorwackich, dzieci polskich dyplomatów czy rodzin polskich, które na kilka lat (np. ze względu na pracę) przeprowadziły się do Chorwacji.

Głównym przedmiotem w Polskiej Szkole jest język polski, ale prowadzone są również zajęcia dotyczące historii, geografii i wiedzy o społeczeństwie. Uczniom zamieszkałym poza Zagrzebiem szkoła umożliwia kontynuowanie kształcenia zgodnego z polską podstawą programową za pośrednictwem nauczania na odległość przez Internet.

Polska Szkoła prowadzi również zajęcia w dwóch grupach przedszkolnych: młodszej – dzieci w wieku 4–6 lat (Misiaki) oraz starszej – sześciolatków (zerówka). Opiekunem finansowym oraz merytorycznym grup przedszkolnych przez wiele lat była p. Walentyna Lončarić jako przedstawiciel polskiej mniejszości narodowej.

Wydarzeniami na stałe wpisanymi w rok szkolny są uczestnictwo szkoły w „Dniu Języka Ojczystego” organizowanym przez miasto Zagrzeb oraz organizacja rodzinnych zawodów sportowych w slalomie gigancie na pobliskiej górze Sljeme, w których uczestniczą wszystkie mniejszości narodowe z Zagrzebia i okolicy. Poza tym szkoła przygotowuje warsztaty i kiermasze bożonarodzeniowe, jasełka, „palemkowanie” przed Świątami Wielkanocnymi, majówki, w których biorą udział również rodzice i Polonia zagrzebska.

Ciekawą imprezą była również organizowana co dwa lata „Stacja Emigracja”. Były to letnie warsztaty językowe nad chorwackim morzem. Warsztaty odbywały się pod hasłem „Śladami Polaków” i dotyczyły polskiej emigracji i osiągnięć naszych rodaków poza granicami Polski. Do projektu zapraszane były inne szkoły (do tej pory udział w warsztatach wzięły SPK Cork i SPK Norymberga). Wszystkie projekty szkolne finansowane są przez polski Senat za pośrednictwem różnych organizacji polonijnych.

Szkolne projekty i inicjatywy

Uczniowie szkoły biorą udział w wielu projektach, np. w konkursie polskich przysłów (2014), w biesiadzie z polską poezją dziecięcą na „Wierszobraniu” (2013), w projekcie „Z niepodległością za pan brat”, w ramach którego uczniowie klas 6–8 nakręcili pod moją opieką film związany z rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Film został wyświetlony podczas obchodów narodowego święta w szkole, a potem w siedzibie PTK. Scenariusz filmu (mojego autorstwa) powstał na podstawie wybranych wypowiedzi Józefa Piłsudskiego dotyczących niepodległości i przyszłości Polski oraz słów jego antagonisty, Romana Dmowskiego, *Dekretu o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego* podpisanego przez Piłsudskiego w 1918 roku, wypowiedzi artystów polskich z około roku 1918, a następnie przełożonych na prostszy język widowiska dla dzieci. Uczniowie brali też udział w projekcie „Od kolebki do niepodległości”. Był to cykl warsztatów o tematyce historycznej i wystawa zorganizowana przez lektorkę języka polskiego z Rijeki, Agnieszkę Rutkowską, oraz pracownika Ambasady RP w Zagrzebiu, Slavena Kale. Inne projekty z udziałem uczniów to np. „100 kartek na 100-lecie odzyskania niepodległości” zorganizowany przez SPK im. Jana Sobieskiego przy Ambasadzie RP w Wiedniu pod patronatem ORPEG; „Sto bibliotek na Stulecie”, „BohaterOn – włącz historię” mający na celu upamiętnienie uczestników

powstania warszawskiego. Uczniowie brali udział w polonijnym turnieju gry IPN „Miś Wojtek” w 2021 roku, a z okazji Roku Lema pisali jedno z dyktand ułożonych przez pisarza.

Warto również wspomnieć o spotkaniach uczniów z pisarzami: Renatą Piątkowską, Barbarą Gruszką-Zych i Michałem Rusinkiem.

Szkoła włączyła się też w zbiórkę darów dla dzieci przebywających w Domu św. Teresy w Zagrzebiu i inne akcje charytatywne.

W sprawnym funkcjonowaniu szkoły pomaga Rada Rodziców, którzy troszczą się o organizację imprez szkolnych, podręczniki, wycieczki itp.

Opiekunem szkoły oraz filarem administracyjno-finansowym wszelkich dodatkowych przedsięwzięć, w tym także imprez pozaszkolnych, było Polskie Towarzystwo Oświatowe z p. Beatą Glińską na czele, które powstało na potrzeby szkoły, organizowało warsztaty dla dzieci i rodziców, wystawy i zawody sportowe oraz zapraszało gości z Polski. Od tego roku szkolnego szkoła niejako wróciła „do źródeł”, czyli do PTK „Mikołaj Kopernik”, co oznacza, że o wszelkie projekty szkoła stara się z ramienia PTK.

Rangę szkoły podnosi realizacja Modelu C, co umożliwia nam chorwackie Ministerstwo Edukacji. Polska Szkoła jako jedna z niewielu w kraju ma możliwość wpisywania ocen z języka narodowego na chorwackie świadectwa swoich uczniów. Daje to satysfakcję samym uczniom i ich rodzicom, którzy stają się bardziej świadomi i dumni ze swojej polskości.

Polska Szkoła w Zagrzebiu poza nauczaniem języka polskiego pełni funkcję integrującą młodą Polonię oraz Polaków czasowo przebywających w Chorwacji z Polakami osiadłymi na stałe⁸.

W 2020 roku szkoła obchodziła swoje 15-lecie. Cały jubileusz odbył się na Zoomie. Uczniowie zaprezentowali nakręcony pod moją opieką film pt. „M – jak Maria” dotyczący życia i działalności naukowej Marii Skłodowskiej-Curie. Napisy po chorwacku przygotowali studenci z moich grup z 5. roku polonistyki UZ.

3. Uniwersytet Zagrzebski

Od roku akademickiego 2020/2021 pracuję jako lektorka języka polskiego w Katedrze Języka Polskiego w Instytucie Języków i Literatur Zachodniosłowiańskich Uniwersytetu Zagrzebskiego. Z wykształcenia jestem historykiem literatury polskiej. Doktorat *Stanisław Witkiewicz i Witkacy, dwa paradygmaty sztuki, dwie*

8. Na podstawie materiałów archiwalnych Polskiej Szkoły w Zagrzebiu oraz artykułów o PS z biuletynu „Kopernik”.

konceptje kultury obroniłam na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego w 2009 roku. Swoją 5-letnią już pracę w Polskiej Szkole w Zagrzebiu traktuję jako doskonałe wprowadzenie i praktykę przygotowującą do nauczania języka polskiego, w tym także jako języka obcego.

Prowadzę zajęcia dla studentów 3., 4. i 5. roku polonistyki. Większość z nich studiuje jednocześnie jeszcze inny kierunek, np. języki: rosyjski, hiszpański, portugalski czy francuski albo etnologię, historię sztuki itp. Nie dla wszystkich z nich język polski był pierwszym wyborem, niektórzy nie dostali się na inny kierunek studiów (np. zabrakło im punktów) i dlatego wybrali polonistykę. Jednak warto podkreślić, że większość zostaje na studiach polonistycznych i jest zadowolona z programu, poziomu nauczania oraz panującej na naszym wydziale atmosfery. Studenci mają w programie zajęcia językowe oraz historię literatury i kultury polskiej, a na ostatnim roku studiów – także seminarium dotyczące warsztatu tłumacza i translatoologii, czyli przekładów różnych rodzajów tekstów. Po 3. i po 5. roku zdają certyfikaty językowe B2 i C2. W grupie na każdym roku jest około 20 osób. W tym roku akademickim na 1. rok polonistyki zapisało się 29 studentów, co oznacza wzrost w stosunku do lat poprzednich.

Wykładowcami w katedrze są naukowcy chorwaccy i polscy, np. prof. Ivana Vidović Bolt, autorka podręcznika przeznaczonego głównie dla studentów polonistyki *Promjenjive vrste riječi u poljskom jeziku/Odmienne części mowy w języku polskim* (2020) oraz prof. Neda Pintarić, która wraz z Milanem Mogušem napisała *Słownik polsko-chorwacki* wydany w Zagrzebiu w 2002 roku przez wydawnictwo Školska Knjiga. Zajęcia z dramatu i teatru prowadził wybitny literaturoznawca i tłumacz prof. Dalibor Blažina, obecnie profesor emeritus, który w 2020 roku za tłumaczenie powieści Stanisława Ignacego Witkiewicza *Nienasycenie* na język chorwacki otrzymał roczną nagrodę Stowarzyszenia Chorwackich Tłumaczy. Jest autorem wielu opracowań dotyczących literatury polskiej. Przetłumaczył na chorwacki m.in. wybór dramatów S.I. Witkiewicza (*Witkiewicz. Izbor iz djela*, Zagreb 1985) oraz dzieła innych pisarzy polskich: Brunona Schulza, Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta i Jana Kotta. Jest także laureatem Nagrody im. Stanisława Ignacego Witkiewicza (2003) przyznanej przez Zarząd Polskiego Ośrodka Międzynarodowego Instytutu Teatralnego podczas Międzynarodowego Dnia Teatru za wkład w propagowanie polskiej kultury teatralnej na świecie.

Wybitną postacią cenioną przez kadrę i kolejne pokolenia studentów była, niestety nieżyjąca od 2019 roku, prof. Barbara Kryżan-Stanojević – polska językoznawczyni, autorka wielu artykułów językowych dotyczących problemów glotto-dydaktycznych i teorii przekładu, autorka m.in. *Ćwiczeń z gramatyki języka chorwackiego* (2000) i współautorka *Učimo poljski: Poljski pravopis za početnike* (2008), tłumaczka polskiej literatury pięknej na język chorwacki.

Warto podkreślić, że na zagrzebskiej polonistyce powstaje wiele przekładów literatury polskiej oraz opracowań poświęconych literaturze polskiej, np.:

- *Moć ukusa: izbor iz djela/Potęga smaku*, wybór dzieł Zbigniewa Herberta (2009) – praca zbiorowa,
- *Stići prije Boga/Zdążyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall (2011) – przeł. B. Kryżan-Stanjević,
- *Nezasitnost/Nienasycenie* S.I. Witkiewicza (2019) – przeł. D. Błażina,
- *Tri lica autora. Miłosz, Różewicz i Herbert* (2021) – oprac. prof. Đurđicy Čilić, za które otrzymała roczną nagrodę Wydziału Filozoficznego UZ.

Katedra prowadzi bogatą wymianę studencką i profesorską w ramach programów Erasmus⁹ i CEEPUS¹⁰. Odbywają się wykłady naukowców z różnych uczelni w Polsce. Na przykład w 2021 roku miał miejsce – w ramach CEEPUS – wykład online dr Marka Nowaka z Wydziału Filozofii UW pt. *Quasi-Religious and Esoteric Inspirations in the Culture of Polish Romanticism and Modernism* oraz wykład tegoż autora dotyczący *Dziadów* Adama Mickiewicza, a także wykłady *Literatura i inne sztuki. Korespondencje* i *W pajęczynie pojęć* – zapoznające studentów z podstawową siatką terminologiczną z zakresu intermedialności oraz stanem badań, wygłoszone przez dr Ewelinę Suszek z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie (w ramach Erasmusa).

W tym roku akademickim studenci zagrzebskiej polonistyki wezmą również udział w programie „Pomiędzy słowami – szkoła historii literatury i wiedzy o języku polskim dla studentów zagranicznych” odbywającym się w ramach programu „Spinaker” Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej i współfinansowanym ze środków unijnych, realizowanym na Uniwersytecie Warszawskim.

Studenci uczestniczą również w wydarzeniach organizowanych przez PTK „Mikołaj Kopernik” – w wykładach czy spotkaniach autorskich. W maju 2019 roku w siedzibie PTK odbyła się konferencja studencka „Naša Poljska: studentski prozor u polonistiku”. Organizatorem był klub studentów polonistyki „Żubr” pod opieką ówczesnej lektorki, Katarzyny Kubiszowskiej. Najlepsze prace studenckie z konferencji zostały opublikowane w biuletynie „Kopernik”.

9. Program uruchomiony przez Komisję Europejską w 1987 r., mający na celu finansowanie wyjazdów studentów na studia w innym kraju europejskim przez okres do jednego roku oraz wspieranie europejskiej współpracy uczelni wyższych ze wszystkich krajów członkowskich UE, EOG oraz kandydujących przez wspólne opracowanie programów nauczania, a także wymiany kadry akademickiej.

10. CEEPUS (Central European Exchange Program for University Studies) to regionalny program uruchomiony w 1995 r. Jego celem jest ustanowienie i promowanie mobilności studentów i profesorów między uczestniczącymi w programie krajami oraz wykorzystanie powiązań akademickich i możliwości projektowania wspólnych programów studiów.

Klub „Żubr”

Studencki klub działa od 1994 roku. Na profilu klubu na Facebooku czytamy:

Moglibyśmy powiedzieć, że jesteśmy niewielką rodziną ze swoimi wzlotami i upadkami w tej samej mierze oraz przede wszystkim społecznością o wielkim sercu. Brzmi trochę patetycznie, ale taka jest prawda. Codziennie walczymy, aby pokazać temu światu całe piękno, bogactwo wyrazu i melodię języka polskiego (wszyscy znamy „W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie”). Staramy się przybliżyć wszystkim polską kulturę oraz samych Polaków. Chcemy wymazać dawno przyjęte stereotypy i przedstawić właściwy obraz Polaków, którzy są sympatyczni i przyjaźnie nastawieni do ludzi, czyli bardzo podobni do nas – Chorwatów¹¹.

Celem klubu od zawsze było budowanie mostów kulturowych, zgłębianie wiedzy o Polsce oraz dbanie o miłą, sympatyczną atmosferę w katedrze. W jego ramach organizowano wyjazdy chorwackich studentów do Polski. Członkowie angażowali się w prace pomocnicze podczas organizowania konferencji na UZ, urządzali andrzejki czy spotkania wigilijne. W pierwszym okresie pandemii klub był mniej aktywny, jednak w tym roku akademickim nastąpiła reaktywacja jego działalności. Opiekunem został jeden z wykładowców polonistyki, dr Miroslav Hrdlička.

Te wszystkie instytucje i organizacje, o których wspomniałam, są ze sobą w różnym stopniu powiązane i stanowią swoisty polski network. Chociaż są niezależne (organizacyjnie, finansowo, merytorycznie itp.), to można je postrzegać jako pewną całość, przestrzeń integracji, przepływu informacji i wymiany doświadczeń oraz jako platformę, na której tak ważną rolę odgrywa dbanie o polską tradycję i kulturę. Działają w nich często te same osoby, które muszą w swojej polonijnej aktywności znaleźć pewną równowagę między obowiązkiem a poczuciem misji, pracą a czasem wolnym. To od ich aktywności i przedsiębiorczości zależy funkcjonowanie określonych jednostek organizacyjnych, powodzenie imprez, które są adresowane do różnych odbiorców (zróżnicowany jest więc horyzont oczekiwań), pisanie projektów, pozyskiwanie środków na działalność, a następnie właściwe rozliczenie (to ostatnie jest sporym obciążeniem, bywa procesem zawiłym i skomplikowanym). Wszystko to wymaga dużych nakładów czasu oraz pasji, bez której nic by się nie udało.

11. <https://www.facebook.com/skpZUBR> [dostęp: 31.10.2021].

Instytut Witkacego

Na koniec chciałam jeszcze przedstawić Instytut Witkacego (IW) i wydawany przez niego półrocznik artystyczno-naukowy „Witkacy!”, ponieważ właśnie za pośrednictwem profilu naszego pisma na FB otrzymałam zaproszenie na to Forum. Moja działalność w IW i praca jako redaktor naczelnej pisma „Witkacy!” jest dla mnie tak samo ważna jak działalność polonijna w Zagrzebiu. Obie instytucje – PTK i IW – współpracują ze sobą.

Instytut istnieje od lipca 2015 roku. Jego główne cele to: upowszechnianie dorobku naukowego, wiedzy o życiu, rodzinie i otoczeniu Stanisława Ignacego Witkiewicza, popularyzacja twórczości literackiej, artystycznej i filozoficznej, gromadzenie, digitalizacja, konserwacja, opracowanie naukowe i udostępnianie zbiorów o charakterze muzealnym i archiwalnym, dbanie o trwałą obecność dzieł Witkacego w światowym obiegu kultury i sztuki, prowadzenie badań naukowych, uczestnictwo w krajowych i międzynarodowych projektach oraz poszukiwanie zaginionych dzieł. Od 2016 roku IW wydaje własne pismo „Witkacy!”. Jest to pierwszy i jedyny ogólnopolski półrocznik naukowo-artystyczny poświęcony twórczości i osobie Stanisława Ignacego Witkiewicza (1885–1939) oraz jego epoce.

Redakcję pisma tworzą badacze młodszej generacji, ale w Radzie Naukowej zasiadają wybitni i doświadczeni witkacolodzy, a także naukowcy o szanowanym dorobku (np. prof. Janusz Degler, prof. Lech Sokół, prof. Dalibor Blažina, dr Wojciech Sztaba, Stefan Okołowicz). Rada czuwa nad poziomem naukowym czasopisma, wyznacza wspólnie z redakcją kierunki podejmowanych badań, popularyzuje i promuje pismo w swych środowiskach naukowych w Polsce i na świecie.

Członkowie redakcji mieszkają w różnych miastach (Warszawa, Kraków, Lublin), a nawet państwach (Chorwacja). Działamy głównie za pośrednictwem Internetu, a spotkania redakcji na żywo, *face to face*, odbywają się np. przy okazji konferencji. W tym roku mieliśmy mały jubileusz: 5 lat działalności, 10. numer pisma. Utrzymujemy się ze składek członkowskich i dotacji. Otrzymaliśmy też dofinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Fundacji Promocji Kultury kończące się w tym roku.

Na łamach pisma publikowane są zarówno recenzowane rozprawy naukowe, artykuły o charakterze publicystyczno-popularyzatorskim i biograficznym, jak i różnorodne teksty kultury inspirowane estetyką, sztuką czy życiem Witkacego oraz inne eseje dotyczące oryginalnych zjawisk w świecie sztuki, kultury i filozofii. Niestandardowe tytuły działów, wykorzystujące Witkacowskie cytaty, sygnalizują nieszablonowe podejście do formy prezentowanych treści, wychodzące poza

typowe pismo naukowe lub artystyczne. Pismo ukazuje się w formie papierowej, a archiwalne numery umieszczane są na naszej stronie internetowej¹².

Projekty, osiągnięcia, plany

Byliśmy obecni na Litwie, a publikacja *Witkacy. Plėšrūniškas protas/Witkacy. Umysł drapieżny*, której Instytut Witkacego jest współwydawcą, wraz z wystawą *Anioł i Syn. Witkiewiczowie w Zakopanem i na Litwie* (projekt *Witkacy na Litwie*, organizatorzy: Instytut Polski w Wilnie, Instytut Adama Mickiewicza, IW, Muzeum Tatrzańskie im. dr. T. Chałubińskiego w Zakopanem, Narodowe Muzeum Sztuki im. M. K. Čiurlionisa w Kownie) znalazły się wśród 15 inicjatyw z kraju i zagranicy w finale plebiscytu Wydarzenie Historyczne Roku 2018 organizowanego przez Muzeum Historii Polski.

Nasz półrocznik trafił pod chińskie strzechy – jeden z fundatorów IW, Marek Średniawa, podczas swojego pobytu w Qinzhou, Beihai i Pekinie rozdawał Chińczykom piąty numer „Witkacego!”. Przekazał także do zbiorów biblioteki Beibu Gulf University w Qinzhou numery 4 i 5 pisma, zestaw ponad 20 reprodukcji fotografii i portretów pastelowych oraz fragment *Szewców* wraz z notką o autorze po chińsku. W pierwszym numerze „Witkacego!” zamieściliśmy wywiad Anety Jabłońskiej z tłumaczką dramatu *Szewcy* na język chiński – Wei-Yun Lin-Górecką. Numery „Witkacego!” trafiły do czytelników i z innych krajów: Austrii, Białorusi, Chorwacji, Serbii, Niemiec, Włoch i Litwy.

Instytut (we współpracy z NCK i IAM) wspiera tłumaczy przyjeżdżających do Polski (z Białorusi, Kanady, Chin i Włoch). W piśmie ukazały się wywiady z tłumaczami twórczości Witkacego lub teksty dotyczące ich pracy i dorobku, fragmenty tłumaczeń dzieł Witkacego po chorwacku, serbsku, angielsku (będą też po białorusku). Mamy stały dział międzynarodowy.

W 2019 roku IW współorganizował II Międzynarodowe Sympozjum Tłumaczy Twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza w Zakopanem w teatrze Andrzeja Dziuka, który był inicjatorem tego spotkania. Ponadto IW wraz z Teatrem Nowym w Łodzi i Uniwersytetem Jagiellońskim zorganizował międzynarodową konferencję 3/F – *Formiści, Futuryści, F/Witkacy*, wpisującą się w Rok Awangardy.

Dumni jesteśmy również z nowoczesnej, interaktywnej angielsko-polskiej edycji dramatu *Gyubal Wahazar* autorstwa S.I. Witkiewicza wydanej przez PJATK (Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych) wspólnie z IW. Projekt książki był wyzwaniem edytorskim, łączącym techniki tradycyjne z nowomiedialnymi (rzeczywistość rozszerzona AR).

12. Z materiałów IW na stronie www.witkacy.eu [dostęp: 10.12.2021].

Prezes Instytutu Przemysław Pawlak nawiązał kontakty z Uniwersytetem w Oslo, gdzie promujemy dorobek Mieczysława Choynowskiego – to najnowszy projekt.

Ten krótki przegląd działalności IW i pisma wskazuje kierunki naszych działań oraz podkreśla, jak ważna jest dla nas współpraca z różnymi instytucjami, promocja twórczości Witkacego za granicą, a tym samym promocja polskiej kultury w ogóle. Stanisław Ignacy Witkiewicz jest wspaniałym ambasadorem Polski na świecie. W jego twórczości spotyka się tradycja i nowoczesność. Jest zarówno „klasykiem”, którego utwory weszły do kanonu literatury polskiej i są lekturami w szkole, jak i bohaterem popkultury, przez co łatwiej prezentować jego dorobek szerszemu gronu odbiorców i przedstawicielom młodszego pokolenia. W jego twórczości obecne są elementy lokalne, ale i uniwersalne, co znów sprawia, że może być lepiej zrozumiały dla widza i czytelnika zagranicznego.



Zdzisława M. Molnárné Sagun

President of the St Adalbert Association (Hungary)

Potential of Polish Diaspora – how do Polish organisations function in Central Europe?

Poland and Hungary share almost a thousand years of shared history. Throughout this time, they developed a firm friendship that, despite all the hardships, has not been destroyed. On the contrary, Hungary has often helped Poles in various ways, particularly by not allowing the Third Reich troops to enter Poland or accepting Polish civilian and military refugees. Due to this close friendship, each Polish organisation in Hungary receives the necessary support from the government.

Moreover, thanks to the Act of 1993 on the Rights of National and Ethnic Minorities, Poles in Hungary can create national and local self-governments, run publishing houses, schools and institutions. Additionally, the article's author is a chairman of the Association of St Adalbert (Stowarzyszenie św. Wojciecha), which serves as an example of dynamic activity of Polish organisations in Hungary. This Association, among others, is responsible for publishing books and organising conferences on current international issues. As for the Three Seas Initiative, both Hungary and Poland are aware that effective self-organisation in the Three Seas region has significant potential which is proved by the Via Carpatia.

Potencjał Polonii – jak funkcjonują organizacje polonijne w Europie Środkowej?

Jestem Polką mieszkającą na Węgrzech od pamiętnego 1989 roku. Miałam okazję obserwować zmiany polityczne i gospodarcze w tym kraju, odnosząc je do zmian w Polsce. Zaraz po moim przybyciu 16 czerwca 1989 roku uczestniczyłam w państwowym pogrzebie zamordowanego przez komunistów premiera Węgier, Imrego Nagya, który w październiku 1956 roku stanął po stronie powstania w Budapeszcie. Rok później w czerwcu 1990 roku doszło do spotkania dwóch premierów wybranych w demokratycznych wyborach: Tadeusza Mazowieckiego i Józefa Antalla, którzy wspólnie wyrazili chęć powrotu Polski i Węgier do struktur europejskich, czego warunkiem będzie rozszerzenie wymiany gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Można powiedzieć, że był to początek nawiązywania wspólnych kontaktów pomiędzy naszymi krajami, już bez „patronatu” socjalistycznych władz. W 1991 roku doszło do spotkania trzech prezydentów z krajów środkowoeuropejskich: Polski (Lech Wałęsa), Czechosłowacji (Václav Havel) i Węgier (Árpád Göncz) w historycznym mieście Wyszehrad na pamiątkę spotkania z 1335 roku, kiedy na zaproszenie króla Węgier, Karola Roberta, do Wyszehradu przybyli król czeski Jan i król polski Kazimierz. Układ wyszehradzki po rozpadnięciu się Układu Warszawskiego miał wyznaczyć nowy kierunek środkowoeuropejskiej współpracy oraz gwarantować pokój, bezpieczeństwo i powrót do wspólnoty europejskiej. Po paru miesiącach, także w Wyszehradzie, doszło do podpisania umowy o utworzeniu Środkowoeuropejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (CEFTA). Za nim poszły porozumienia o przyjęciu naszych i innych krajów do NATO oraz do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku.

Można powiedzieć, że państwa prezentujące różne deklaracje polityczne nie kierują się zasadami przyjaźni, ale własnymi interesami narodowymi. O Polsce i Węgrzech jednak można powiedzieć – i historia to potwierdziła – że oba kraje od 1000 lat wiąże wzajemna przyjaźń, począwszy od dynastycznych kontaktów królów Polski i Węgier w X wieku, poprzez wspólne bitwy oraz walki narodowowyzwoleńcze,

po wzajemne naukowo-kulturalne kontakty. Przyjaźń ta niejednokrotnie była poddawana ciężkim próbom, do czego przyczyniało się nasze położenie geopolityczne na styku interesów wschodnich i zachodnich mocarstw, ale ani pierwsza, ani druga wojna światowa jej nie zniszczyły. Należy tu wspomnieć, że pomimo próby współpracy z III Rzeszą, Węgry nie dopuściły do wkroczenia wojsk hitlerowskich do Polski przez ich kraj, a po wybuchu wojny i agresji niemiecko-rosyjskiej przyjęli około 140 tysięcy polskich uchodźców cywilnych i wojskowych. Traktowali ich bardzo przyjaźnie, jak gości. Dzięki temu wsparciu wojsko polskie mogło wyjechać na zachód i budować front przeciwko niemieckiej agresji. W akcji pomocy Polakom zaangażowany był ojciec pierwszego premiera węgierskich Węgier, Józef Antall (senior). Dlatego my jako Polonia corocznie 1 września składamy kwiaty na grobie jego i oficerów węgierskich, którzy pomagali polskim żołnierzom. Oczywiście należy także wspomnieć polski czerwiec i węgierski październik 1956 roku, kiedy węgierskie powstanie zostało krwawo stłumione przez wojska sowieckie i tym razem tylko Polacy ruszyli z pomocą, przesyłając krew, leki i żywność Węgrom.

Każdy z nas, Polaków na Węgrzech, ma w pamięci te fakty historyczne. W Budapeszcie znajduje się też historyczna dzielnica związana z przedwojenną Polonią. Odnalazłam najpierw kościół polski, wybudowany w latach 30. przed drugą wojną światową. W każdą niedzielę był pełen Polaków pracujących czasowo na Węgrzech. Obok stał węgierski dom starców, przedwojenny Dom Polski – schronisko, też wybudowane przez Polaków, upaństwowione i im odebrane latami 50. Na cmentarzu komunalnym znajdowała się polska parcela, na której pochowano polskich żołnierzy, cywilów i osoby zakonne: ks. Wincentego Dan-ka (budowniczy kościoła) i siostrę elżbietankę. To przedwojenna Polonia. Dlatego w 1993 roku założyliśmy Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pod wezwaniem św. Wojciecha (patrona środkowej Europy). Po 6 latach starań również polskiego i węgierskiego rządu Dom Polski wrócił w ręce Polaków. Od 1998 roku jest on wraz z kościołem własnością Stowarzyszenia. Głównym celem organizacji jest: dbanie o polską kulturę chrześcijańską, polski język, dobre imię Polski i pamięć historyczną, a także pomoc charytatywna dla starszych Polaków i szerzenie kultury ojczystej wśród polsko-węgierskich rodzin. Dom Polski stał się ważną częścią polonijnego życia na Węgrzech.

Należy wspomnieć, że na Węgrzech od 1958 roku działa także Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema, które w czasach komunizmu odegrało ważną rolę podtrzymywania polskości i kultury polskiej na Węgrzech.

Od ponad 15 lat działa też w Budapeszcie Stowarzyszenie Kulturalne „Polonia Nowa”, które organizuje kulturalne programy i jest ważnym miejscem spotkań

Polaków. Każda organizacja może realizować swoje wybrane cele i ma wsparcie od władz węgierskich.

Należy podkreślić jeszcze jeden ważny fakt. Otóż od 1993 roku państwo węgierskie wprowadziło ustawę mniejszościową, którą konsekwentnie realizuje. Warunkiem przyznania praw narodowościowych było udokumentowanie 100-letniej obecności na ziemi węgierskiej. Już 300 lat temu na Węgrzech zamieszkała etniczna grupa Polaków, która osiadła we wsi Derenk, będącej obecnie miejscem pamięci historycznej naszych rodaków. Dzięki temu Polacy jako jedna z trzynastu narodowości otrzymali prawa: mogą tworzyć samorządy krajowe i lokalne, szkoły, instytucje kulturalne, prowadzić wydawnictwa i imprezy sportowe. Od 8 lat narodowości mają swoich rzeczników w parlamencie Węgier i w ten sposób mogą współtworzyć prawo narodowościowe. Pomimo różnych trudności Węgry przeznaczają na ten cel duże środki finansowe i z pewnością jest to przykład godny naśladowania w jednoczącej się Europie. Władze węgierskie, uchwalając tę ustawę, miały nadzieję, że będą mogły domagać się takich samych praw dla swoich rodaków w krajach ościennych, z którymi prowadzą ścisłą współpracę gospodarczą. Od tamtej pory można mówić, że Polonia węgierska otrzymała duże możliwości rozwoju: mamy swoje wydawnictwa – miesięcznik „Polonia Węgierska” i wcześniej wydawany kwartalnik „Głos Polonii”, mamy swój czas antenowy w węgierskim radiu oraz swoje miejsce w telewizyjnym programie dla narodowości „Rondo”. Powstała polska szkoła, Instytut Badań i Muzeum Polskie oraz Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy, który także mam zaszczyt reprezentować. Ma on swoje oddziały także tam, gdzie inne organizacje polonijne. Dzięki temu programy kulturalne dla Polonusów są bogatsze. Ogólnie można powiedzieć, że jest to jedna z pierwszych tego rodzaju ustaw w Europie Środkowo-Południowej. Ma ona pomóc w budowaniu kapitału społeczno-narodowościowego przyszłych pokoleń. Cały XX wiek naznaczony był konfliktami, podziałami, zmianami granic krajów, wojnami, przemieszczaniem się ludności różnego pochodzenia pod przymusem i dobrowolnie, co spowodowało wiele konfliktów i napięć między narodami, szczególnie w regionie środkowoeuropejskim. W tej sytuacji tylko odpowiednia polityka narodowościowa może pomóc budować przyszłość tego regionu. W 2014 roku, także z inicjatywy Polonii, odbyła się w Szegedzie konferencja „Nasza wspólna Europa”, podczas której próbowano zdefiniować pojęcie „wspólna Europa Środkowa” i wzajemne relacje państw regionu, w tym rolę Czwórki Wyszehradzkiej. Wzięli w niej udział przedstawiciele ministerstw, ambasady, uniwersytetów z Polski i Węgier oraz Polonii i Kościołów. Już wtedy dało się zauważyć, że w świecie dokonuje się reorganizacja porządku gospodarczo-politycznego, co będzie miało

duży wpływ na całą Europę Środkową. Jak widzimy, ten proces dzisiaj jest odczuwalny. Uznano wówczas, że należy go rozpatrywać pod kątem dwóch aspektów: gospodarczo-politycznego i kulturalno-etycznego. Właśnie w te procesy może się zaangażować Polonia, różne organizacje polonijne i samorządowe. Rolę i ważność systemu etycznego w życiu naszych społeczeństw należy oprzeć na wartościach, które były podstawą życia narodów europejskich od ponad 1000 lat. Dlatego jako Stowarzyszenie św. Wojciecha wraz z Samorządem Polskim zorganizowaliśmy w 2017 i 2018 roku dwie konferencje: historyczną na temat „Polska i Węgry w obronie chrześcijańskiej Europy” oraz drugą na temat przyszłości Europy. Materiały z obu konferencji wydaliśmy w publikacjach książkowych. W ten sposób można powiedzieć, że my też wnosimy swój potencjał w budowanie rzeczywistości europejskiej.

Jeżeli chodzi o inicjatywę Trójmorza – po części jest ona rozszerzeniem polityki współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej (V4). Uczestnictwo Węgier w tej inicjatywie należy rozpatrywać, opierając się na węgierskiej strategii polityki zagranicznej, która opowiada się za obroną suwerenności narodowej, dobra gospodarczego Węgier i umacnianiem współpracy regionalnej. Zarówno Polska, jak i Węgry na podstawie doświadczeń historycznych zdają sobie sprawę, że jeżeli obszar ten będzie zdolny do samoorganizowania się i rozwoju w różnych dziedzinach, będzie mógł wnieść bardzo dużo do europejskiego i światowego potencjału. Dlatego współpracę tę rozpoczęto od rozbudowy odpowiedniej infrastruktury, czego dowodem jest Via Carpatia, którą Węgry chciały rozbudować już w latach 90. XX wieku.

W 2018 roku rozpoczęły działalność dwie ważne instytucje: Fundacja im. Waława Felczaka na Węgrzech oraz Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Waława Felczaka. Nazwisko patrona tych instytucji nie jest przypadkowe. W czasie drugiej wojny światowej Waław Felczak był organizatorem nielegalnej grupy kurierów między Polską a Węgrami oraz między Londynem a Warszawą, za co w latach stalinowskich został skazany na dożywocie. Po amnestii był wykładowcą na Uniwersytecie Jagiellońskim i zajmował się kształceniem młodych elit polsko-węgierskich. Instytucje te odgrywają obecnie znaczącą rolę we wzajemnym poznaniu się młodych społeczeństw, od których zależy przyszłość naszego regionu.

W moim wykładzie, analizując historyczne powiązania Polski i Węgier, pragnę zaznaczyć, jak dużą rolę w tych kontaktach odgrywają Polonia i Polacy. Minęło 5 lat od zainicjowania Projektu Trójmorza przez prezydentów Polski i Chorwacji. Przechodzi to do sfery realnych decyzji budżetowych zmieniających rzeczywistość w naszym regionie. Jest bardzo ważne, aby Polacy w tych krajach mieli ze sobą kontakt i podtrzymywali go, dążąc do rozwoju tego regionu, czy to na gruncie przedsiębiorczości, czy na gruncie inicjatyw kulturalno-społecznych.

Nasz Dom Polski w Budapeszcie jest otwarty na kontakty międzypolonijne. Jesteśmy w strukturze „Sieci Domów Polonii” zainicjowanej przez nas i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. W ostatnim czasie jednak, ze względu na pandemię, spotkania Domów Polonii nie dochodziły do skutku. W ramach krajów wchodzących w skład Inicjatywy Trójmorza dobrze byłoby zacząć organizować wspólne konferencje, aby lepiej się poznać. Ważne jest, aby na te różnego rodzaju spotkania, nawet na szczeblu gospodarczo-politycznym, zapraszać także przedstawicieli Polonii. Rządy budują polityczne powiązania, a my możemy budować powiązania kulturowe i społeczne. Bardzo chętnie w naszym Domu Polonii pokazemy wystawy artystów polskich z innych krajów Trójmorza. Myślę, że dzięki Polonijnemu Forum Środkowoeuropejskiemu staniemy się „ambasadorami” tej współpracy.

Niech ta konferencja służy nowym inicjatywom i wyda owoce w postaci wielu wspólnych inicjatyw. Na pewno Dom Polski, Stowarzyszenie św. Wojciecha i Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy, które reprezentuję, są otwarte na współpracę.

Izabela Walaska

writer, association „Zaolzie potrafi”

The Cultural life of people from Zaolzie in Zaolzie and Prague

There are two communities of Poles in the Czech Republic: immigrants, who came to the Czech Republic recently and lived in Prague, and the ones settled in Zaolzie. Since most Poles have lived in Zaolzie for centuries, the Polish community there is closely related and integrated. The Cultural Life of the Polish community in Zaolzie is organised mainly by the largest association in the Czech republic – PZKO (the Polish Cultural and Educational Association). This organisation has its local subdivisions, and it arranges cultural, educational, sports events and commemorating anniversaries. In addition to PZKO, there are smaller organisations that also contribute to the cultural life of the Polish community in Zaolzie. Quite a large group of Zaolzi is also scattered throughout the Czech Republic. The most significant number of them is in Prague, where they have the opportunity to meet and establish relationships with Poles who have immigrated to the Czech capital in recent years.

Życie kulturalne Zaolziaków na Zaolziu oraz w Pradze

W Republice Czeskiej mieszkają dwie społeczności Polaków: pierwsza to imigranci z Polski, którzy pojawili się w Czechach zwłaszcza w ostatnich kilkunastu czy kilkudziesięciu latach, a druga to Zaolzianie (lub Zaolziacy), czyli Polacy, którzy mieszkają w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego już od setek lat. Zaolzie to teren pograniczny w Republice Czeskiej, rozciągający się wzdłuż granicy z Polską. Liczy on 1000 km², które w chwili obecnej zamieszkuje około trzydziestotysięczna autochtoniczna ludność polska. Te dwie grupy Polaków to dwie poniekąd odrębne społeczności, ponieważ każda z nich ma inną historię, inne priorytety, potrzeby i oczekiwania.

Skupię się teraz na grupie zaolziańskiej – autochtonicznej. Społeczność tę, chociażby ze względu na tak długą historię bytności na terenie Zaolzia, cechuje duża współzależność kulturowo-historyczna. Zaolziacy czują się częścią składową wspólnej zaolziańskiej rodziny, bo przecież ich przodkowie, krewni i najbliżsi (z nielicznymi wyjątkami) mieszkają w Republice Czeskiej – a większość z nich właśnie na Zaolziu. Taka bliskość geograficzna umożliwia praktycznie nieograniczoną liczbę spotkań w ciągu roku z przeróżnych okazji – tych bardziej kameralnych i rodzinnych oraz tych większych, organizowanych przez liczne organizacje zaolziańskie, zwłaszcza zaś przez miejscowe koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego (PZKO). Działają one w każdej z zaolziańskich miejscowości, a ich liczba przekracza 80. Polski Związek Kulturalno-Oświatowy to organizacja, która pod względem liczby członków (ponad 12 tysięcy) jest największą polską organizacją działającą w Czechach. Umożliwia ona związkowcom (ale również osobom, które nie są w niej zrzeszone, także Czechom) regularne spotykanie się w ramach imprez kulturalnych, edukacyjnych, sportowych, czy też rocznic upamiętniających ważne dla Polaków wydarzenia historyczne oraz postaci z nimi związane. Organizacja imprez lokalnych na Zaolziu pozostaje z reguły w gestii poszczególnych kół miejscowych PZKO. W przypadku większych wydarzeń, takich jak folklorystyczne „Gorolski Świąto”, na które przybywają tysiące gości oraz dziesiątki zespołów folklorystycznych nie tylko z Zaolzia, ale wręcz z całego świata, koordy-

nacją zajmuje się Zarząd Główny PZKO przy współpracy z miejscowymi kołami. Poza PZKO na terenie Zaolzia działa Kongres Polaków w Republice Czeskiej. Jest to stowarzyszenie, które skupia mniejsze polskie organizacje na Zaolziu (w tym również „Zaolzie potrafi”). Kongres Polaków (KP) reprezentuje czeskich Polaków w kontaktach z władzami krajowymi i samorządowymi, jak również z rodakami w kraju i mediami. Życie kulturalne na Zaolziu nie jest jednak wynikiem pracy tych dwóch dużych organizacji, które w znacznym stopniu ułatwiają działalność Polaków oraz polskich organizacji na tym terenie. Animatorami życia kulturalnego Zaolzia jest szereg organizacji o różnych profilach (np. teatralnym, śpiewaczym, sportowym), których łącznie z miejscowymi kołami PZKO jest około dwustu. Wszystkie przyczyniają się do urozmaicenia życia kulturalnego Zaolzia, każda na swój własny sposób. Większość z nich przywiązuje dużą wagę do pielęgnacji folkloru i tradycji – zarówno polskiej, jak i lokalnej, zaolziańskiej. „Zaolzie potrafi” koncentruje się głównie na promocji współczesnego dorobku ludzi, którzy z niego się wywodzą, czego wynikiem są inicjatywy, takie jak talk show z osobistościami Zaolzia, czy też wideo oraz pełnometrażowe dokumenty, które starają się stworzyć niejako filmową wersję Wikipedii Zaolzia.

Oczywiście duża liczba Zaolziaków rozproszona jest po całym terenie Republiki Czeskiej. Najliczniejszą grupę stanowią bez wątpienia Zaolziacy mieszkający w Pradze. Ich liczba nie jest znana, ponieważ nie można jej określić na podstawie żadnych dostępnych danych statystycznych. Należy szacować, że chodzi o środowisko liczące kilkaset osób. „Zaolzie potrafi”, którego prezes mieszka w Pradze, również prowadzi swoją działalność w stolicy Czech, jednak w o wiele mniejszym zakresie niż dzieje się to na Zaolziu. Ani w Pradze, ani na Zaolziu uczestnictwo Zaolziaków w imprezach kulturalnych organizowanych przez „Zaolzie potrafi” nie jest związane z byciem członkiem tej ani żadnej innej polskiej organizacji na terenie Czech. Wydarzenia, w których uczestniczą prascy Polacy pochodzący z Zaolzia, mają na celu przede wszystkim integrację polskiego społeczeństwa mieszkającego z dala od Zaolzia i zapewnienie mu wrażeń kulturalnych.

W odróżnieniu od Polaków z Zaolzia, którzy charakteryzują się bardzo bogatą przeszłością i tradycją, mamy do czynienia z drugą grupą Polaków w Czechach, wspomnianą na początku. Są to Polacy – imigranci z Polski, których zapewne najwięcej można znaleźć w samej stolicy Czech. Większość z nich pojawiła się tutaj stosunkowo niedawno. To osoby, które przybyły tutaj przede wszystkim ze względów ekonomicznych, politycznych lub rodzinnych (takich jak chociażby znalezienie w tym kraju swojego partnera życiowego).

Prascy Zaolziacy mają też możliwość spotkania się w stolicy Czech z imigrantami z Polski, którzy osiedli tu na stałe. Grupa, która zrzesza te osoby w serwisie Facebook, liczy ponad 5 tysięcy członków, w rzeczywistości jest ich jednak

znacznie więcej. Wspólne spotkania Zaolziaków oraz polskich imigrantów, organizowane przez „Zaolzie potrafi” oraz Małgorzatę Bejšovec, inicjatorkę oraz administratorkę wspomnianej grupy na Facebooku o nazwie „Polacy mieszkający w Pradze”, mają już kilkuletnią tradycję. Stanowią one największą platformę, na której dochodzi do szeroko rozumianej wymiany kulturalnej i kulturowej pomiędzy Zaolziakami a imigrantami z Polski. Pani Bejšovec sama prowadzi swoją bardzo zróżnicowaną i niezmiennie ciekawą działalność wśród polskich imigrantów od ponad 10 lat. Jest osobą niezwykle kompetentną w sprawach dotyczących Polaków, którzy wyemigrowali z Polski do Czech – jej praca społeczna skupia się bowiem na tej społeczności.

Małgorzata Bejšovec

animator of Polish cultural life in Prague

The Polish community in Prague

Dedicated groups on social networks are the best way to learn about the Polish community's activities and relations in Prague. The social life of Poles in Prague is organised by such groups on Facebook as „Poles living in Prague” (currently with over 5,000 members) and „Polish Culture in Prague”. These groups help organise Christmas meetings, thematic meetings, excursions, cinema meetings or going out to the theatre. These groups show how the Polish community develops and how diverse it can be. But also, you can observe how it has to fight the negative stereotypes about Poles that circulate among Czechs.

The Polish community in Prague is involved in all kinds of initiatives, such as the Polish choir, the TramPOLina association, which supports artistically talented Poles. They also support the initiative „Praga jest Kobietą” (Prague is a Woman), supporting Polish women living in Prague. You can also find other Polish organisations in this city, such as Polish Business Club in the Czech Republic, Polish School in Prague, Polish Parish and the Polish Institute with a Polish library.

Polskie środowisko w Pradze

Grupa „Polacy mieszkający w Pradze” to jedna z kilku facebookowych grup skupiających Polaków żyjących w Republice Czeskiej oraz czeskiej stolicy. Grupa istnieje od 21 listopada 2008 roku. Pierwotnie nazywała się „Polacy w Pradze”. Po kilku latach powstała jednak kolejna, niezależna grupa o tej samej nazwie. Zmieniliśmy więc u nas nazwę 1 października 2019 roku na „Polacy mieszkający w Pradze”. Na co dzień ma służyć przede wszystkim osobom już mieszkającym w czeskiej stolicy, dlatego wszyscy, którzy są lub będą w Pradze przejazdem i turystycznie, nie są do niej przyjmowani. Obecnie Grupa „Polacy mieszkający w Pradze” skupia ponad pięć tysięcy członków. Z kolei facebookowa „Polska Kultura w Pradze” (<https://bit.ly/2ZHv2Si>) to fanpage grupy „Polacy mieszkający w Pradze”, ukierunkowany na publikowanie informacji dotyczących akcji, imprez i innych polskich wydarzeń w Pradze. Głównie tych, których organizatorką jestem ja, ale również innych, skierowanych do polskiej społeczności w tym mieście.

Dodatkowo powstaje łączący wydarzenia, kulturę i miejscowe usługi portal Polska Kultura w Pradze. Wiele polonijnych społeczności takie portale prowadzi, więc czas na nas. Uciążliwa jest konieczność poszukiwania informacji prawnych, wiadomości o obostrzeniach czy dostępnych usługach albo ofert pracy. Teraz wszystko będzie w jednym miejscu.

Staram się nieść pomoc pod względem informacyjnym, prawnym oraz emocjonalnym, co też ma ogromne znaczenie. Udało mi się zorganizować m.in. cztery spotkania wigilijne, trzy wielkanocne, z narastającą frekwencją od 70 do 150 osób. Polacy chętnie się integrują zarówno podczas zwykłych spotkań przy piwie,

1. Małgorzata Bejšovec jest aktywną animatorką polskiego życia kulturalnego w Pradze. Autorka strony „Polska Kultura w Pradze” na portalu Facebook, na którym publikowane są informacje na temat akcji, imprez i innych polskich wydarzeń w czeskiej stolicy. Angażuje się także w administrowanie grupy „Polacy mieszkający w Pradze”, która działa już od 13 lat i skupia ponad 5 tysięcy członków. Nadzoruje powstający we współpracy z Polskim Klubem w Pradze portal Polska Kultura w Pradze, informujący m.in. o wydarzeniach kulturalnych, usługach oraz sprawach dotyczących polskiej społeczności w stolicy Czech.

jak i bardziej tematycznych: „winobrań”, „bazarów”, wyjazdów rowerowych, zorganizowanej wycieczki do Mirakulum – rodzinnego parku rozrywki czy spotkań „kinowych” lub „teatralnych”, na przykład z okazji spektaklu „Mayday” zagranego w Pradze we wrześniu 2019 roku przez Scenę Polską Teatru Cieszyńskiego oraz ostatnio przez Teatr z Wędryni – oba przybliżone nam przez Izabelę Wałaską z „Zaolzie potrafi”. Do naszych spotkań staram się ponadto wprowadzać elementy edukacyjne, dlatego we współpracy z czeskim Czerwonym Krzyżem przygotowałam kurs udzielania pierwszej pomocy. Zorganizowałam też akcje oddawania krwi, ponieważ jak wiadomo – w grupie rażniej. Podczas pierwszego z nich również oddawałam krew po raz pierwszy i nie byłam jedyna. Dobrych uczynków było w planie więcej. Przedstawiałam je dzięki uprzejmości Klubu Polskiego w Pradze w Domu Mniejszości Narodowych podczas spotkania „Reaktywacja”, ale w realizacji przeszkodziły obostrzenia w Czechach wprowadzone ze względu na drugą falę wirusa. Zadowolenie uczestników po każdym spotkaniu jest wodą na młyn w kreowaniu pomysłów na kolejne. Czekam na spokojniejsze społecznie czasy. Polska społeczność w Pradze jest bardzo różnorodna i tym bardziej cieszy, gdy dowiaduję się, że zawarte znajomości rozwijają się na różnych płaszczyznach. Mamy nawet bardzo zgrane małżeństwo, które poznało się właśnie na moim spotkaniu.

Z rozmów prowadzonych przez te prawie dziesięć lat spotkań wynika, że Polacy osiedlają się w Pradze z kilku powodów. Na przykład studenci przyjeżdżający na pół roku w ramach Erasmusu po studiach szukają tutaj pierwszej pracy. To zwykle osoby z południa Polski, które do Pragi mają bliżej niż załóżmy do Warszawy. Ci ludzie twierdzą często, że przyjechali na rok, maksymalnie dwa lata, tymczasem zostali wiele lat. Inna grupa to rodziny, które do Pragi sprowadził kontrakt jednego z rodziców. Ta grupa albo po kilku latach wraca, albo szuka następnego kontraktu tutaj. Praga jest piękna i kilka lat w zupełności wystarczy, by się w niej zakochać. Warto też pamiętać, że jeszcze dziesięć lat temu koszty życia w czeskiej stolicy były niższe niż w Polsce. Wtedy właśnie to zachęcało sporo osób do życia w Czechach. Ostatnio jednak to klimat polityczny nad Wisłą sprawia, że niektórzy chcą przyjeżdżać.

Jeśli chodzi o tematy i problemy, z jakimi borykają się prascy Polacy, to tutaj nie ma schematu. Naszą grupę na Facebooku staramy się prowadzić w kulturalny sposób. Nie dajemy pola do popisu trollom czy hejterom. Walczymy z agresywnymi wypowiedziami. Członkowie grupy wiedzą, że pewnych granic nie mogą przekraczać. A problemy mamy całkiem codzienne. Niektórzy potrzebują porad prawnych, inni szukają informacji o mieszkaniach czy nowej pracy, jeszcze inni chcą na przykład kupić samochód. Podpowiadamy sobie, dokąd się udać z każdym problemem. Na pewno komunikację w grupie ułatwi powstanie portalu Polska Kultura w Pradze.

Czasami jednak doskwierają nam czeskie stereotypy na temat Polaków, co nie ułatwia codziennego życia. Bywa zupełnie jak w książce Izabeli Wałaskiej (*Pół prawdy i mity o Polakach i Czechach, czyli historyjki z życia wzięte*). W zawartych tam opowiadaniach wiele z nas odnalazło własne historie. Gdy pracuje się z Czechami, pozornie wszystko jest w porządku. Z czasem jednak izolują się we własnym gronie i nie przyjmują Polaków. Inaczej jest, gdy w zespole pracuje Słowak, a najlepiej, jeśli grupa w pracy jest międzynarodowa. Polak nie ma łatwo, zwłaszcza gdy pracuje ze starszymi Czechami. Wówczas nadal pokutuje wizerunek Polaka robotnika z budowy, pijaka czy złodzieja. Czesi ślepo wierzą negatywnym medialnym przekazom dotyczącym naszego kraju, a miłośnikami narzekania na polską żywność są osoby, które w Polsce nigdy nie były.

Covidowa sytuacja też przyniosła kilka zmian. Zauważyłam, że na naszych spotkaniach po pierwszej fali wirusowego zamknięcia w domach pojawiły się osoby, które normalnie nie zdecydowałyby się na taki krok. Bo trzeba wiedzieć, że w Pradze mieszkają także Polacy, którzy unikają polsko-polskich kontaktów. Twierdzą, że nie po to wyjeżdżali za granicę, by bratać się z rodakami. Jednak potrzeba obecności drugiego człowieka nie tylko online przywiodła i takie osoby na spotkania grupowe. I nie żałują. Są już stałymi bywalcami na wszelkiego rodzaju wydarzeniach, które organizuję. Największą popularnością cieszą się niewątpliwie spotkania wigilijne i wielkanocne. Przed pandemią przychodziło na nie około 150 osób – rodziny z dziećmi, a także pary, często mieszane. Jest to wspaniała okazja, by pokazać swoim bliskim nasze polskie tradycje. Idea spotkań jest taka, że mamy wspólny stół, a każdy przychodzący przynosi jedzenie nawiązujące do świąt, które właśnie obchodzimy. Idealnie, jeśli jest to danie regionalne z tej części Polski, z której pochodzi dana osoba, lub po prostu ulubione. Wspaniale jest, będąc w Pradze, móc poznawać przysmaki z różnych zakątków Polski!

Oczywiście, jeśli ktoś nie ma talentu kulinarnego lub chęci ani czasu na gotowanie, może przynieść coś kupionego. Słodyczne czy mandarynki zawsze też dobrze się sprawdzają. Jest też opcja wkładu pieniężnego, który przeznaczamy wraz z grupą na cel charytatywny – zwykle jest to któreś ze schronisk dla psiaków czy kotów.

Spotkania z jedzeniem w tle są zresztą naszymi ulubionymi. Wszyscy tęsknimy tutaj za polskim jedzeniem. W Polsce jest wielu producentów oferujących fenomenalne wędliny, sery, twarogi. Ale nie tutaj. Prawie nie do kupienia jest choćby zwykła drożdżówka, pączek, sernik typu królewski... Są twarogi czy pączki, ale to nie ta jakość. Niby Czechy to nie jest odległy kraj, ale nie mamy tu typowego polskiego sklepu ani typowej polskiej restauracji. Na szczęście ostatnio pojawił się polski catering „U Agi” (<https://bit.ly/2UjM07g>), robiony z sercem przez Agnieszkę Fafius. Zatem dzięki niej wiele z nas ma perspektywę polskich

pierogów i bigosu na święta, nie mówiąc o innych codziennych polskich obiadowych zamówieniach. Dla przykładu i pokazania skali tęsknoty – pączki i faworki na tłusty czwartek były zamówione u niej w takiej ilości, że zdecydowała się, zamiast je robić, jednak przywieźć kupione bezpośrednio w kraju. Dostała aż tysiąc zamówień! Wiem dokładnie, ponieważ pomagałam jej liczyć, koordynować i wydawać.

Oczywiście w tych polskich społecznych działaniach nie jestem sama. Mamy coraz szerzej zakrojoną działalność kulturalną. Mieliśmy na przykład polski chór o nazwie „A TO MY”. W naszych szeregach jest też bardzo utalentowana Anna Musil Nachman, która dba o oprawę muzyczną wielu spotkań, również dyplomatycznych. Anna zaszczyca nas sopranem przy akompaniamencie fortepianu. Co jakiś czas pojawia się nowy (jak dla naszej polskiej społeczności) talent. Ostatnio wzbogaciła muzycznie jedną z wystaw Polka grająca na harfie. W planach są utwory gitarowe. Jest też kilka innych, bardzo uzdolnionych manualnie osób wspierających zwykle artystyczną część dziecięcą podczas spotkań rodzin stowarzyszenia „TramPOLina”. Są też kobiety z zacięciem organizacyjnym. Dzięki nim powstał cykl spotkań rozwojowych wspierający Polki mieszkające w Pradze o nazwie „Praga jest Kobietą” czy cykl warsztatów i spotkań, grupy wsparcia, grupy rozwojowe oraz mastermind pod wspólną nazwą „Polka za granicą”. Warsztaty prowadzone są we współpracy z psycholożkami, artystkami i dziennikarkami.

Warto dodać, że mamy też czeską inicjatywę o nazwie: „Bardzo fajny – festival svěží polské kultury”. Organizatorkami są trzy Czeszki, od 2013 roku działające jako Stowarzyszenie „Popular z.s.”, z zamiłowania starające się o promowanie współczesnej polskiej kultury w Czechach. Jednym ze sposobów dotarcia do odbiorców są polskie filmy z czeskimi i angielskimi napisami oraz polskie jedzenie jako dodatek do filmowych akcji. Jeśli chodzi o bardziej zrzeszone organizacje, to poza wspomnianą już „TramPOLiną” mamy Stowarzyszenie Klub Polski w Pradze z ponadstuletnią tradycją kultywowania polskiej kultury oraz stosunkowo młode Stowarzyszenie Klub Polski Lysá nad Labem. Jest jeszcze Stowarzyszenie Klub Polskiego Biznesu w Republice Czeskiej, zrzeszające firmy zainteresowane polsko-czeską współpracą handlową. Głównym zadaniem klubu jest promowanie pozytywnego wizerunku polskich firm. Znaczącym jednak źródłem kultury i nauki jest oczywiście nasza Polska Szkoła w Pradze. Podtrzymanie ojczystego języka, historii, kultury, świąt narodowych jest ważną cegiełką w budowaniu polskiej tożsamości dzieci i młodzieży dorastających na obczyźnie. Warto dodać, że mamy też polską parafię w Pradze oraz Instytut Polski w Pradze wraz z polską biblioteką.



Marcin Łapczyński

Minister's Counsellor, Department of International Relations
Ministry of Culture and National Heritage

The role and importance of Polish Institutes for Polonia and Poles abroad on the example of the Polish Institute in Vilnius

The Polish Institute in Vilnius was established on December 21, 1995, by order of the Minister of Foreign Affairs of the Republic of Poland. Despite its financial and logistical limitations, the Polish Institute in Vilnius tries to undertake as many projects as physically possible to support Polish culture to build Polish-Lithuanian dialogue. The Polish Institute performs a significant role in developing this dialogue. Therefore, to reach an agreement between the Polish and Lithuanian nations, many initiatives focus on complex topics and promote the common cultural heritage. The best example is the celebration of the 100th anniversary of Polish and Lithuanian independence. For this event, the Polish Institute organized a large number of projects presenting the history of both nations. It is worth mentioning that most initiatives are in two languages: Polish and Lithuanian.

Rola i znaczenie instytutów polskich dla Polonii i Polaków za granicą na przykładzie Instytutu Polskiego w Wilnie

Instytuty Polskie, będące elementami sieci polskich przedstawicielstw zagranicznych, w największym stopniu zaangażowane są w działania z zakresu dyplomacji publicznej i kulturalnej. Dzięki umiejętnemu wykorzystaniu atutów polskiej kultury, nauki i języka, a także walorów turystycznych czy historii, pozwalają budować pozytywny wizerunek Polski za granicą i niejako „przyciągają”² do niej zagranicznego odbiorcę. Trzeba jednak mieć na uwadze, że placówki te są także ważnym punktem odniesienia dla Polonii i Polaków za granicą.

Niniejszy artykuł jest próbą przedstawienia roli i znaczenia instytutów polskich dla Polonii i Polaków za granicą na przykładzie Instytutu Polskiego w Wilnie, którym autor kierował w latach 2015–2019³. Placówka ta funkcjonuje w szczególnych okolicznościach, oprócz bowiem zadań z obszaru dyplomacji publicznej i kulturalnej, skierowanych do zagranicznych odbiorców, którzy są podstawową grupą docelową dla instytutów polskich, ma również do zrealizowania wiele

1. Marcin Łapczyński – urzędnik, dyplomata, specjalista z zakresu stosunków międzynarodowych oraz dyplomacji publicznej i kulturalnej. Od 2010 r. związany z Departamentem Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w którym w latach 2013–2015 pełnił funkcję zastępcy dyrektora. W latach 2015–2019 dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie i radca Ambasady RP w Wilnie. W latach 2017–2019 Przewodniczący litewskiego klastra EUNIC (Stowarzyszenia Narodowych Instytutów Kultury UE).

2. P. Pacak, „Soft power” jako środek realizacji celów polityki zagranicznej państwa w systemie postwestfalskim, [w:] *Poziomy analizy stosunków międzynarodowych*, red. E. Haliżak, M. Pietraś, Warszawa 2013, s. 194. Publikacja zawiera materiały z II ogólnopolskiej konwencji PTSM, która odbyła się w listopadzie 2012 r. w Lublinie.

3. W artykule wykorzystano fragmenty artykułu M. Łapczyńskiego, *Rola i zadania Instytutu Polskiego w Wilnie jako placówki dyplomatycznej oraz wobec Polaków na Litwie*, [w:] *Kultura polska na Litwie*, red. W. Lis, Lublin 2021.

zadań wobec polskiej mniejszości na Litwie⁴. A jest to największa, najbardziej aktywna i jedna z najlepiej zorganizowanych społeczności polskich (polonijnych) na świecie⁵.

Dyplomacja publiczna a instytucje polskie

Istnieje wiele definicji dyplomacji publicznej, jej bowiem pojmowanie i zastosowanie w praktyce dyplomatycznej zależy od wielu czynników. Warto jednak podkreślić, że ma ona coraz większe znaczenie w polityce zagranicznej państw, które swój przekaz kierują już nie tylko do innych rządów czy instytucji publicznych. Zależy im także na swoistym „przyciąganiu”, przekonaniu do swoich racji i celów większej liczby podmiotów⁶. Według Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP „dyplomacja publiczna obejmuje działania o charakterze strategicznym, koordynacyjnym i wykonawczym, które poprzez kształtowanie postaw społecznych i opinii publicznej za granicą mają na celu uzyskanie zrozumienia i poparcia dla polskiej racji stanu i polityki zagranicznej RP. Wykorzystanie mechanizmów tzw. „soft power” w dyplomacji publicznej, takich jak promocja polskiej kultury, historii, nauki i innowacji, języka polskiego, edukacji, sportu, turystyki oraz gospodarki, pozwala budować pozytywny wizerunek Polski za granicą i dobre stosunki międzynarodowe. Dyplomacja publiczna odgrywa bardzo ważną rolę obok tradycyjnej dyplomacji, a jej działalność skierowana jest do zagranicznych instytucji, organizacji i społeczeństw”⁷.

Historia instytucji polskich sięga lat trzydziestych XX wieku, kiedy w Budapeszcie, Bukareszcie i Londynie powstały pierwsze ośrodki promujące polską kulturę. Kolejne utworzono już po drugiej wojnie światowej, głównie w krajach bloku wschodniego. Po upadku komunizmu Polska zaczęła otwierać kolejne in-

4. W odniesieniu do polskiej mniejszości narodowej na Litwie w artykule używane są naprzemiennie sformułowania „litewscy Polacy”, „Polacy mieszkający na Litwie”, „miejscowi Polacy”. Celowo nie jest stosowane pojęcie „Polonia”, bowiem odnosi się ono zazwyczaj do emigrantów z Polski, ich potomków, nie zaś do osób, które znalazły się poza granicami państwa polskiego w wyniku zmian granic.

5. Szerzej o sytuacji mniejszości polskiej na Litwie piszą np. A. Kuczyńska-Zonik, K. Szwed, *Prawa mniejszości narodowych na Litwie, Prawo podstawowe*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2020 lub B. Jundo-Kaliszewska, *Zakładnicy historii. Mniejszość polska w postradzieckiej Litwie*, Łódź 2019.

6. Por. B. Ociepka, *Nowa dyplomacja publiczna – perspektywa teorii stosunków międzynarodowych i komunikowania politycznego*, „Przegląd Strategiczny” 2012, nr 1, s. 129, bądź A. Woroniecka, *Instytucje polskie jako instrument dyplomacji publicznej w polskiej polityce wschodniej*, „Dyplomacja i Bezpieczeństwo” 2013, nr 1, s. 144.

7. Dyplomacja publiczna, strona Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/dyplomacja-publiczna> [dostęp: 26.10.2021].

stytuty, w tym w 1996 roku na Litwie, wychodząc także poza Europę. Instytuty, których obecnie działa dwadzieścia pięć, mają na celu rozwijanie bilateralnych stosunków w dziedzinie szeroko rozumianej dyplomacji publicznej i kulturalnej. Współpracują z szeregiem polskich i lokalnych instytucji kultury i nauki, działając na rzecz upowszechniania ich osiągnięć. Katalog zadań instytutów⁸ jest bardzo szeroki, obejmuje m.in. działania kształtujące pozytywny wizerunek Polski i Polaków za granicą, inicjowanie i wspieranie kontaktów między polskimi a zagranicznymi partnerami, promowanie różnych dziedzin – edukacji, nauki, turystyki, gospodarki, a także języka polskiego. Instytuty zapewniają polską obecność w życiu kulturalnym poszczególnych państw oraz wprowadzają polską kulturę do najważniejszych ośrodków krajów, w których funkcjonują⁹. Podkreślają także wkład historyczny Polski w rozwój kultury i tożsamości europejskiej oraz prowadzą działania wzmacniające budowanie silnej pozycji Polski na świecie.

Należy wyraźnie podkreślić, że działania Instytutów Polskich skierowane są przede wszystkim na odbiorcę zagranicznego – obywateli danego państwa. W przypadku Litwy praktycznie wszyscy litewscy Polacy posiadają oczywiście obywatelstwo litewskie, niemniej nie traktuje się ich jako „zagranicznego” odbiorcę. Środowiska polonijne czy Polacy mieszkający w danym państwie nie są zatem, w teorii, priorytetową grupą docelową. W praktyce jednak część placówek podejmuje, w większym lub mniejszym stopniu, szereg działań mających na celu zaangażowanie lokalnych środowisk polskich w prowadzone przez siebie działania oraz wspiera ich aktywizację¹⁰. Wiele placówek merytorycznie, logistycznie, a często także finansowo wspiera przedsięwzięcia organizowane przez środowiska polonijne czy organizacje skupiające Polaków mieszkających poza granicami Polski.

Rola Instytutu Polskiego w Wilnie wobec Litwinów i Polaków

Instytut Polski w Wilnie został utworzony na mocy zarządzenia Ministra Spraw Zagranicznych RP z 21 grudnia 1995 roku na podstawie postanowień *Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach*

8. Formalnie instytuty polskie to placówki zagraniczne RP na czele z kierownikiem powoływanym przez ministra właściwego do spraw zagranicznych. Por. Ustawa z dnia 21 stycznia 2021 r. o służbie zagranicznej, tekst jedn. Dz. U. 2021, poz. 464.

9. A. Woroniecka, *Instytuty polskie jako instrument dyplomacji publicznej*, dz. cyt., s. 147.

10. Podkreślał to ówczesny wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Papierz podczas posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmu RP 9 maja 2018 r., <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/biuletyn.xsp?documentId=39FE6C23F7755B2CC125829C003BF609> [dostęp: 25.10.2021].

i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzonego w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 roku. Od samego początku placówka była pośrednikiem w budowaniu kontaktów pomiędzy polskimi a litewskimi partnerami¹¹, aktywnie współpracowała także z polskimi organizacjami i instytucjami na Litwie, m.in. Polską Galerią Artystyczną Wandy i Romualda Mieczkowskich, Związkiem Polaków na Litwie, Polską Macierzą Szkolną, polskimi szkołami, harcerzami oraz aktywistami dbającymi o polskie miejsca pamięci narodowej na Litwie.

Jak wspomniano wcześniej, głównym zadaniem instytutów polskich na świecie jest docieranie do zagranicznych odbiorców i kreowanie wśród nich pozytywnego wizerunku Polski i Polaków. Współpracę z Polonią i Polakami za granicą, wsparcie ich funkcjonowania oraz podejmowanych przez nich inicjatyw pozostawiono innym placówkom zagranicznym – ambasadom, konsulatom generalnym czy agencjom konsularnym. W tym zakresie w resorcie spraw zagranicznych ich działalność nadzoruje i finansuje Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, a nie Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej. W przypadku Litwy podstawową placówką zajmującą się sprawami miejscowych Polaków jest Ambasada RP w Wilnie oraz jej Wydział Konsularny. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę fakt, że na Litwie, według różnych szacunków, zamieszkuje około 200 tysięcy Polaków, także Instytut Polski ma tu do odegrania ważną rolę. Jest to, co prawda, rola wtórna wobec działań podejmowanych w stosunku do zagranicznego (w domyśle litewskiego) odbiorcy, ale niezwykle istotna.

W tym kontekście rolę i działania podejmowane przez instytut względem litewskich Polaków można sklasyfikować jako: a) wspierające i inspirujące, b) popularyzatorskie i edukacyjne oraz c) pomagające budować platformę porozumienia między Polakami a Litwinami poprzez prowadzenie rzeczowego dialogu polsko-litewskiego na tematy trudne, co jest korzystne także dla litewskich Polaków. Oczywiście jest to klasyfikacja bardzo robocza, niepełna i przyjęta wyłącznie na potrzeby niniejszego opracowania.

W kategorii działań wspierających i inspirujących należy wskazać projekty mające na celu wsparcie działań podejmowanych przez liczne organizacje polskie na Litwie, zarówno te oświatowe, młodzieżowe, jak i kulturalne. Oczywiście instytut nie jest w stanie – ani pod względem finansowym, ani logistycznym – wesprzeć wszystkich inicjatyw organizowanych przez środowisko polskie na Litwie. Włącza się jednak w te najbardziej wartościowe, wpisujące się merytorycznie w priorytety jego działalności, oraz te, które mają potencjał oddziaływania na środowiska litewskie. Szczególną wagę przywiązuje się do wspierania inicjatyw

11. W. Wróblewski, *Wspomnienia byłych dyrektorów*, [w:] *Instytut Polski w Wilnie 1996–2016. Okolicznościowa publikacja z okazji 20-lecia placówki*, red. A. Kierulis, Wilno 2016, s. 18.

edukacyjnych, promujących język polski oraz młodzieżowych. Ma to na celu kształtowanie młodego pokolenia litewskich Polaków, którzy, świadomi swojej narodowej identyfikacji, będą wkrótce budowali przyszłość państwa, w którym mieszkają, jako jego elity. Tytułem przykładu można wskazać stałe wsparcie udzielane przez instytut Związkowi Harcerstwa Polskiego na Litwie, współpracę z polskimi przedszkolami i szkołami czy zaangażowanie instytutu w działania podejmowane przez dwie wileńskie polonistki – wsparcie konferencji naukowych, publikacji czy prowadzenia rekrutacji na studia.

W ramach działań popularyzatorskich i edukacyjnych instytut promuje Polskę, jej historię, osiągnięcia w obszarze kultury, nauki i sportu. Dzięki temu, że w ciągu roku realizuje on nawet do 150 projektów, Polacy mieszkający na Litwie uzyskują dostęp do najnowszych i najciekawszych polskich filmów, wystaw, przedstawień teatralnych, koncertów¹². Mogą się spotykać z popularnymi polskimi pisarzami, muzykami czy aktorami. Dzięki współpracy z najważniejszymi instytucjami kultury czy festiwalami na Litwie instytut umożliwia każdemu zainteresowanemu zapoznanie się z polską kulturą. Niektóre z cyklicznych wydarzeń stały się już stałym elementem kalendarza kulturalnego polskiego społeczeństwa na Litwie¹³, a co warto podkreślić, duża ich część powstała właśnie z inspiracji lub przy udziale litewskich Polaków.

Wiele działań instytutu ma charakter edukacyjny. Przedstawiają one m.in. zapomniane osoby, miejsca i wydarzenia ze wspólnej polsko-litewskiej historii, wspierają obchody ważnych historycznych rocznic i promują osiągnięcia polskiej nauki. W 2017 roku instytut zorganizował projekt edukacyjny „Na wspólnej drodze. Ludzie i miejsca, którzy nas łączą”. Objął on ponad 20 szkół litewskich, polskich i rosyjskich na całej Litwie. Celem projektu było pogłębianie wzajemnego zrozumienia, szacunku i tolerancji między Polakami mieszkającymi na Litwie oraz Litwinami w oparciu o wspólne dziedzictwo historyczne i kulturowe oraz łączące obydwie narody miejsca, wydarzenia i postacie. Uczniowie mieli za zadanie stworzyć ciekawe trasy ścieżek edukacyjnych. W 2018 roku wydano dwujęzyczną publikację „1938. Najciemniejsza noc jest tuż przed świtem...” dotyczącą polsko-litewskich stosunków w okresie międzywojennym z okazji 80. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych. Rok później pojawiła się również dwujęzyczna publikacja „Tak teraz postępują uczciwi ludzie. Polacy z Wileńszczyzny ratujący

12. Jednym z bardziej znaczących przykładów jest organizowany przez instytut doroczny Festiwal Filmu Polskiego, goszczący także w miejscowościach zamieszkałych licznie przez Polaków, takich jak Soleczniki czy Niemenczyn.

13. A. Malewska, *Współczesna tożsamość kulturowa Polaków na Wileńszczyźnie*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2012, t. XX, s. 227.

Żydów”¹⁴ autorstwa Ilony Lewandowskiej ze zdjęciami Bartosza Frątczaka. Po raz pierwszy przedstawiono w niej historie Polaków, którzy ryzykowali życie swoje i swoich bliskich, by ratować Żydów w okresie drugiej wojny światowej. Wydawnictwo powstało po to, by uświadomić mieszkańcom Litwy, jak wiele polskich nazwisk można znaleźć na litewskich listach „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata” oraz osób odznaczonych Krzyżem za Ratowanie Ginących. Dzięki temu, że obydwie publikacje są bezpłatne i dostępne w formacie elektronicznym, mogły dotrzeć także do polskich szkół na Litwie i być wykorzystywane jako pomoce naukowe na lekcjach historii.

Bardzo istotnym aspektem działalności Instytutu Polskiego w Wilnie jest praca na rzecz budowania platformy porozumienia między Polakami a Litwinami poprzez prowadzenie rzeczowego dialogu polsko-litewskiego na tematy trudne¹⁵. Instytut podkreśla wkład Polaków w budowanie wspólnej polsko-litewskiej historii, w formowanie się państwa litewskiego, także po 1918 roku. Jednym z priorytetów instytutu jest koncentrowanie się na pozytywnych momentach wspólnej historii, co pomaga ocieplić wizerunek Polski i Polaków, także tych mieszkających na Litwie. Dlatego też instytut włącza się aktywnie we wszelkie działania popularyzujące historię Polski oraz wspólny okres dziejów obydwu państw. Jednym z głównych partnerów tych działań jest Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie czy Pałac Władców w Wilnie, w którym w ostatnich latach odbyło się wiele prestiżowych wydarzeń i wystaw, m.in. wystawa o Konstytucji 3 maja i jej epoce. Ponadto udało się przedstawić zapomnianą historię Ludwika Zamenhofs, pochodzących z Telsz na Żmudzi braci Narutowiczów – Stanisława, sygnatariusza Aktu Niepodległości Litwy w 1918 roku, oraz Gabriela, pierwszego Prezydenta RP, rodziny Witkiewiczów, Czesława i Oskara Miłoszów, prawnika Michała Romera, braci Bronisława i Józefa Piłsudskich czy niosącego pomoc żydowskim uchodźcom ambasadora RP w Japonii, Tadeusza Romera, pochodzącego spod Rakiszek. W 2017 roku instytut zainicjował na Litwie obchody Roku Kościuszki, a w 2019 roku – Roku Moniuszki, podkreślając ogromną rolę w obydwu tych postaci w historii Polski i Litwy. Bogate w wydarzenia były także obchody 450. rocznicy zawarcia unii lubelskiej. Dużą rolę w polsko-litewskim dialogu, tworzeniu nici porozumienia, a tym samym w budowaniu prestiżu Polski i Polaków na Litwie odegrały też obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę i Litwę niepodległości mające miejsce w 2018 roku, w ramach których udało się organizo-

14. Publikację można pobrać bezpłatnie pod adresem: www.tinyurl.com/dorieji [dostęp: 26.10.2021].

15. M. Łapczyński, *Polsko-litewski dialog o historii bez emocji*, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/marcin-lapczynski-polsko-litewski-dialog-o-historii-bez-emocji/> [dostęp: 26.10.2021].

wać wspólnie kilkadziesiąt projektów, przybliżając jednocześnie wątki wspólnej historii¹⁶.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć instytutu była organizacja w 2017 roku w Wilnie pierwszej polsko-litewskiej konferencji naukowej poświęconej Józefowi Piłsudskiemu – postaci, która na Litwie wywołuje jeszcze więcej emocji niż w Polsce. Dzięki niniejszej inicjatywie, której nadano tytuł „Bez emocji. Polsko-litewski dialog o...”, na Litwie rozpoczęła się rzeczowa dyskusja na ten trudny temat¹⁷. Cykl rozmów na niełatwe tematy pod hasłem „Bez emocji...” był kontynuowany przy okazji wspomnianej wcześniej 80. rocznicy nawiązania polsko-litewskich stosunków dyplomatycznych.

Warto podkreślić, że wszystkie działania informacyjne podejmowane są przez instytut w dwóch językach – litewskim oraz polskim. Dotyczy to głównie tekstów o jego działalności w mediach społecznościowych, w comiesięcznym newsletterze oraz informacji prasowych rozsyłanych do mediów. W dwóch językach prowadzona jest również większość wydarzeń organizowanych bądź współorganizowanych przez instytut, a także większość wystaw, publikacji czy pokazów filmów, które zawsze mają litewskie napisy. Część wydarzeń realizowanych jest wyłącznie w języku polskim. Używanie języka polskiego w komunikacji jest, z jednej strony, ukłonem wobec litewskich Polaków, dla których język polski jest niezwykle ważnym elementem przesądającym o poczuciu tożsamości narodowej¹⁸, z drugiej zaś to doskonała promocja języka polskiego wśród obydwu grup docelowych takich wydarzeń. Instytut Polski w Wilnie aktywnie współpracuje z polskimi mediami na Litwie. Wśród stałych partnerów medialnych organizowanych przez instytut wydarzeń są np. Radio „Znad Wili” oraz portal zw.lt, portal Wilnoteka, „Kurier Wileński”, „Magazyn Wileński”, redakcja polska litewskiego radia publicznego LRT, a także TVP Wilno. Instytut współpracuje aktywnie z korespondentami PAP oraz Polskiego Radia na Litwie. Redakcje wszystkich polskojęzycznych mediów regularnie otrzymują informacje prasowe w języku polskim, dzięki czemu zasięg medialny wydarzeń organizowanych przez instytut jest większy.

16. 30 projektów ruszy na Litwie na 100-lecie niepodległości Polski, „Dziennik Gazeta Prawna” z 03.01.2018 r., <https://kultura.gazetaprawna.pl/artykuly/1095549,30-projektow-na-litwie-na-100-lecie-niepodleglosci-polski.html> [dostęp: 04.05.2020].

17. J. Giedroyc, *Konferencja „Bez emocji. Polsko-litewski dialog o Józefie Piłsudskim”*, „Kurier Wileński” z 05.12.2017 r., <https://kurierwilenski.lt/2017/12/05/konferencja-bez-emocji-polsko-litewski-dialog-o-jozefie-pilsudskim/> [dostęp: 03.05.2020]; A. Radczenko, *O Piłsudskim bez emocji. Konferencja w Wilnie*, <https://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/o-pilsudskim-bez-emocji-konferencja-w-wilnie/> [dostęp: 27.10.2021].

18. A. Malewska, *Współczesna tożsamość kulturowa Polaków na Wileńszczyźnie*, dz. cyt., s. 217.

Podsumowanie

Działający od ponad 25 lat Instytut Polski w Wilnie jest bez wątpienia aktywnym uczestnikiem życia kulturalnego Wilna i całej Litwy. Realizując działania z zakresu dyplomacji publicznej i kulturalnej, stara się przybliżyć Litwinom Polskę oraz Polaków, prezentując ich historię i kulturę, a także współczesne osiągnięcia. Instytut inicjuje i prowadzi potrzebny dialog na tematy trudne oraz inspiruje litewskie instytucje i partnerów do zaangażowania się w obchody rocznic ważnych dla obydwu narodów i państw. Instytut jest także niezastąpionym punktem odniesienia dla litewskich Polaków, gdyż pełni wobec nich szereg istotnych funkcji i umożliwia im stały kontakt z najlepszymi wytworami polskiej kultury.



Andrzej Kempa

President of the Federation of Poles in Austria

Poles as Ambassadors for Central European Cooperation – can they help integrate the nations in this part of Europe?

Poles are one of the largest diasporas in the world. Almost 20 million Poles live outside their country. For instance, there are around 150,000 Poles currently living in Austria. Poles started emigrating to Austria in the 18th century after the defeat of the Bar Confederation. Several other reasons influenced the wave of Polish immigration to Austria. Firstly, there was The Austrian Partition, when Austria acquired the lands of Galicia. Later on, the migration was affected by World War I and II and, finally, by the introduction of martial law in Poland in the 1980s.

In the 90s, Poles were already the third largest group of minorities. Currently, Polish immigrants in Austria are some kind of ambassadors of Central European cooperation, which has considerable potential. They cultivate common values and create a pluralistic society and constitute the basis for international dialogue and collaboration.

Polacy jako Ambasadorzy współpracy środkowoeuropejskiej – czy mogą pomagać w integracji narodów w tej części Europy?

Szukając odpowiedzi na pytanie, czy Polacy mogą pomóc w integracji narodów w środkowej części Europy i czy Polacy mogą być Ambasadorami współpracy środkowoeuropejskiej, już w pierwszej chwili zasuwa się odpowiedź, że TAK, i to nie tylko ze względu na nasze położenie geopolityczne, na historię, na bogatą we wpływy zarówno zachodnie, jak i wschodnie kulturę, ale również na ogromny potencjał, jaki stanowią ludzie i nasze cechy narodowe – otwartość, gościnność czy tolerancyjność. Ogromną rolę w historii naszego narodu odgrywała i do dzisiaj odgrywa emigracja. Warto pamiętać, że jesteśmy na świecie jedną z największych diaspor, którą szacuje się nawet na 20 milionów osób żyjących poza granicami Polski.

Jednym z centralnych krajów środkowoeuropejskich jest Austria, w której żyje około 150 tysięcy naszych rodaków. Analiza tego środowiska, przypomnienie początków migracji Polaków do tego kraju oraz określenie potencjału, jakim dysponuje Polonia, będzie zapewne wartościowym uzupełnieniem i pomocą, aby twierdząco odpowiedzieć na wcześniej postawione pytania.

Pierwszą falę emigracyjną Polaków na teren Austrii tworzy emigracja polityczna po klęsce konfederacji barskiej (1768–1772), dlatego też zyskała ona nazwę emigracji barskiej. Następnie po pierwszym rozbiorze Polski według szacunkowych danych wyemigrowało kolejnych paręset osób. W trakcie rozbiorów i po upadku państwa polskiego emigracja, a w zasadzie na tamten czas migracja, była bardzo duża. Same tereny Galicji to około 78 tysięcy kilometrów kwadratowych, na których żyło ponad 8 milionów ludzi. Podróże „za chlebem” były na porządku dziennym. Najbardziej znaczący przypływ Polaków na tereny Austrii datujemy na lata 30. XIX wieku. Wtedy to utworzyły się duże skupiska naszych rodaków w takich miastach jak Wiedeń, Graz czy Leoben. W samym Wiedniu mieszkało wtedy około 2000 Polaków. Dzięki ustawie z 1837 roku o stowarzyszaniu się

założono pierwszą polską organizację akademicką „Ognisko” (1864) i pierwszą polską organizację chrześcijańską „Ojczyzna”. W następnych latach powstała szkoła polska (1884), Związek Polaków „Strzecha” (1894), Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” (1896) i inne organizacje. W 1908 roku ze składek polskich fundatorów, m.in. Floriana i Heleny Ziemiałkowskich, w trzeciej dzielnicy Wiednia zostaje zakupiona kamienica, w której utworzono „Dom Polski”. Później w „Domu Polskim” mieściła się biblioteka, „Szkółka Polska” oraz siedziby organizacji „Ojczyzna” i „Strzecha”. W latach 30. XX wieku na terenie Wiednia działało już kilkanaście organizacji, wszystkie skupione w „Związku stowarzyszeń polskich”, a były to m.in. „Ognisko”, „Siła”, „Ojczyzna”, „Przytulisko”, „Naprzód”, „Strzecha”, „Oświata”, „Proletariat”, „Liga Kobiet”, „Związek Młodzieży Polskiej”, „Związek emerytów”, „Opieka nad szkolnictwem” i inne.

Podczas pierwszej wojny światowej wyemigrowały z Polski ponad 2 miliony osób, z czego do krajów monarchii habsburskiej udało się 640 tysięcy, głównie z Galicji i Bukowiny. Do samego Wiednia wyjechało około 257 tysięcy osób. Kolejna duża fala emigracyjna to okres drugiej wojny światowej, kiedy wyjechały lub zostały siłą wywiezione z Polski ponad 2 miliony 800 tysięcy osób.

Po drugiej wojnie światowej, w 1945 roku, więźniowie pierwszego niemieckiego obozu koncentracyjnego utworzonego poza granicami III Rzeszy w Mauthausen-Gusen, zakładają w Linz „Związek Polaków w Górnej Austrii”. W okresie powojennym przebywało na terenie Austrii między 80 a 350 tysięcy osób polskiego pochodzenia. Liczba ta stale się zmieniała ze względu na bardzo dużą emigrację ludności wewnątrz Europy i do Ameryki.

Na przełomie lat 70. i 80. XX wieku do Austrii napłynęła kolejna, 30-tysięczna fala emigrantów z Polski. W wyniku tego wyodrębniła się silna i dość jednorodna 40-tysięczna polska grupa etniczna. Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce (1981–1983) wywołuje fale emigracji politycznej, która dociera również do Austrii. W okresie od 1981 do 1989 roku przyjechało na teren Austrii 46 tysięcy osób, co stanowiło 7,6% całej emigracji politycznej z Polski. Większość Polaków traktowała Austrię jako kraj tranzytowy, dlatego z tej grupy pozostało jedynie 7000 osób, które później przyjęły obywatelstwo austriackie.

Zmiany ustrojowe w Polsce doprowadziły do powstania nowej organizacji, mającej być odpowiedzią na potrzeby przybyłych do Austrii Polaków. Ponieważ zdecydowana ich większość zamieszkuje Wiedeń, dlatego też tam została zarejestrowana nowa organizacja o charakterze dachowym „Wspólnota Polskich Organizacji w Austrii – Forum Polonii”. Siedzibą tej organizacji został „Dom Polski” w trzeciej dzielnicy Wiednia przy ulicy Boerhaavgasse 25, który obecnie jest siedzibą Polskiej Akademii Nauk – Stacji Naukowej w Wiedniu. W tym miejscu warto przypomnieć, że „Dom Polski” został odebrany Polakom po przyłączeniu

Austrii do Rzeszy. Po zakończeniu II wojny światowej budynek ten zwrócono. Niestety, w połowie lat 80. został on przekazany nowo powstałej placówce PAN-u w Wiedniu. Mimo tego Związek Polaków „Strzecha” wraz z bogatą biblioteką utrzymuje swoją historyczną siedzibę w tym budynku, podobnie jak inne organizacje, takie jak Polskie Towarzystwo „Sokół”, Klub Sierpień ’80, Polskie Stowarzyszenie Sportowe czy wcześniej wspomniane Forum Polonii.

W latach 90. polscy emigranci stanowili na terenie Austrii trzecią co do wielkości grupę obcokrajowców. Wyprzedzają nas tylko emigranci z państw byłej Jugosławii i Turcji. Polska grupa napływowa jest bardzo charakterystyczna. Były to osoby przed czterdziestym rokiem życia, przy czym 49% miało wykształcenie średnie, 11% – wykształcenie wyższe, a aż 26% pracowało w szkolnictwie, administracji państwowej lub służbie zdrowia. Jedynie 8,7% z nich posługiwało się językiem niemieckim. Ciekawostką jest również fakt, że osoby z Polski z wyższym wykształceniem stanowiły 11% ogółu emigrantów, przy czym odsetek osób z wyższym wykształceniem w społeczeństwie polskim wynosił 6,5%. Polska grupa etniczna stanowiła wówczas 3,5% ludności Austrii, z czego jedynie 65% miało legalne zatrudnienie. Na szczęście z roku na rok liczba osób zatrudnionych legalnie wzrasta. Na przykład w 2008 roku tylko w samym Wiedniu pracowało legalnie ponad 21 tysięcy Polaków.

Ostatnią falę emigrantów z naszego kraju datujemy od 2004 roku – jest to tzw. emigracja poakcesyjna. W ciągu 10 lat po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej do Austrii przyjechało ponad 23 tysiące Polaków. Charakterystyczne dla tej grupy emigracyjnej jest to, że Polacy rzadziej występują o obywatelstwo austriackie. W roku 2004 przyjęło je 774 Polaków. Kilka lat później, w 2011 roku, było to jedynie 91 osób. Tendencja ta od kilku lat pozostaje na tym samym poziomie. Generalnie możemy powiedzieć, że po ostatniej fali migracji poakcesyjnej sytuacja naszych rodaków wyraźnie się ustabilizowała. Co ciekawe, około 8–10 tysięcy Polaków co tydzień wyjeżdża do kraju, a około 50% Polaków pracuje na budowach. Szacuje się, że sezonowo pracuje w Austrii około 50 tysięcy osób, z czego 31 tysięcy to kobiety. Ta ostatnia fala emigracji przyniosła też nowe oczekiwania w stosunku do struktur organizacji polonijnych. W wyniku tego została założona nowa organizacja dachowa „Federacja Polaków w Austrii”. Skupia ona organizacje, działaczy niezależnych i środowiska, których głównym celem jest pielęgnacja tożsamości i kultury narodowej oraz propagowanie wartości chrześcijańskich i patriotycznych. Federacja powstała z ruchu społecznego, umożliwiającego dyskusję nad problemami polskich emigrantów w Austrii i na całym świecie. Duży nacisk kładzie na odbudowę aktywnego środowiska Polonii austriackiej oraz jej wizerunku.

Na terenie całej Austrii mieszka obecnie 63 429 obywateli polskich oraz 59 753 obywateli austriackich, którzy podają swoją narodowość jako polską. Obywatele

ci wraz z osobami, które są zameldowane czasowo, pracownikami sezonowymi i osobami, które w sposób wahadłowy poruszają się między Polską a Austrią, tworzą grupę, którą w szerokim rozumieniu określamy współczesną Polonią.

Wielkość Polonii w Austrii szacujemy więc na 130–190 tysięcy osób. Jeśli chodzi o skalę zatrudnienia, to jesteśmy piątą grupą obcokrajowców stanowiącą 10% udziału w rynku pracy. W samej stolicy Austrii jesteśmy (po Niemcach) drugą co do wielkości grupą obywateli z krajów UE.

Zestawienie historii emigracji Polaków do Austrii i analizy współczesnej Polonii w tym państwie pokazuje, że Polacy nie tylko mogą pomagać w integracji narodów środkowej Europy, lecz także stanowią jej integralną część. Przykład Polonii austriackiej i jej historii wymownie obrazuje, jak blisko jesteśmy ze sobą związani w środkowej Europie. Moja wieloletnia więź z tym środowiskiem, a także współpraca z Polakami z Czech, Słowacji, Węgier, Mołdawii, Ukrainy, Białorusi, Litwy i Łotwy wskazuje na wielki potencjał, jakim dysponujemy. Warto to wykorzystać, nie tylko po to, aby pielęgnować wspólne wartości, ale też tworzyć nowe, pluralistyczne społeczeństwo środkowoeuropejskie, w którym idee wolności, równości i samostanowienia stanowią bazę dialogu i współpracy międzynarodowej. Kraje Europy Środkowej były wyjątkowo mocno dotknięte wojnami XX wieku i komunistycznym totalitaryzmem, a Polska i Polacy odczuli to w swojej historii szczególnie silnie. Rozpoczynając działania od obszaru kultury, sztuki, pielęgnacji dziedzictwa narodowego i historii aż po sport, turystykę i szeroko rozumiane projekty ekonomiczne, mamy prawo i obowiązek przyjąć na siebie rolę Ambasadora współpracy środkowoeuropejskiej, gdyż w każdym z tych obszarów, które wymieniałem, dialog środkowoeuropejski daje gwarancję wartościowego rozwoju zarówno dla współczesnej, jak i dla przeszłej Europy.



Rajmund Klonowski
publicist, „Kurier Wileński”

Together we can make a better future

The nations of the Three Seas share a common history. However, quite often, this history was highly complicated and left a lot of unsolved problems. Some of these problems are being solved, and others are still neglected. For Poland, such a problem is strained relations between Poland and Lithuania because of their shared history. All parties would benefit from solving these problems effectively. The Three Seas Initiative may be an opportunity to solve disagreements and a chance to reach the level of countries considered as world powers. Each member of the Three Seas Initiative has something that could be used in synergy with other group members to build its own prosperous future.

Razem stać nas na przyszłość

„Trójmorze to 150 milionów potencjalnych klientów” – taką myśl wyraziła prezydent Estonii, Kersti Kaljulaid, w 2017 roku podczas pierwszego szczytu Inicjatywy Trójmorza w Warszawie, któremu towarzyszyła wizyta prezydenta USA, Donalda Trumpa. Gdyby traktować inicjatywę w kategoriach wyłącznie użyteczności ekonomicznej, już tu można by zakończyć ten wywód. Ale Kersti Kaljulaid mówiła dalej.

Jedna z definicji Europy Środkowej mówi, że obejmuje ona wszystkie te kraje, gdzie ludzie obrażają się za nazwanie ich Europą Wschodnią. „Ucieczka” państw bałtyckich (często wciąż obraźliwie dla nich nazywanych „pribałtyką” – wyobraźmy sobie, jak byśmy się czuli, gdyby Polskę zagraniczni dziennikarze, w dobrej wierze, nazywali „prywiślańskim krajem”) z Europy Wschodniej znalazła swoje ujście kilka lat temu, kiedy ONZ zaliczyła je do makroregionu Europy Północnej. Trudno jednak uciec od tysiąca lat historii i geografii. Jako przeciwwagę dla bardzo źle kojarzącej się Europy Wschodniej zaproponowano określenie „Europa Środkowo-Wschodnia”. Już przed drugą wojną światową w środowisku wileńskiego Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, czyli pierwszej na świecie szkoły sowietologicznej, używano także terminu „Europa Środkowowschodnia”, niejako podkreślając w ten sposób spójność regionu. Obszar ten, tak określany historycznie, obecnie pokrywa się z państwami tworzącymi Inicjatywę Trójmorza oraz wymienianymi jako kraje Międzymorza.

Między krajami i narodami regionu istnieje bez wątpienia wspólna historia. Niekoniecznie samej owocnej współpracy – notowano bowiem także okresy wrogości bądź izolacji. Niezmiennie jednak i długoterminowo mówić można o wspólnocie losów. Jest to odzwierciedlenie w skali kontynentalnej tożsamości polskiej – wszak nie stanowi o nas jako o narodzie jednolity etos czy krew, lecz jesteśmy właśnie wspólnotą woli i losów.

Losy Polaków, żyjących poza granicami Polski w Europie Środkowowschodniej, są we wszystkich krajach okupowanych wcześniej przez Rosję podobne. Wszędzie Polacy stanowią ludność rdzenną tych terenów, stąd czasami wyrażana niechęć do bycia określanymi mianem „Polonii” – słowem kojarzącym się

z emigracją z Polski. Do połowy XIX wieku ludność polska w Europie Środkowo-wschodniej stanowiła jakościową i ilościową obecność, tworzącą i kształtującą dzieje tych terenów. Powstanie przemysłu naftowego w Baku i kopalni w Donbasie oraz współtworzenie uczelni w Kijowie, a także tworzenie korporacji akademickich w Dorpacie (ob. Tartu, Estonia) i Rydze (Łotwa), ostatecznie kształtowanie się dzisiejszej, zrozumiałej dla współczesnych, tożsamości polskiej w Wilnie – to są epizody istotne dla całego narodu polskiego, które dziś znają nieliczni, a takie przykłady można by wymieniać godzinami. Równocześnie rewolucja bolszewicka w Rosji i kolektywizacja, Wielki Głód, ludobójstwo Polaków w 1937 roku (rozkaz nr 00485 Nikołaja Jeżowa), ludobójstwo na Wołyniu i powojenne wysiedlenia – każde z tych wydarzeń odpychało żywioł polski na zachód, a jego miejsce zajmował żywioł rosyjski. Dlatego obecnie za wschodnimi granicami Polski Polacy – na tych obszarach, na których udało się zachować zwarte tereny przez nich zamieszkiwane – są w porównaniu z sytuacją sprzed stu lat w położeniu o tyle trudniejszym, że zostali pozbawieni sprawczości, aby móc nie tylko trwać, ale także się rozwijać. Wpływ na to ma grabież przez rosyjskiego okupanta dóbr materialnych i trudności z ich odbudowaniem w przestrzeni społecznej, jakie zapanowały po rozkładzie ZSRS, ale także jest konsekwencją wyniszczenia warstw przywódczych oraz selekcji negatywnej, które miały miejsce pod okupacją. Nakładają się na to niekorzystne tendencje demograficzne oraz liczne problemy natury prawnej w krajach zamieszkania, utrudniające zachowywanie polskiego języka oraz kultury. W przypadku Litwy mowa tu o zniekształcaniu nazwisk w dokumentach (wprowadzony wraz z okupacją Litwy przez Rosję w 1940 roku tzw. „zapis fonetyczny”, mający na celu kompatybilność z cyrylicą), braku ustawowo zagwarantowanego prawa do używania języka polskiego w urzędach na terenach zwarcie zamieszkiwanych przez Polaków, zagrożonym nauczaniu w języku polskim w polskich szkołach, braku państwowego finansowania dla mediów i organizacji polskich itd. Tutaj zaznaczyć należy – z dumą, nie pretensją – że w przypadku mniejszości litewskiej w Polsce problemy te zostały rozwiązane korzystnie dla Litwinów.

W relacjach dwustronnych problemy Polaków na Litwie były niezmiennie zamykane pod dywan w imię doktrynersko traktowanego „strategicznego partnerstwa”, co w ostateczności nie doprowadziło do zbudowania trwale dobrych relacji Polski i Litwy, wręcz odwrotnie – do ich zamrożenia, skutkując zarazem spadkiem zaufania polskiej mniejszości wobec państwa polskiego. Próżno szukać w Europie Środkowo-wschodniej geopolitycznych beneficjentów takiego stanu rzeczy. Natomiast na rozwiązaniu zastarzałych problemów polskich mniejszości w poszczególnych krajach korzystać mogą długoterminowo wszyscy zainteresowani – zarówno Polacy w nich żyjący, mogący bez przeszkód kultywować i rozwi-

jać swoją kulturę oraz instytucje, jak i ich kraje zamieszkania, zapewniające sobie w ten sposób sympatię szanowanych obywateli narodowości polskiej. Na tym zaś podwójnie korzystałaby Polska – likwidując przeszkody w budowaniu dobrych relacji z państwami regionu oraz mając w nich gorących orędowników, gdyż w żadnym kraju nie ma mieszkańców bardziej zainteresowanych jego dobrymi relacjami z Polską niż żyjący tam Polacy. Zaniechanie rozwiązania tych problemów będzie wszelkie próby współpracy długoterminowo niweczyć, rzucając na nie cień nieufności, która będzie nieustannie rozgrywana przez siły zewnętrzne.

Integracja regionu leży także w żywotnym interesie Polaków żyjących w jego poszczególnych państwach. Wiele granic zostało wytyczonych w taki sposób, że porozdzielano rodziny, ludność zaś nierzadko oddzielono od ważnych dla niej instytucji. Głośnym na Litwie przykładem są Narwiliszki, w których przy zamku stoi kościół po stronie litewskiej, ale jego parafianie mieszkają w większości po białoruskiej stronie granicy. A przecież za czasów ostatniej rosyjskiej okupacji Polacy ze Lwowa jeździli na studia do Wilna, gdyż była tu geograficznie najbliższa dostępna im uczelnia ze studiami polonistycznymi. W ramach Inicjatywy Trójmorza Polacy żyjący w poszczególnych krajach mogą zyskać dostęp do najlepszych instytucji polskich i w Polsce.

Wspomniane we wstępie 150 milionów potencjalnych klientów to nie tylko rynek dający większy potencjał zysku niż jego składowe osobno i oferujący głębię stanowiącą bezpieczne zaplecze dla rozwijania globalnych marek. To także potencjał demograficzny, porównywalny ze światowymi mocarstwami, a zarazem gospodarka o produkcie krajowym brutto zbliżonym do niemieckiego. Jest to także bardzo często pomijany potencjał współpracy w wymianie doświadczeń instytucjonalnych – a te mamy w regionie zróżnicowane, mimo iż potencjał ten nadal nie jest wykorzystywany ani zbyt szeroko promowany. Na przykład Łotwa dysponuje przemysłem farmaceutycznym z silnym zapleczem badawczym: mel-donium, za którego stosowanie rosyjscy sportowcy zostali wyrzuceni z igrzysk olimpijskich, to właśnie łotewski środek na leczenie niewydolności serca. Litwa jest światowym liderem technologii laserowych, ma też dzięki temu najszybszy Internet. Ukraina ma biura konstrukcyjne ciężkiego sprzętu wojskowego, przemysł lotniczy oraz możliwość szerokiego testowania zastosowań nowoczesnego uzbrojenia. Polska informatyka i robotyka są chwalone na całym świecie, osiąga się przełomy w technologiach materiałowych. W każdym kraju regionu można wymienić branże, które znajdują się w światowej czołówce, a które mogłyby znacząco skorzystać na synergii – pod warunkiem, że gwarantowanych i przede wszystkim chronionych przez rządy państw. Geopolityka regionu między Niemcami i Rosją potrafi być bezlitosna – ale razem stać nas, by wyjść naprzeciw przyszłości na swoich warunkach.

Krzysztof Kosmala

President of the Association of Polish Teachers in the Czech Republic

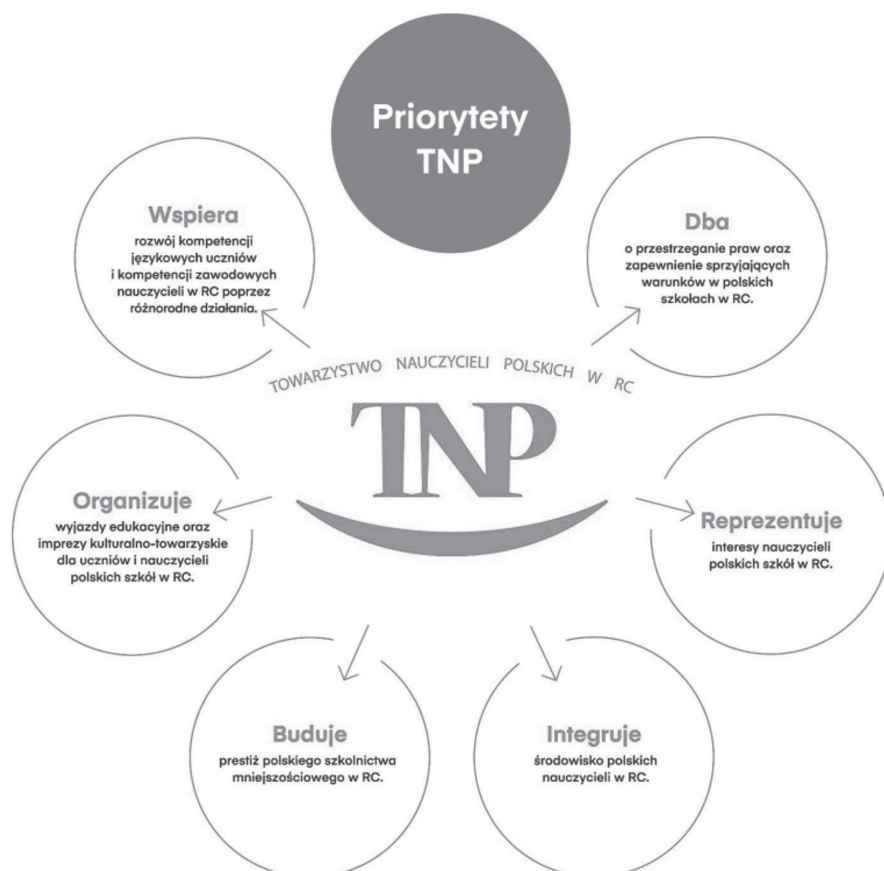
Activities of the Association of Polish Teachers in the Czech Republic

The Society of Polish Teachers is an independent organisation of teachers functioning in the Czech Republic. It comprises almost 350 teachers and 100 pensioners. This organisation cooperates with local and state authorities in matters relating to education. The organisation tries to consider the characteristic national features in minority education. Moreover, the Society organises regular trips for Polish students from Zaolzie and is responsible for arranging the Bowling sports event. One of the last initiatives undertaken by the organisation was the project "Warsaw for leaders". It allowed Polish students from the Czech Republic to visit Warsaw and participate in a city game. However, the pandemic situation had a negative impact on the activity of the organisation.

Działalność Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Republice Czeskiej

Aby przybliżyć Państwu działalność naszej organizacji, należy rozpocząć od przytoczenia wstępu ostatniej publikacji TNP – *Tu byliśmy, tu jesteśmy*: „Rok 2021 to dla Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Republice Czeskiej rok jubileuszowy, bowiem przed stu laty, 23 kwietnia 1921 roku, ukonstytuowało się Towarzystwo, które działa, z przerwami, do dziś. »Społeczeństwo, które ma szkoły, ma również przyszłość« – to cytat *Z dziejów szkolnictwa polskiego na Zaolziu* (1998 r.) dra Józefa Macury. Czasy się zmieniają, lecz jedno jest pewne – Polacy będą na tej ziemi tak długo, dopóki będą mogli wysyłać dzieci do swoich szkół”. Towarzystwo Nauczycieli Polskich w Republice Czeskiej jest dobrowolną, samorządną, niezależną organizacją nauczycieli, pracowników oświaty i wychowania oraz studentów kierunków pedagogicznych i emerytów związanych z działalnością pedagogiczną i oświatową, posiadających narodowość polską i działających na terenie Republiki Czeskiej. Obecnie zrzesza blisko 350 nauczycieli oraz około 100 emerytów.

Rozwijamy działalność zmierzającą do podniesienia rangi społecznej nauczyciela, jesteśmy rzecznikiem jego interesów i bronimy jego praw. W sprawach dotyczących szkolnictwa polskiego w Republice Czeskiej jesteśmy partnerem dla organów państwowych i samorządowych oraz dla organizacji. Dążymy do uwzględnienia specyfiki narodowościowej w kierowaniu polskim szkolnictwem mniejszościowym. Czynimy starania w celu aktywnego współuczestnictwa przy opracowywaniu koncepcji szkolnictwa, programów nauczania oraz podręczników dla placówek szkolnych z polskim językiem nauczania. Prowadzimy działalność społecznooświatową i popularnonaukową. Współpracujemy z instytucjami i organizacjami w Republice Czeskiej i w Rzeczypospolitej Polskiej, które mogą pomóc w spełnieniu zadań i celów naszego Towarzystwa.



Działalnością TNP w jej najważniejszych zadaniach kieruje wybierany co cztery lata przez wszystkich członków zarząd, którego ostatnimi wyzwaniami były:

1. Zmiana logo organizacji.
2. Opracowanie priorytetów, które określałyby zadania oraz cele.
3. Zmiana strony internetowej, która z powodów techniczno-informatycznych przestała działać prawidłowo i wymagała natychmiastowej naprawy.

Na pierwszy plan wysunęło się logo. Konsultacje w tej sprawie trwały dość długo, ale w ciągu roku dobiegły końca i oficjalnie w październiku 2017 roku TNP otrzymało swoje nowe logo. Jednocześnie trwały intensywne prace nad określeniem priorytetów, co również wymagało wiele wysiłków, czasu i konsultacji. Finalnie opracowano listę sześciu głównych celów, którymi zajmuje się TNP.

W październiku 2017 roku odbyło się jesienne spotkanie towarzyskie członków TNP z okazji Dnia Edukacji Narodowej, obchodzonego w tym czasie w Polsce. Towarzystwo Nauczycieli Polskich w Republice Czeskiej corocznie podejmuje się realizacji projektów współfinansowanych głównie przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, jak również lokalny Fundusz Rozwoju Zaolzia. Projekty TNP opracowane w 2017 roku zaowocowały wieloma wycieczkami edukacyjnymi dla uczniów z całego Zaolzia w 2018 roku. Są to cyklicznie organizowane wycieczki, znane jako: „Poznajemy Polskę przez edukację i zabawę”, „Poznaj swoją ojczyznę”, „Warszawa dla liderów”. Przez ostatnie cztery lata odbyły się kolejne edycje wyżej wymienionych projektów. Są one zawsze bardzo entuzjastycznie przyjmowane przez wszystkie zaolziańskie szkoły, które wykorzystują pozyskane środki na wycieczki edukacyjne, odbywające się na terenie całej Polski.

Od stycznia 2018 roku trwały również prace nad organizacją dnia nauczyciela. Tym razem swoją obecnością zaszczylił nas Przemysław Branny – aktor i piosenkarz pochodzący z Czeskiego Cieszyna. Spotkanie odbyło się 10 kwietnia, tradycyjnie już w Ośrodku Kultury „Strzelnica”.

Oprócz ponad 150 pedagogów zrzeszonych w TNP, zaproszenie przyjęli również:

- konsul RP w Ostrawie – pan Janusz Bilski,
- asystent wojewody – pan Stanisław Folwarczny,
- prezes PZKO – pani Helena Legowicz,
- prezes ZG Macierzy Szkolnej w Republice Czeskiej – pan Tadeusz Smugała,
- dyrektor Centrum Pedagogicznego – pani Marta Kmet’,
- zastępca dyrektora regionalnego inspektoratu ČŠI – pan Kazimierz Worek.

Coroczne spotkania to ukłon w stronę pedagogów oraz podziękowanie za ich pracę. Część z nich została wyróżniona za zasługi w sposób szczególny, otrzymując Dyplom Honorowy Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Republice Czeskiej.

Kolejną, corocznie organizowaną imprezą, jest bowling. To okazja nie tylko do towarzyskiego spotkania, lecz także do sportowego współzawodnictwa. Frekwencja w 2018 roku była bardzo obiecująca, bawiło się ponad 50 członków TNP z niemal wszystkich zaolziańskich placówek.

W czerwcu 2019 roku odbył się VII Światowy Zjazd Nauczycieli Polonijnych w Toruniu. Uroczysta inauguracja miała miejsce w staromiejskim ratuszu. Wzięli w nim udział przybyli na zjazd nauczyciele szkół polskich i polonijnych oraz doradcy Lokalnych Ośrodków Metodycznych z 28 krajów. TNP oraz Zaolzie reprezentowali pani Barbara Kubiczek (TNP oraz Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie), pani Barbara Smugała oraz Krzysztof Kosmala.

Od 18 do 20 września 2019 roku realizowany był projekt przygotowany przez TNP „Warszawa dla liderów 2019”. Wybrani przez szkoły uczniowie zwiedzali Warszawę. Pierwszego oraz drugiego dnia 40 uczniów z 10 szkół zobaczyło Łazienki Królewskie, Zamek, Stadion Narodowy, Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Centrum Nauki Kopernik. Natomiast trzeci dzień to zabawa miejska, czyli gra połączona ze zwiedzaniem całego miasta. Uczniowie podzieleni na cztery grupy wykonywali zadania z mapą. Cały projekt został sfinansowany ze środków „Wspólnoty Polskiej” oraz Funduszu Rozwoju Zaolzia.

Ostatnie dwa lata były wyjątkowe pod wieloma względami, lecz niestety wywarły one również negatywny wpływ na działalność Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Republice Czeskiej. Wraz z powrotem tak długo wyczekiwanej normalności w życiu społecznym i kulturalnym dalej będziemy wszyscy w TNP dumnymi ambasadorami polskości na Zaolziu.

Inicjatywy, takie jak Polonijne Forum Środkowoeuropejskie, mogą jedynie pomóc wszystkim Polkom i Polakom mieszkającym poza granicami Rzeczypospolitej. Praca *pro publico bono* – „dla dobra publicznego” – daje naprawdę wymierne efekty. Radość naszych wychowanków podczas wyjazdów edukacyjnych jest tego najlepszym dowodem!



Beata Czaplińska

Director of the Polish-Lithuanian Chamber of Commerce

Polish business in the Republic of Lithuania

Poland and Lithuania share a rather complicated joint history. Nevertheless, currently, they cooperate on different levels. For Lithuania, Poland is the largest foreign market, while for Poland, Lithuania is a window to the Baltic States as well as to Belarus and Russia. Poles living in Lithuania often know several languages (apart from Polish and Lithuanian), which is why they are perceived as valuable employees and entrepreneurs. The Polish-Lithuanian Chamber of Commerce, operating since 2015, serves as a bridge connecting businesses and natural persons that work in the area of Polish-Lithuanian economic cooperation. Every year the Polish-Lithuanian Chamber of Commerce, in collaboration with the Embassy of the Republic of Poland in Lithuania, organizes the “Polish Business Awards”. During this event, companies actively operating in the area of Polish-Lithuanian economic cooperation are being awarded.

Additionally, Poland and Lithuania closely cooperate within the North Atlantic Alliance and the European Union. Together they implement transport projects such as Via Baltica, Via Carpatia and Rail Baltica. Furthermore, cooperation in the Security sphere between the police and the combat plays an essential role in the collaboration between the two countries.

Biznes polonijny w Republice Litewskiej

Polska i Litwa, jako państwa nie tylko ze sobą sąsiadujące, lecz także mające wielowiekową wspólną przeszłość, są skazane na współpracę, przede wszystkim biznesową. Polska staje się dla większości przedsiębiorców litewskich pierwszym rynkiem zagranicznym, natomiast Litwa dla biznesu polskiego jest swoistym oknem na kraje bałtyckie, a często także na Białoruś czy Rosję.

Pisząc na temat „biznesu polonijnego”, nie sposób pominąć faktu, że Polacy na Litwie nie są Polonią w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż są autochtonicznymi mieszkańcami tego kraju i znikąd tu nie przybyli. Od wieków zamieszkivali na Litwie, głównie na Wileńszczyźnie i Kowieńszczyźnie. W konsekwencji wydarzeń okresu międzywojennego, gdy Wilno stało się „Litwą Środkową”, a następnie zostało przyłączone do Polski, Litwini w Kownie swą urazę skierowali na mieszkających tam Polaków: zamykając polskie szkoły, likwidując msze święte w języku polskim, prowadząc inne intensywne działania mające na celu likwidację wszystkiego, co polskie. W konsekwencji tych działań na Kowieńszczyźnie została znikoma liczba Polaków. Zupełnie inaczej przedstawia się obecna sytuacja na Wileńszczyźnie. W samej stolicy Litwy polska mniejszość narodowa stanowi 19% mieszkańców, w rejonie wileńskim liczba ta sięga 60%, a w solecznickim – nawet 80%.

Obecnie Polacy na Litwie mają dosyć mocną pozycję w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym tego państwa. Mają partię polityczną (Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin), biorą aktywny udział w polityce państwa, występując z ramienia innych, litewskich partii, zajmują wysokie stanowiska państwowe – ministrów, doradców prezydenta, premiera czy przewodniczącej Sejmu. Polacy mają swoich przedstawicieli w parlamencie i kilku samorządach, są większością rządzącą w rejonach wileńskim i solecznickim. Mniejszość polska prowadzi aktywne życie społeczne, działa w ponad 30 różnych organizacjach społecznych, zrzeszających m.in. nauczycieli, studentów, medyków, prawników i przedstawicieli innych zawodów. Działają dwa teatry polskie i mnóstwo zespołów artystycznych.

Do zachowania i rozwoju języka polskiego na Litwie niewątpliwie przyczyniają się głównie liczne polskie szkoły, w których można pobierać naukę od pierwszej klasy do matury. Działają nieprzerwanie od lat 50. ubiegłego stulecia i tworzą mocny trzon w dziele zachowania i rozwoju polskości. Absolwenci polskich szkół bez problemu kontynuują naukę na uczelniach wyższych Litwy, Polski i innych państw. W 2007 roku w Wilnie swą działalność rozpoczęła Filia Uniwersytetu w Białymstoku – Wydział Ekonomiczno-Informatyczny. Była to pierwsza filia uczelni zagranicznej na Litwie, a jej założenie można uznać za wielki sukces rządów Polski i Litwy w kwestii rozwiązania potrzeb mniejszości narodowych, gdyż powołanie wyższej uczelni kształcącej młodzież w języku ojczystym było jednym z ważniejszych postulatów Polaków mieszkających na Litwie. Co roku ponad stu absolwentów szkół polskich na Litwie podejmuje studia na kierunkach: ekonomia I i II stopnia, informatyka oraz europeistyka.

Młodzi Polacy na Litwie są cenionymi pracownikami, między innymi ze względu na znajomość języków obcych. Oprócz ojczystego polskiego znają język państwowy – litewski, ze względu na dość rozpowszechnioną i atrakcyjną ofertę mediów rosyjskich swobodnie posługują się językiem rosyjskim i oczywiście znają jeden z języków Europy Zachodniej – najczęściej angielski lub niemiecki. Litwa jest oceniana przez ekspertów zagranicznych jako kraj bardzo atrakcyjny m.in. z powodu możliwości znalezienia wysokiej klasy ekspertów i specjalistów w różnych dziedzinach.

Wśród Polaków na Litwie jest bardzo wielu przedsiębiorców działających w branży technologii informacyjnych, handlu, produkcji, usług i księgowości. Często także prowadzą przedstawicielstwa polskich firm na Litwie. Część przedsiębiorców narodowości polskiej na Litwie jest zrzeszona w Forum Przedsiębiorczości Polskiej „Korona”, które powstało pod koniec 2011 roku. Organizacja ta wspomaga interesy gospodarcze członków stowarzyszenia poprzez wymianę informacji, kontakty personalne, poszukiwanie wspólnych celów oraz zacieśnianie współpracy.

Mostem łączącym biznesy Polski i Litwy jest działająca od 2015 roku Polsko-Litewska Izba Handlowa. Jest to ekskluzywna grupa firm i osób fizycznych prowadzących działalność w obszarze polsko-litewskiej współpracy gospodarczej. Dla swoich członków izba gromadzi informacje o możliwościach biznesowych w obu krajach, buduje relacje z osobami kreującymi życie gospodarcze, organizuje liczne konferencje, fora, wydarzenia networkingowe, biznes miksery, a także szkolenia z zakresu przedsiębiorczości dla młodych Polaków na Litwie.

Izba angażuje się też w tworzenie pozytywnego klimatu dla polsko-litewskich przedsięwzięć gospodarczych oraz organizowanie dynamicznej wymiany han-

dlowej między oboma krajami i napływu inwestycji oraz znoszenie barier dla współpracy firm w Polsce i na Litwie.

Ważnym corocznym wydarzeniem w świecie biznesu jest „Polish Business Awards”, impreza organizowana przez Ambasadę RP na Litwie wspólnie z Polsko-Litewską Izbą Handlową. W obecności grona polityków, dyplomatów i przedsiębiorców są nagradzane firmy, które rozpoczęły działalność lub dokonały znaczących inwestycji w państwie sąsiadującym.

W ostatnich latach nagrody przyznano między innymi:

- litewskiej firmie **„Maxima grupė”**, która podpisała umowę inwestycyjną i objęła 100% udziałów spółki Emperia Holding, przejmując kontrolę nad polską siecią sklepów „Stokrotka” (410 sklepów w całym kraju). Całkowita kwota inwestycji osiągnęła około 283 mln euro;
- **Solaris Bus & Coach S.A.** za podpisanie umowy z samorządową spółką Vilniaus viešasis transportas (VTT) na dostawę 150 autobusów Urbino nowej generacji. Był to największy kontrakt na jednorazową dostawę autobusów na Litwie od 1990 roku – opiewał na kwotę 40 mln euro. Ponadto Solaris Bus & Coach podpisał umowę z UAB Kauno Autobusai na dostawę 85 trolejbusów Solaris Trollino 12 na łączną kwotę prawie 30 mln euro.

Ponadto jako „Litewska inwestycja roku 2019” zostały wyróżnione dwie spółki: Ignitis Group oraz Modus Group. Ignitis Group otrzymała statuetkę za nabycie i rozwój projektu farmy wiatrowej Pomerania o mocy 94 megawatów, jednej z największych nowych lądowych farm wiatrowych w Polsce. Na inwestycję oraz rozwój projektu spółka przeznaczyła łączną kwotę 127 milionów euro. Firma Modus Group aktywnie inwestuje w sektor energii odnawialnej w Polsce i jest jednym z największych deweloperów energii słonecznej na rynku. W latach 2018–2019 grupa zainwestowała w Polsce ponad 60 milionów euro, planuje także budowę w Polsce pięciu biogazowni o łącznej mocy 5 megawatów.

Dwie spółki – Izostal S.A. oraz Girteka Logistics – zostały wyróżnione jako debiut roku. W lipcu 2019 roku Izostal zawarł umowę na dostawy izolowanych rur stalowych DN700 dla zadania inwestycyjnego realizowanego przez AB Amber Grid – budowy gazowego połączenia międzysystemowego Polska – Litwa o długości 170 km na terytorium Litwy. Wartość kontraktu opiewała na 32 mln euro – to największy eksportowy projekt Izostalu. Girteka Logistics, jedna z wiodących firm transportowych i logistycznych w Europie, otrzymała statuetkę za otworzenie bazy transportowej w Poznaniu. Był to kolejny ważny krok w dążeniu do celu spółki – posiadania 10 tysięcy ciężarówek i 20 tysięcy kierowców do 2021 roku. Firma powiększyła swoją flotę samochodową w Polsce – zarejestrowała w Poznaniu łącznie 300 ciężarówek i zatrudniła 750 kierowców. Wartość tego jest szacowana na 60 mln euro.

Współpraca Litwy i Polski w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej jest również bardzo ścisła. W dziedzinie transportu polega na budowie nowych i modernizacji już istniejących połączeń, w tym projektów Via Baltica, Via Carpatia i Rail Baltica, co służy zapewnieniu spójności gospodarczej i społecznej obu państw. Ogromnie ważna jest realizacja wspólnych projektów energetycznych, w tym łączy LitPol Link¹. Największą inwestycją zagraniczną na Litwie jest firma Orlen Lietuva, która stworzyła przestrzeń do bezpieczeństwa politycznego i energetycznego w regionie. Wdrażany jest również projekt nowego transgranicznego gazociągu GIPL², który połączy systemy przesyłowe gazu ziemnego Polski i Litwy. Stronami projektu są operatorzy systemów przesyłowych Polski GAZ-SYSTEM S.A. oraz Litwy AB Amber Grid. Gazociąg połączy rynki gazu Litwy, krajów bałtyckich i Finlandii z Unią Europejską oraz umożliwi wydobywanie gazu z różnych źródeł, efektywniejszą eksploatację litewskiego systemu przesyłowego i terminalu LNG w Kłajpedzie oraz zapewnienie przepływu biometanu i wodoru w regionie.

Przed rokiem, w październiku 2020 roku, prezydent Litwy Gitanas Nausėda ogłosił decyzję o włączeniu Litwy do Funduszu Inwestycyjnego Inicjatywy Trójmorza, deklarując wpłatę 20 mln euro na ten cel. Udział Litwy zwiększa możliwości finansowania krajowych projektów infrastrukturalnych, wzmacnia partnerstwo euroatlantyckie oraz współpracę z krajami Europy Środkowo-Wschodniej i jej sąsiadami.

Ogromną rolę odgrywa również współpraca policyjna i wojskowa Polski i Litwy w zapewnieniu gwarancji bezpieczeństwa obu krajów.

Biorąc pod uwagę potencjał naszych dwóch państw stwierdzić można, iż współpraca pomiędzy nimi na wszelkich szczeblach ma duży potencjał do poszerzania się i rozwoju. Miejmy więc nadzieję, że nierozwiązane, drobne, ale znaczące kwestie polskiej mniejszości narodowej (pisownia nazwisk, miejscowości, próg wyborczy itp.) zostaną przez rząd Litwy skutecznie rozwiązane i nie będą dalej wpływać na rozwój wzajemnych dobrosąsiedzkich stosunków.

1. Połączenie LitPol Link jest częścią inicjatywy Unii Europejskiej pod nazwą Pierścień Bałtycki (Baltic Ring). Ma ona na celu połączenie sieci energetycznych dziewięciu krajów basenu Morza Bałtyckiego – Litwy, Polski, Niemiec, Danii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Estonii oraz Łotwy. LitPol Link to ostatnie ogniwo dopełniające tę bałtycką sieć. Pozwala na transgraniczny handel energią, ale przede wszystkim zapewnia dostawę prądu w regionie poprzez udostępnienie nowych transgranicznych źródeł. Integracja różnych źródeł energii z poszczególnych krajów niesie za sobą szereg korzyści dla całego regionu.

2. GIPL (ang.) – Gas Interconnection Poland – Lithuania.



Three Seas as an area for tourism cooperation. Selected aspects of the role of Poland and Polish community in building links between the countries of the Three Seas Initiative in the tourism sector.

During the last three years, the Three Seas Project has developed significantly. However, still more actions should be taken. Strong support of the new US presidential administration gives a chance for the development of the initiative. There is a noticeable need to strengthen economic cooperation, including the development of tourism. Unfortunately, the current state of transport infrastructure weakens the possibility of economic cooperation between the countries of the 3SI. The answer to this problem is building a “north-south” route - Via Carpathia. Building this route will strengthen the links between the 3SI, which will contribute to economic cooperation and tourism development.

In this respect, Poland is predestined to assume the role of an active initiator of actions and plans among other 3SI's countries. Furthermore, many Polish diaspora organizations, particularly the “Polish Community”, build the image of Poland on the international arena, which is also crucial for the Polish tourist business. Nevertheless, the contribution of tourism to socio-economic development depends on the effectiveness of the policy of central and local government administration, as well as on the accuracy of decisions made by the tourism business in the aftermath of the Covid-19 pandemic.

Trójmorze strefą współpracy turystycznej. Wybrane aspekty roli Polski i Polonii w budowaniu powiązań państw Trójmorza w obszarze turystyki

Inicjatywa Trójmorza, obejmująca dwanaście państw członkowskich Unii Europejskiej położonych między Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym, posiada istotny potencjał społeczny i ekonomiczny. Jej uczestnikami są Austria, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia i Węgry. Kraje te stanowią 45% członków UE, a ich terytorium to niemal 30% powierzchni Unii. W państwach Trójmorza mieszka 25% obywateli UE i wytwarza się około 20% PKB Unii, mierzonego parytetem siły nabywczej.

Udział państw Trójmorza w gospodarce UE w najbliższych latach ma szansę się zwiększyć ze względu na znacznie szybsze prognozowane tempo wzrostu ekonomicznego niż w przypadku reszty Unii. Wypracowanie wspólnej narracji rozwojowej państw regionu i realizacja współpracy gospodarczej między krajami Trójmorza może się przyczynić do większego tempa wzrostu udziału gospodarki turystycznej w PKB.

Obserwacja rozwoju projektu wskazuje, że w ciągu ostatnich lat Inicjatywa Trójmorza znacznie się rozwinęła, ale jej wdrażanie wymaga zdynamizowania działań. Szansę na przyspieszenie stwarza również nowa administracja prezydencka USA. Joe Biden popiera bowiem projekt Trójmorza, a jednocześnie opowiada się za bliską współpracą z UE, w tym z Niemcami.

Obecny stan infrastruktury transportowej osłabia współpracę ekonomiczną między krajami Trójmorza na osi północ – południe¹.

Odpowiedzią na zidentyfikowany problem jest budowana etapami europejska międzynarodowa trasa relacji północ – południe, łącząca Kłajpedę na Litwie z Salonikami w Grecji – Via Carpatia (Via Carpathia).

1. Według szacunków Komisji Europejskiej podróż przez kraje Trójmorza w osi północ – południe zajmuje średnio dwa do czterech razy więcej czasu niż podróż na takim samym dystansie w państwach Europy Zachodniej i Północnej.

Droga przebiegająca przez Litwę, Polskę², Słowację, Węgry, Rumunię³, Bułgarię i Grecję będzie stanowić szlak transportowy wzdłuż granicy wschodniej UE, z Europy Środkowej do Azji, krzyżujący się z korytarzami prowadzącymi z Europy Zachodniej do Rosji i łączący się przez porty Morza Czarnego ze szlakiem TRACECA (Europa – Kaukaz – Azja)⁴. Poprawi to znacząco dostępność komunikacyjną regionu i wzmocni atrakcyjność turystyczną Trójmorza.

Koncepcja budowania silniejszych powiązań państw Trójmorza stanowi szansę na dynamiczny rozwój turystyki. Korzystne położenie geograficzne, walory przyrodnicze, bogactwo historyczne, dziedzictwo kulturowe i gościnność sprzyjają rozwojowi biznesu turystycznego. Udział gospodarki turystycznej w PKB w każdym z krajów jest relatywnie wysoki i silnie oddziałuje na rozwój społeczno-gospodarczy regionów. Napływ kapitału przyczynia się do wzrostu inwestycji, rozwoju infrastruktury i zwiększenia zatrudnienia. Osiągane korzyści poprawiają jakość życia i dobrobyt mieszkańców regionów, podnosząc zarazem świadomość znaczenia współpracy transgranicznej i międzynarodowej. Ważną rolę odgrywają kontakty międzynarodowe przygranicznych jednostek samorządu terytorialnego oraz współpraca branży turystycznej ze szczególnym uwzględnieniem samorządu gospodarczego. Społeczności lokalne przekonują się do łączenia potencjałów, harmonizowania wysiłków na rzecz poprawy konkurencyjności oferowanych produktów turystycznych oraz wspólnej promocji. Turystyka, pełniąc funkcje społeczne – wypoczynkowe, kulturowe, edukacyjne, zdrowotne i religijne – pobudza rozwój innych dziedzin gospodarki i uruchamia efekt mnożnikowy.

Wzmocnienie integracji gospodarczej w turystyce Trójmorza stanowi pole współpracy na poziomie rządowym, regionalnym oraz biznesowym.

Polska powinna przyjąć rolę aktywnego inicjatora działań i zamierzeń wśród innych państw Trójmorza. Obszary tej współpracy wymagają:

- zwiększenia świadomości istnienia Inicjatywy Trójmorza, a także wspólnej ścieżki rozwojowej państw regionu;
- zidentyfikowania problemów istniejących m.in. w sektorze turystyki, wpływających na konkurencyjność na poziomie globalnym;
- poszukiwania wspólnych rozwiązań, w szczególności w dziedzinie promocji, na fundamencie różnorodności i atrakcyjności turystycznej regionów;

2. W Polsce Via Carpatia na odcinku z Kuźnicy do Korycina będzie biegła wraz z Via Baltica. Wzdłuż wschodniej granicy Polski trasa ma przecinać obszary województw: podlaskiego, mazowieckiego, lubelskiego i podkarpackiego, stanowiąc połączenie ważnych ośrodków tych regionów: Białegostoku, Lublina i Rzeszowa.

3. Przez Rumunię będzie przebiegać najdłuższa część trasy o długości 1566 kilometrów.

4. Strategia rozwoju infrastruktury komunikacyjnej w regionie północno-wschodniej Europy, „Economy and Management” 2011, nr 1.

- stymulowania rozwoju ruchu turystycznego pomiędzy krajami Trójmorza oraz intensyfikacji przyjazdów turystów z państw trzecich;
- analizy uwarunkowań rozwoju międzynarodowego ruchu granicznego w turystyce transgranicznej, wskazania jej silnych i słabych stron;
- zaproponowania rozwiązań systemowych pozwalających na skuteczniejsze wykorzystanie potencjału turystycznego obszarów transgranicznych, w szczególności opracowania modelu organizacyjnego turystyki transgranicznej;
- wskazania kluczowych obszarów i podmiotów – roli Makroregionów, Euroregionów, Europejskich Ugrupowań Wspólnot Terytorialnych, Obszarów, Małego Ruchu Granicznego.

Wkład turystyki w rozwój społeczno-gospodarczy regionu zależy od skuteczności polityki administracji rządowej i samorządowej, a także trafności decyzji podejmowanych przez biznes turystyczny w następstwie skutków pandemii COVID-19, umożliwiających szybki powrót do „normalności” branży turystycznej we wszystkich krajach.

Turystyka jest jedną z form oddziaływania na środowiska polonijne⁵ – obok oświaty, szkolnictwa wyższego i sportu.

Obecnie coraz większą rolę odgrywają krótkie, kilkudniowe wyjazdy turystyczne. Będą one jeszcze łatwiejsze po uruchomieniu Via Carpatia. Wpisanie się w ten trend jest jednym z kierunków zinstytucjonalizowanej współpracy pomiędzy krajami Trójmorza. Turystyka w ich obrębie ma szansę stać się wyraźnym elementem statystyk wyjazdów i przyjazdów zagranicznych w każdym z nich. Celem wspólnego projektu może być próba znalezienia rozwiązań, dzięki którym nastąpi rozwój turystyki na obszarze Trójmorza. Dla realizacji celu należałoby przeprowadzić badania (ankiety dotyczące postrzegania atrakcyjności turystycznej w poszczególnych krajach, analizy oferty biur podróży, analizy aktywności promocyjnej instytucji reprezentujących poszczególne kraje etc.).

Znaczącą rolę może odegrać młodzież, w szczególności ze środowisk akademickich. Była ona przedmiotem konferencji „Współpraca młodzieży w obszarze Trójmorza”. Przywoływane w jej trakcie analogie do programu Erasmus+ i wyrażenie potrzeby formowania platform dwu- i trójstronnych wymian akademickich oraz pozaakademickich państw Trójmorza⁶, a także realizacja

5. Podróże grupy etnicznej pozostają w ścisłym związku z diasporą (narodowością) rozproszoną na obczyźnie.

6. Jako dobrą praktykę wskazano program polegający na dwuletnich studiach, przy czym student każdy semestr spędzał w innym państwie. Przywołano także współpracę niemiecko-rosyjską jako przykład prowadzenia skutecznej wymiany międzynarodowej mimo odmiennych celów politycznych.

sformułowanych rekomendacji⁷, mogą być również szansą dla młodych Polonów z tego regionu.

Rola organizacji polonijnych w budowaniu wizerunku Polski jako państwa liczącego się na arenie międzynarodowej

Promowanie polskich marek oraz wzmocnienie biznesowego potencjału Polski wymaga skoordynowanej działalności wszystkich podmiotów odpowiadających za polski biznes turystyczny.

Niezbędne są badania, analizy i konsultacje, które wskażą na silne strony, takie jak wiedza ekspercka polskiej mniejszości zamieszkującej w krajach Trójmorza, co pozwoli na budowanie rozwiązań systemowych, pomocnych dla partnerskiej współpracy.

Polska diaspora⁸ jest podmiotem bardzo złożonym. Jej członkowie różnią się okresem pobytu za granicą. Są to emigranci i ich potomkowie, którzy wyjechali bądź zostali zmuszeni do opuszczenia ojczyzny po powstaniach w XIX w. i w okresie drugiej wojny światowej, to emigracja zarobkowa oraz mniejszość polska ustanowiona w wyniku zmiany granic państwowych. Na obszarze Trójmorza, Polonia i Polacy za granicą w liczbie 304 tys. stanowią ok. 0,5% ludności, w tym na Litwie 162 tys.⁹, na Łotwie 38 tys.¹⁰, na Węgrzech 15 tys.¹¹, w Austrii 36 tys.¹², w Czechach 40 tys.¹³, na Słowacji 4,6 tys.¹⁴, w Estonii 1,6 tys.¹⁵, w Rumunii 2,5 tys.¹⁶, w Bułgarii 3 tys.¹⁷, w Chorwacji 0,7 tys.¹⁸ oraz w Słowenii 0,5 tys.¹⁹

7. Rekomendowano m.in.: promowanie zawierania umów ramowych między państwami na szczeblach szkoły, miasta, gminy, regionu czy subregionu w celu dwustronnych wymian młodzieży; finansowanie kursów językowych pozwalających poznać język i kulturę państw regionu oraz rozwijanie edukacji transgranicznej; rozwijanie istniejących ofert ścieżek edukacyjnych Erasmus+, Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki, Program INTERREG oraz programy krajowe.

8. Diaspora Polska – Polonia i Polacy mieszkający poza granicami RP.

9. Polacy na Litwie to najliczniejsza mniejszość narodowa; według statystyk oficjalnych (2016 r.) liczyła 162 344 osoby, czyli 5,62% ludności tego kraju.

10. Szacunki na 2020 r. za stat.gov.lv. Polonia łotewska według www.polonia.org liczyła prawie 45 tysięcy osób (dane z 2011 r.).

11. Według różnych źródeł liczbę Polaków na Węgrzech i Węgrów pochodzenia polskiego szacuje się na 7–15 tys. osób.

12. Według danych z 2008 r. Austrię zamieszkiwało 35 485 obywateli Polski.

13. Według spisu powszechnego z 2011 r. 39 269 osób zadeklarowało polską narodowość jako jedyną.

14. Według danych szacunkowych na 2008 r. podawanych przez Štatistický úrad Slovenskej republiky.

15. Spis narodowy na 31 grudnia 2011 r. odnotował tylko 1622 Polaków (o 17,7% mniej od estymacji bieżących oraz o 26,0% mniej od poprzedniego spisu z 2000 r.).

16. Według spisu z 2011 r. Polonia w Rumunii liczy 2543 osoby.

17. <https://www.polonia.org/polacy-na-swiecie/polacy-w-bulgarii> [dostęp: 03.12.2021].

18. Polacy w Chorwacji to jedna z 22 uznanych mniejszości narodowych. Według danych ze spisu powszechnego z 2011 r. Chorwację zamieszkiwało 672 Polaków, co stanowiło 0,02% populacji kraju.

19. Według różnych szacunków Polonia w Słowenii liczy 500–550 osób.

Potencjał tkwiący w organizacjach polonijnych regionu może się przyczynić do rozwoju poszczególnych inicjatyw budujących pozycję i renomę nie tylko samych organizacji, lecz także naszego państwa. Poprzez współpracę, potrzeby i problemy Polonii państw Europy Środkowej mają szansę zostać dostrzeżone.

Tworzona w ramach badania stałego GUS *Baza organizacji oraz instytucji polskich i polonijnych za granicą*²⁰ dokumentuje organizacyjny oraz instytucjonalny aspekt obecności i aktywności Polonii i Polaków poza granicami kraju, ze szczególnym uwzględnieniem działalności o charakterze społecznym, kulturalnym i religijnym. Stanowi ona usystematyzowane narzędzie o charakterze informacyjno-porządkującym w wersji przeznaczanej i przygotowanej do dalszego, stopniowego rozszerzania zawartości informacyjnej oraz poziomu użyteczności. W obecnym kształcie służy przede wszystkim do lokalizacji podmiotu bądź wybranej grupy podmiotów, nie jest jednak pełnym i aktualnym katalogiem organizacji oraz instytucji polskich i polonijnych za granicą.

20. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/polonia-i-polacy-w-swiecie/baza-organizacji-i-instytucji-polskich-i-polonijnych-za-granica,2,3.html> [dostęp: 03.12.2021].

Waldemar Biniecki

Editor-in-Chief of “Kuryer Polski” in Milwaukee, Polish-American activist

Paderewski Institute – time for Polish lobbying to become effective

The Polish diaspora in the USA counts around 10 million people, which is about 40% of all Poles in the world. However, currently, the Polish diaspora in the United States is going through a severe crisis. There are two reasons why this crisis occurred. First is the failure to use a chance during the presidency of Donald Trump, who was favourable to the Polish diaspora, and the second, the lack of interest by the Polish government in the Polish diaspora itself. Because since 1989, no real program of cooperation with the Polish diaspora has been created.

The Polish community abroad has enormous potential that can be used to the advantage of Poland. However, Poland should have a more substantial lobby in the world. A great example of such a lobby is Hungary, which created The Hungary Initiatives Foundation that promotes Hungarian-American organizations.

Another example is a well-developed cooperation program between the government and the Irish diaspora (“Global Irish-Ireland’s Diaspora Policy”), which helped stimulate Ireland’s economy. However, the best example is the Jewish lobby, which is more politically divided than Poles in the USA; nevertheless, it consistently demonstrates unity and support for Israel. We can also learn from our compatriots, for instance, Ignacy Paderewski, who created a powerful Polish lobby at the beginning of the 20th century. These days, to build a solid pro-Polish lobby globally, the Polish diaspora should invest in media and subsequently connect them into a strategic network.

Paderewski Institute – czas na sprawczość polskiego lobbingu

Napisałem wiele artykułów na ten temat, które były publikowane w czterech krajach, gdzie znajdują się duże skupiska Polonii: w USA, Kanadzie, Niemczech, Wielkiej Brytanii i oczywiście w Polsce. Pisałem o wkładzie Polonii w odzyskanie przez Polskę niepodległości, o jej potencjale ekonomicznym i intelektualnym. „Kuryer Polski”, którego jestem redaktorem naczelnym, przedstawia w dwóch językach sylwetki wielkich Polaków ze Stanów Zjednoczonych, którzy całe swoje życie poświęcili wolnej i suwerennej Polsce. Wiele z tych artykułów dotyczyło propolskiego lobbingu na świecie. W Polsce publikowałem je w czołowych mediach niezależnych oraz najważniejszych mediach narodowych. W swoich prezentacjach, oprócz diagnozy, zawsze staram się pokazywać strategię wprowadzania tych zmian w życie. Propolski lobbing promowałem na kilku dużych konferencjach. Moja prezentacja znalazła się na stronie Narodowego Instytutu Studiów Strategicznych. Starłem się z tym projektem dotrzeć do ministerstw i innych agend rządowych.

Jak zbudować lobbing w Stanach Zjednoczonych? Rozwiązanie węgierskie

Republika Węgierska liczy około 10 milionów mieszkańców, czyli tyle, na ile szacuje się polską diasporę w USA. Diaspora węgierska w USA to 1,6 miliona Amerykanów węgierskiego pochodzenia. Jej historia sięga roku 1849, jednak największa fala emigrantów przybyła do USA po pamiętnym 1956 roku. Przełom w relacjach z USA, tak samo jak w naszym – polskim – przypadku, następuje w 1989 roku, a po wstąpieniu Węgier do NATO rozpoczyna się poważna współpraca. Węgrzy wysyłają też swój kontyngent wojskowy na misję do Afganistanu.

Hungarian Initiative Foundation powstała w 2016 roku w Waszyngtonie, a jej dyrektorem została węgierska dyplomatka, Anna Smith Lacey. Misją Fundacji jest poprawa wzajemnego zrozumienia i współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Węgrami. Członkami Rady Fundacji są przedstawiciele amerykańskiej i węgierskiej dyplomacji tacy jak April Foley czy George Pataki. Fundacja koncentruje się na promowaniu węgiersko-amerykańskich organizacji, aby je ożywić i zintegrować, a także na szkoleniu młodego pokolenia liderów amerykańskich Węgrów poprzez Meridian International Center oraz pragnie wykorzystać istniejącą w Waszyngtonie infrastrukturę amerykańskich think tanków, fundacji i innych instytucji. Kolejną sferą działań jest program digitalizacji diaspory – przede wszystkim poprzez zwiększenie jej aktywności w Internecie, pomoc w uzyskaniu grantów na założenie stron internetowych, digitalizację archiwaliów oraz stworzenie systemu archiwum cyfrowego ludzi, którzy opuścili Węgry po drugiej wojnie światowej. Fundacja w jasny sposób wyjaśnia zasady udzielania grantów w aspekcie amerykańskiego prawa. Najlepiej tę działalność charakteryzują liczby. Tylko w samym 2016 roku udzielono 94 granty, przyznano 23 stypendia i wsparto 42 organizacje. Całość działań pochłonęła 608 320 dol. Sporządzono aktualną bazę danych wszystkich organizacji węgierskich w USA. Na przygotowanie 31 uroczystości w całych Stanach Zjednoczonych wydano 262 120 dol. W system praktyk w Fundacji i innych organizacjach zaangażowano 10 osób, których wynagrodzenie wyniosło 99 200 dol. Na stypendia na naukę w USA dla 13 osób przeznaczono 101 000 dol. Przy aktualnym stanie finansów Fundacji w kwocie 15 767 793 dol. łączne wydatki wyniosły 782 912 dol. Śledząc działalność diaspory węgierskiej, udało się także dotrzeć do węgierskich mediów anglojęzycznych. Ich liczba jak na 10-milionowe państwo jest imponująca. Oto najważniejsze z nich: „Budapest Times”, „Budapest Panorama”, „Diplomat Magazine”, „Funzine”, „Trade Magazine”, „Best of Budapest”, „Budapest Business Journal”, „Hungary Around the Clock”, „Hungary News” oraz „Portfolio”.

Przykład Irlandii jako jednego z dobrych rozwiązań

Wszyscy pewnie pamiętamy wielki bum inwestycyjny w Irlandii. Powstało na ten temat szereg opracowań, ale żadne z nich nie skupiło się na prostym fakcie, że była to zasługa efektywnej współpracy diaspory irlandzkiej i rządu w Dublinie. Według najbardziej znanej badaczki tej diaspory, prof. Christine Kinealy, na całym świecie mieszka 70 milionów osób pochodzenia irlandzkiego, z czego najwięcej, bo aż 39 285 000, w USA. Podstawowym narzędziem współpracy jest

przejrzysty i transparentny program współpracy rządu z diasporą zatytułowany: „Global Irish-Ireland’s Diaspora Policy”. Wizja tej polityki jest wyrażona w prosty sposób: *Our vision is a vibrant, diverse global Irish community, connected to Ireland and to each other* (Naszą misją jest pełna energii, zróżnicowana, globalna irlandzka społeczność połączona z Irlandią i samą sobą – tłum. autora). Pisaliśmy obszernie na ten temat w artykule pt. „Jak Republika Irlandii współpracuje ze swoją diasporą?”¹. W Irlandii jest tylko jeden ośrodek współpracujący z irlandzką diasporą. W wywiadzie ministra do spraw diaspor, Ciarán Cannona, znajdujemy najważniejsze stwierdzenie: „Musimy wiedzieć, czego chce diaspora”. Ciarán Cannon jest jednym z czołowych polityków w Irlandii i jednym z trzech ministrów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Handlu. Co kilka lat program ten jest skrupulatnie modyfikowany. Irlandia ma w USA pięć konsulatów, dwunastu konsulów honorowych i trzy profesjonalne agencje rządowe – dwie biznesowe i jedną turystyczną – funkcjonujące w największych miastach USA. W połączeniu z organizacjami diaspory irlandzkiej to potężna maszyna napędzająca ekonomię Irlandii.

Polskie realia

Spróbujmy przyjrzeć się niektórym faktom, dokonać ich skromnej analizy i wskazać jakieś kierunki integrowania Polonii. Otóż w ostatnich miesiącach zapytaliśmy kilku posłów z PiS, kto w Polsce jest odpowiedzialny za współpracę z Polonią. Większość z nich wskazała ministra Dziedziczaka – Pełnomocnika Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą, inni wskazali ówczesnego marszałka Senatu, Stanisława Karczewskiego, poselską komisję ds. łączności z Polakami i Polonią, senacką komisję ds. łączności z Polakami i Polonią, a jeszcze inni – ministra Kwiatkowskiego z Kancelarii Prezydenta RP. Wymieniano też ówczesną senator, panią Anders, poseł Gosiewską, ministra Macierewicza, sekcję ds. rynku USA, premiera Morawieckiego, kluby „Gazety Polskiej” red. Sakiewicza oraz rodziny Radia Maryja. Mamy więc całą długą listę różnych ośrodków władzy i wpływu, które próbują oddziaływać na rozbite i niejednorodne ośrodki polonijne. Chyba ten wpływ nie idzie w jasno zdefiniowanym kierunku. Obserwując kontakty polityków z Polonią, można odnieść wrażenie, że każdy z nich realizuje swoją agendę, nie do końca przejawiając zainteresowanie potrzebami Polonii.

Chciałbym nadmienić, że realia praktycznej komunikacji z tymi wszystkimi urzędami są zmorą wielu polonijnych działaczy. Część tych urzędów podaje tylko

1. <http://dziennik.com/publicystyka/opinie-i-analizy/jak-republika-irlandii-wspolpracuje-ze-swoja-diaspora/> [dostęp: 05.12.2021].

numery telefonów, które są czynne w godzinach urzędowania. Nikt nie uwzględni różnicy czasu. A o odpisywaniu na nasze e-maile można by napisać poważną pracę naukową. Od 1989 roku nie stworzono żadnego realnego programu współpracy z Polonią. Nie powstał żaden ośrodek rządowy, który by taką współpracę próbował stworzyć. Nie ma żadnych aktualnych badań naukowych nad Polonią ani chociażby raportu o stanie Polonii. Spora liczba organizacji i fundacji w Polsce po prostu pasożytuje na tej współpracy, czerpiąc publiczne pieniądze ze środków rządowych i innych źródeł przeznaczonych na Polonię i dla Polaków na Kresach. Wnioski nasuwają się same. Brak jest jednoznacznie określonego kierunku współpracy. Brak jest narzędzi w realizacji polityki polonijnej. Brak jest realnej wiedzy na temat Polonii i jej możliwości realizacji polityki państwa.

Potencjał Polonii

Amerykanie polskiego pochodzenia są bogatsi niż przeciętny Amerykanin (79 tys. dol. wobec średniej 63 tys., jeśli chodzi o dochód roczny na rodzinę) oraz są lepiej wykształceni (36% wobec 28% ukończyło studia). Większość (71%) deklaruje przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego (Piaś Institute. Studium „Polish Americans Today: A Survey of Modern Polonia Leadership” 2013).

Zaplecze intelektualne Polonii

Tak jak w Polsce, rodzice inwestują w swoje dzieci i starają się wysłać je do najlepszych szkół wyższych w całych Stanach. Jest to pokaźna inwestycja, ponieważ przeciętne studia licencjackie rocznie kosztują 33 215 dol. (www.collegeboard.org), studia magisterskie – od 30 000 do 120 000 dol. (www.bestmastersdegrees.com), a studia doktoranckie w zależności od specjalności od 53 625 do 113 035 dol. (www.collegedata.com). Podane liczby dotyczą uczelni publicznych.

Wartość zainwestowanych środków w wykształcenie Amerykanina polskiego pochodzenia z doktoratem wynosi około 250 000 dol. Na uniwersytetach istnieją i powstają polskie kluby studenckie, od Wschodniego Wybrzeża do Zachodniego, po Alaskę i Hawaje. Sporą, ciągle powiększającą się grupę stanowią studenci z Polski. Potrzebują oni jakiegoś planu, wizji jednoczących ich wokół wspólnych celów. Jednym z takich narzędzi mogłyby być stypendia. Poza Fundacją Kościuszkowską żadna inna organizacja polonijna nie opracowała jeszcze naprawdę czytelnego, dostępnego i stabilnego systemu stypendialnego. W stworzeniu propolskiego lobby w Ameryce stypendia odgrywają istotną rolę. Czekamy również na projekty

i programy badawcze dla naszych studentów i naukowców adresowane z Polski. Bez zaplecza intelektualnego nie można budować polskiego lobby. Istotną funkcję w tym procesie pełnią polscy naukowcy pracujący w USA, amerykańscy naukowcy polskiego pochodzenia i inni, którzy zajmują się polską problematyką. *Fundacja Kościuszkowska kilka lat temu postanowiła przygotować listę uznanych naukowców nauk ścisłych i w ten sposób powstało Collegium of Eminent Scientists* – mówi Marek Skulimowski, prezes i dyrektor wykonawczy fundacji. *W ten sposób fundacja opracowała listę blisko 400 eminentnych profesorów nauk ścisłych, która ciągle się powiększa. Następnym krokiem ma być stworzenie podobnej listy wybitnych humanistów – Collegium of Eminent Humanists.* Wstępne szacunki mówią, że w samych Stanach Zjednoczonych jest ponad 800 naukowców polskiego pochodzenia na poziomie „tenure”, czyli amerykańskiej habilitacji. „Od instruktora do profesora” jest to poważna grupa ludzi, z ogromnym potencjałem intelektualnym, której nie można lekceważyć. Polscy naukowcy pracują na setkach uniwersytetów na całym świecie i grupa ta powinna również być motorem rozwoju w Polsce. To o nich powinny zabiegać polskie uniwersytety, ośrodki badawczo-rozwojowe oraz różnego szczebla ośrodki władzy. Dokładnie tak jak robiła to II Rzeczpospolita.

Zasoby finansowe Polonii amerykańskiej – największa klasa średnia poza Polską

Zasoby finansowe Polonii amerykańskiej, według danych Polsko-Słowiańskiej Unii Kredytowej, to średnio 17 500 dol. na osobę. A są to tylko oszczędności reprezentatywnej grupy 100 tysięcy Polonusów z rejonu Nowego Jorku, New Jersey i Chicago. Wystarczy te kwoty szybko przemnożyć, aby uzyskać astronomiczną sumę 1 750 000 000 dol. Przypomnijmy, że cała polska diaspora w USA jest szacowana na 10 milionów.

Polonia jako 20-milionowa diaspora, która stanowi 40% wszystkich Polaków na świecie, to potężna siła polityczna, intelektualna, mająca ogromne wpływy w różnych dziedzinach życia społecznego. Nie można jej lekceważyć na amerykańskiej scenie politycznej.

W ostatnim czasie mówi się dużo o innowacyjności, kreatywności i możliwościach polskiej gospodarki, zapominając o ważnym fakcie. Według danych World Bank, opracowanych przez Migration Policy Institute, co roku Polonia ze Stanów Zjednoczonych wysyła do Polski około 900 milionów dolarów (nie wspominając Polaków z innych krajów). Są to środki porównywalne z tymi, które inwestują u nas zagraniczne firmy.

Warto odwołać się do najlepszych wzorców

Naród żydowski posiada najlepszy na świecie lobbying, oparty na rozmaitych organizacjach. Jego celem, bez względu na profil danej organizacji, jest działanie na rzecz państwa Izrael – obojętnie czy jest to grupa modlitewna, czy klub dyskusyjny o wyższości wklęsłego nad wypukłym. W każdym stanie w USA istnieją co najmniej trzy niezależne organizacje, które oprócz swojej podstawowej działalności monitorują światową prasę, media i publiczne programy edukacyjne. Wszystkie są zaangażowane w światową politykę. Każdy dyrektor wykonawczy jest etatowym pracownikiem danej organizacji i posiada kluczowe umiejętności z zakresu współpracy z mediami. Większość tych organizacji jest ze sobą połączona w taki sposób, aby zapewnić natychmiastowe działanie we wszystkich stanach jednocześnie. Organizacje te są hojnie finansowane przez diasporę żydowską i inne instytucje znajdujące się pod wpływem tejże diaspory. Doskonałym przykładem jest NPR, czyli publiczne radio w Stanach Zjednoczonych. Największy procent datków na NPR pochodzi od diaspory żydowskiej – nie dziwny się więc, że wiele programów jest właśnie o niej. Sama diaspora jest być może bardziej politycznie podzielona niż Polonia, ale jeśli chodzi o sprawę żydowską, zawsze istnieje jedność i pełne poparcie dla państwa Izrael. Ambasadorem Izraela w USA był Amerykanin żydowskiego pochodzenia i w Izraelu nikomu to nie przeszkadza, że Ron Dermer, wychowany na Florydzie i wykształcony w najlepszych amerykańskich uniwersytetach, mówi i zachowuje się jak Amerykanin. Ma wielu kolegów ze studiów, co jest ogromnym kapitałem społecznym. Izrael ma obecnie aż osiem konsulatów w USA i aktywnie wspiera lobby żydowskie. Problem wpływu lobby żydowskiego na amerykańską politykę wyczerpująco przedstawia prof. John Mearsheimer w *The Israel Lobby and U.S. Foreign Policy*. Książka, która w 2008 stała się bestsellerem w USA, pokazuje, jak powinna przebiegać sieć połączeń od byłych oficjeli, poprzez polityków oraz wpływowych przedstawicieli danej diaspory, biznesmenów i, co najważniejsze, dziennikarzy. W polskich placówkach dyplomatycznych nawet konsulowie od Polonii muszą być Polakami z Polski. W taki nieco gorzki sposób można podsumować ten wątek.

Paderewski Institute w Ameryce Północnej Polonia amerykańska – stan obecny

Nigdy jeszcze Polonia amerykańska nie przeżywała takiego kryzysu jak w chwili obecnej. Wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych dokładnie spolaryzowały polską diasporę.

W trakcie kampanii były podejmowane próby angażowania się po obu stronach politycznego spektrum, jednak sztab Trumpa tym razem nie potraktował poważnie wysiłków grupy Polonii opowiadającej się po jego stronie. Sam Biden tak wyraził się o Polonii w jednym z wywiadów w „New York Times”: *Przestaliśmy pojawiać się w klubie polsko-amerykańskim. Przestaliśmy się pojawiać i wszyscy poszliśmy do was, naprawdę mądrych ludzi.*

Przypominam, że podczas kampanii prezydenckiej Clinton – Trump ten ostatni spotkał się w Chicago z grupą aktywistów tamtejszej Polonii, a sztab Clinton odmówił takiego spotkania. Polonia jednak nie potrafiła wykorzystać dobrej pasy za kadencji Trumpa. Żaden Amerykanin polskiego pochodzenia, który ma kontakt z Polonią, nie został nominowany do ciągle zmieniającej się administracji Trumpa. Konkludując: kadencja Donalda Trumpa nie przyniosła Polonii amerykańskiej wiele. Przyniosła korzyści Polsce, ale nie Polonii. Teraz na sytuację polityczną nałożyła się pandemia, co spowodowało ostateczne wyhamowanie jakichkolwiek działań.

Ostatnią akcją Polonii amerykańskiej było przeprowadzenie od 1994 roku spektakularnej akcji lobbingowej na rzecz wstąpienia Polski do NATO. Pisał o tym na łamach „Kuryera Polskiego” prof. Donald Pienkos. Prezydent Edward Moskál zebrał wtedy 9 milionów podpisów obywateli amerykańskich i przypieczętował polski akces do NATO.

Układ okrągłostołowy już od 1989 roku zakładał polityczną alienację Polonii, czego wyraz dał Premier RP Mazowiecki podczas wizyty w Londynie. Na pytanie, dlaczego się nie spotkał z Prezydentem RP na uchodźstwie, Ryszardem Kaczorowskim, odpowiedział, że „byłoby to poniżające wobec prezydenta Jaruzelskiego”.

Tak więc rządy od 1989 roku nie nawiązały współpracy politycznej z Polonią, mimo że wtedy posiadała ona aktywne struktury i ciągle miała wpływ na politykę amerykańską. Nadzieje na taką współpracę obudziły się po roku 2015, jednak Polonia od dawna była już systematycznie wygaszana. Domagano się wtedy od Warszawy przeprowadzenia lustracji byłych agentów SB w strukturach Polonii. Nikt jednak nie wiedział, że większość z nich została przewerbowana po 1989 roku i nadal działała destabilizująco na wszelkie polonijne akcje polityczne. Pamiętamy wszyscy próbę ekstradycji podejrzanego w sprawie zabójstwa szefa polskiej policji. Amerykański Departament Sprawiedliwości jednak zdecydowanie odmówił wydania go polskiemu ministrowi sprawiedliwości.

Flagowe projekty polonijne, kiedyś budowane na tradycyjnych wartościach, zaczęły się „unowocześniać”. Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej zaprzestano programów badawczych nad Polonią amerykańską na rzecz finansowania innych badań przez fundusze Unii Europejskiej.

W samych Stanach Zjednoczonych w ramach nowej polityki poprawności politycznej pozbywano się liderów o mocno konserwatywnych korzeniach. Ci z kolei próbowali budować nowe konserwatywne projekty, które nigdy nie osiągnęły profesjonalnego poziomu. Nigdy też nie udało się zbudować solidnej przeciwwagi dla nich o charakterze liberalnym. Polaryzacja Polonii postępuje, a Departament Stanu dyskretnie przygląda się upadkowi Polonii, kiedyś mającej poważną siłę sprawczą i realny wpływ na amerykańską politykę.

Od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej możemy zauważyć, że zainteresowanie Polonią przez polski rząd znacznie spadło. Drastycznie zaprzestano prac badawczych nad Polonią, a wiedza o niej jest tak niedostateczna, że polska klasa polityczna niewiele o nas słyszała. Wiedza przeciętnego Polaka znad Wisły o Polonii jest negatywna i ciągle negatywnie stymulowana przez głupawe filmy oraz powierzchowne programy całej armii ludzi w Polsce, którzy „zajmują się Polonią”. Jak wyjaśnił mi pewien liberalny dyplomata z Krakowa, wektory polityki zagranicznej zmieniły się po 2004 roku z zainteresowania diasporami na zastąpienie ich zagadnieniami multikulturalnymi.

Przywództwo Paderewskiego w USA – przypadek do przestudiowania

Wynikiem trzyletniej pracy Ignacego Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych była rekrutacja ponad 20 tysięcy ochotników do Armii Polskiej we Francji, tzw. Błękitnej Armii, dowodzonej przez gen. Józefa Hallera. Istotne jest także to, że Paderewski dysponował imponującą infrastrukturą społeczną – setkami działaczy polonijnych i organizacji, które uznały autorytet „mistrza” i podporządkowały się jego przewodnictwowi, oraz prasą polonijną. Warto wymienić w tym miejscu chociaż niektórych z tych działaczy: dr. Teofila Starzyńskiego, Jana Smulskiego, Franciszka Dzioba, Jana Stykę czy Władysława Bendę. Paderewski stworzył wokół „polskiej sprawy” olbrzymie zaplecze intelektualne i finansowe. Wygłosił ponad 340 przemówień, własnoręcznie napisał tysiące listów do ważnych osobistości życia amerykańskiego. Ważne były też zabiegi dyplomatyczne polskich organizacji, a przede wszystkim przyjaźń Ignacego Jana Paderewskiego z prezydentem Stanów Zjednoczonych, Wilsonem. Dzięki osobistemu zaangażowaniu Ignacego Jana Paderewskiego prezydent Woodrow Wilson podpisał 5 października 1917 roku dekret zezwalający Polakom z USA formować swoją armię. Ponieważ prawo amerykańskie nie pozwalało na szkolenie obcej armii na swoim terytorium, z pomocą przysłała Kanada, oddając do dyspozycji tereny pod miasteczkiem Niagara-on-the-Lake. Obóz otrzymał imię Tadeusza Kościuszki. 8 stycznia 1918 roku

oficjalnie głos w sprawie polskiej zabrały także Stany Zjednoczone. Amerykański prezydent, Thomas Woodrow Wilson, wygłosił wtedy orędzie do Kongresu USA, w którym w 13 punkcie swego programu stwierdził:

Należy stworzyć niezależne państwo polskie, które winno obejmować terytoria zamieszkane przez ludność niezaprzeczalnie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować traktatem międzynarodowym.

Spektakularne działania polskich patriotów w USA na czele z Ignacym Janem Paderewskim doprowadziły do powstania Herbert Hoover and the Organization of the American Relief Effort in Poland (1919–1923). Ta amerykańska organizacja rządowa wraz z innymi, m.in. Polsko-Amerykańskim Komitetem Pomocy Dzieciom, przekazała do Polski 250 milionów dolarów. Trzeba pamiętać, że wartość dolara w okresie przed recesją była astronomicznie wysoka. [250 milionów dol. z 1923 r. to 3,8 miliarda dol. w 2020 r. (dollartimes.com) – przyp. red.] Pomoc finansowa dla Polski nie skończyła się z chwilą odzyskania niepodległości, trwa do dziś. Idąc polskimi ulicami, nigdy się nie zastanawiamy, który dom powstał za pieniądze polskich emigrantów. Polonia amerykańska w okresie drugiej wojny światowej i w okresie komunizmu przejęła na siebie ważny obowiązek reprezentowania prawdy historycznej oraz przechowania polskiej tożsamości narodowej. Za to była inwigilowana i skutecznie rozbijana przez komunistyczne służby.

Paderewski Institute

„Polonia jest największym ambasadorem Polski na świecie”. Nie chcę, aby polscy dyplomaci w USA znów wypominali mi, że nie zawsze dobrze piszę o rządzie, ale musimy po kilku latach zacząć zauważać pewne fakty. Polonia, aby bronić dobrego imienia Polski, szczególnie w państwach strategicznych dla kraju, musi posiadać odpowiednie narzędzia. Najważniejszym z nich jest polska anglojęzyczna telewizja, która promowałaby polską rację stanu 24 godziny na dobę. Konieczna jest inwestycja w media polonijne i połączenie ich w strategiczną sieć. Przykładem takiego medium jest „Kuryer Polski” jako wschodzący w USA dwujęzyczny portal, który dociera do Amerykanów polskiego pochodzenia, do globalnej Polonii i Polaków w Polsce. Takie projekty nie mogą się jednak odbijać od biurokratycznej maszyny w Warszawie. Sieć wielojęzycznych mediów polonijnych połączonych strategicznie w krajach ważnych dla Polski jest istotnym krokiem, o którym nikt nie mówi. Dlaczego my, potomkowie Chodkiewiczów, Sobieskich i innych, pozostajemy tak daleko za Węgrami? Powołajmy, tak jak Węgrzy, rzą-

dową fundację w USA, która byłaby wsparciem przy budowaniu propolskiego lobby. Zatrudnijmy najlepszych fachowców z USA, Kanady i Polski. Niech będzie to „Polska Team”, zespół profesjonalistów mówiących i piszących po angielsku i po polsku, którzy potrafiliby zbudować taką zintegrowaną sieć polonijnych mediów i organizacji. Dokonując tej inwestycji, moglibyśmy na dekady przywrócić dawne znaczenie propolskiego lobbingu w USA. Największym deficytem amerykańskiej Polonii jest całkowity brak przywództwa na szczeblu krajowym. Działalność Polonii ogranicza się do tradycyjnych balów, robienia sobie selfie i ekscytacji z nowych gadżetów. Polityka polonijna sprowadza się do zwykłego trwania i pilnowania, aby nikt niczego nie wymyślił i nie zapędził „trwających” do konkretnej pracy. Pandemia uśpiła Polonię dokładnie tak samo, jak całą resztę amerykańskiego społeczeństwa i amerykańskie elity. Po ostatnich wyborach wszyscy są tak spolaryzowani, że trudno nawet w swoim bliskim sąsiedztwie spotkać kogoś, z kim można znaleźć wspólny język. Czas jednak na przebudzenie. Nastał znów czas pracy organicznej – szkolenia liderów i przyszłych polityków amerykańskich polskiego pochodzenia. Polonia amerykańska musi znów wprowadzić swoich reprezentantów do Kongresu Stanów Zjednoczonych. Musi mieć swoich gubernatorów, przedstawicieli stanowych, prezydentów miast i innych ważnych reprezentantów w amerykańskich agencjach rządowych. Faktem jest, że Amerykańscy Polacy pracują na niższych szczeblach amerykańskiej administracji. Żeby awansować, potrzebują politycznej trampoliny, która mogłaby ich promować. Polonia powinna przede wszystkim stworzyć sensowny program polityczny umożliwiający jej wpływ na amerykańską politykę wewnętrzną i zagraniczną. Aby dokonały się jakieś istotne zmiany w świecie Polonii, potrzebna jest również głęboka wymiana pokoleniowa. Polityka trwania zmienia się w powolną asymilację polskiej diaspory. Podobna sytuacja panuje w Kanadzie i innych strategicznie ważnych dla Polski krajach, takich jak Niemcy, Francja, Wielka Brytania czy kraje Beneluksu. Każdy lider posiada swoje priorytety, które są sterowane – bardziej lub mniej dyskretnie – przez poszczególne frakcje polityczne często tej samej partii w Polsce. W chwili obecnej presji na Polskę ze strony Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Unii Europejskiej, Izraela i Rosji zostaliśmy sami. Czas, aby stworzyć profesjonalny, sprawczy propolski lobbing oraz zainwestować w upadające media polonijne. Sieć mediów polonijnych oraz organizacji połączonych strategicznie w ważnych dla Polski krajach jest istotnym krokiem i najważniejszym priorytetem, o którym nikt nie mówi. Polonia na całym świecie dysponuje potencjałem, który może pomóc nie tylko wspierać strategicznie polskie interesy, lecz także zmieniać obraz Polski.

Bibliografia:

- *The Israel Lobby and U.S. Foreign Policy*, John J. Mearsheimer, 2007
- *For Your Freedom Through Ours: Polish American Efforts on Poland's Behalf, 1863–1991*, Donald Pienkos, East European Monographs, 1992
- *Czyn zbrojny Wychodźstwa Polskiego w Ameryce – zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, Jerzy Walter, New York – Chicago, 1957
- Joe Biden, Former Vice-President of the United States | Opinion, „The New York Times”, January 17, 2020
- *Poland, Polish Americans, and the NATO Alliance*, prof. Donald Pienkos, „Kurier Polski”, March 23, 2021
- Piast Institute. *Studium Polish Americans Today: A Survey of Modern Polonia Leadership*, 2013

<https://www.tysol.pl/a23893-Waldemar-Biniecki-Gra-o-Trojmorze-a-propolski-lobbing> [dostęp: 10.12.2021].

<https://www.tysol.pl/a13181-Waldemar-Biniecki-Powolajmy-w-USA-rzadowa-fundacje-ktora-pomoglaby-zbudowac-propolski-lobbing> [dostęp: 10.12.2021].

<https://kuryerpolski.us/pl/Page/View/stan-polonii-amerykanskej> [dostęp: 10.12.2021].

<https://kuryerpolski.us/pl/Page/View/majsterszyk-lobbingu> [dostęp: 10.12.2021].

<https://www.polishnews.com/polonia-uspiony-potencjal-2> [dostęp: 10.12.2021].

<https://niss.org.pl/jak-stworzyc-propolski-lobbing-w-ameryce/> [dostęp: 10.12.2021].

<https://congress.lubelskie.pl/co-znaczy-inicjatywa-trojmorza-dla-usa-zapraszamy-do-lektury/> [dostęp: 10.12.2021].

Waldemar Biniecki, *Jak odtworzyć lobbing w Ameryce – Polish Institute of America* <https://www.youtube.com/watch?v=SXw-eP4y4pE> [dostęp: 10.12.2021].

<https://www.tysol.pl/a71483-Felieton-TS-Waldemar-Biniecki-Powolajmy-Paderewski-Institute> [dostęp: 10.12.2021].

<https://www.tysol.pl/a63174-Felieton-TS-Waldemar-Biniecki-Wolanie-o-polska-narracje> [dostęp: 10.12.2021].



20
21

RAPORT

POLONIJNE
FORUM
ŚRODKOWOEUROPEJSKIE



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH
W RAMACH KONKURSU
DYPLOMACJA PUBLICZNA 2021



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



POLONIJNE
FORUM ŚRODKOWOEUROPEJSKIE

WWW.INSTYTUTANDERSA.ORG.PL